

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½ Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wzd. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbitki członkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.

Przedpłata miesięczna: wynosi w mieście w ekspedycji 3,30, w agentach 3,30, z odnośnikiem do domu 3,70, na pocztach 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce 3,70, zagranicą 4,00.

Redakcja nadesłanych i niezamierzonych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 10-5 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń.

za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamę za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-el 60 gr. na str. 4-el 70 gr. na str. 3-el 80 gr. na str. 2-el 90 gr. na str. 1-el 1,10 zł. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde fałszywe słowo 10 gr. Przy ogł. skomplik. lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej.

Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

K. KIERSKI

A my milczymy!...

W zeszłą niedzielę odbyło się w Berlinie otwarcie jakiejś wystawy wschodnio-pruskiej Propaganda niemiecka skorzystała skwapliwie z okazji, ażeby transmitować przez radio przemówienia, wygłoszone podczas tego obchodu. Przemawiali jacyś działacze wschodnio-pruscy profesorowie uniwersytetów, byli ministrowie — słowem, elita społeczeństwa niemieckiego. Trudno wyobrazić sobie steku większych kłamstw i fałszów, niż te, jakie wygłoszono na tem otwarciu. Na takie kłamstwa i fałsze może tylko Niemiec się zdobyć. No, i czasami — bolszewik.

Ale te kłamstwa i fałsze idą w świat. Na nich urabia się opinia o Polsce. Z początku chwieżna i bałamutna, potem niechętna, w końcu — w miarę rozwoju propagandy — wyraźna nam wroga.

A my jak na te kłamstwa i fałsze reagujemy? My — milczymy.

W niedzielę zatem świat się dowiedział po raz tysiąc i pierwszy, że Pomorze jest krajem odwiecznie niemieckim; że Polacy stanowią tam procent znikomym; że Kaszubi nie są Polakami, lecz jakimś tam szczątkowym szczepem wendyjskim; że sztuczny „korytarz” polski rozwał żywe ciało Niemiec, pozbawiając Prusy Wschodnie łączności z macierzą; że wskutek tego ta piękna kraina skazana jest na zagładę; że zaborcza zaś Polska tylko czyha na to, aby ją sobie przywłaszczyć; że przed zaborczością Polaków „pokoju” Niemcy mogą się uchronić tylko w ten sposób, że zajmą z powrotem — Pomorze.

Myślicie, że to wszystko? Nie, to tylko myśli przewodne. Szczegóły pomijam. Propaganda niemiecka wbiła je codziennie w głowy bezkrytycznych mas nie tylko u siebie, lecz na całym świecie. W sztuce powtarzania są wszak Niemcy niedoścignionymi mistrzami, którzy ten właśnie rodzaj propagandy, obliczony na najszersze masy, doprowadzili do perfekcji. Największe absurdy, najjaśniejsze fałsze powtarzają dopóty, dopóki masy nie oswoją się z nimi, nie osłuchają i nie zaczynają ich w końcu traktować, jako rzeczy rozumiejących się same przez się, jako aksjomatów.

Pod tym względem — jak i pod wielu innymi — nasza propaganda powinna wzorować się na niemieckiej. Ale my wolimy — milczeć.

Jeden mówca był wszakże bardzo nieostrożny; odsonił właściwe cele polityki niemieckiej. Pomorze potrzebne nam jest dlatego — mówił — aby pozbawić Polskę dostępu do morza. Ten skrawek wybrzeża, jaki w swej szczytności zostawił Polsce Lloyd George (nie spodziewał się wówczas budowy Gdyni), wiąże Polskę ze światem, ocala jej niezależność gospodarczą, a tem samem i polityczną. Skoro się Polskę pozbawi Pomorza, położę się ja na obie łopatki. Wówczas droga na Wschód będzie przed Niemcami naocześnie otwarta. Na Wschodzie bowiem leży przyszłość Niemiec.

Od siebie dodam, że tak, jak w XVIII wieku zabór Pomorza spowodował dalsze rozbiory Polski, tak samo i dzisiaj utrata Pomorza byłaby początkiem nowych rozbiorów i nowego upadku państwa polskiego. Jest to już naprawdę aksjomat, który powinniśmy sobie codziennie powtarzać i starać się wyciągnąć z niego wszelkie konsekwencje.

Prostowanie fałszów niemieckich jest rzeczą bardzo łatwą. Wszystko bowiem przemawia na naszą korzyść. Czy to historia, czy etnografia, czy konieczności gospodarcze. Ale trzeba pisać, zabiegać, działać, pracować — a nie zasklepiać się tylko w milczeniu. Milczeniem nikogo się nie przekonano.

Doskonałym środkiem propagandowym byłoby sprowadzanie na miejsce tego lub owego obalamuconego przez Niemców polityka lub publicystę z zachodniej Europy. Ludzie ci — często bardzo wpływowi — zabierają głos w sprawach polsko-niemieckich, nie mając o nich najmniejszego pojęcia. Niechby się przekonali, jak rzeczy stoją naprawdę. Niechby zobaczyli kraj w 90-ciu procentach polski, sprawdzili bajki o paszportach, rewizjach celnych, wagonach za plombowanymi itd., któreimi operuje propaganda niemiecka. Wiadomo mi, że kiedy swojego czasu jeden i drugi żydyfil angielski zobaczył na własne oczy nasze zażydzone miasta i miasteczka w byłych zaborach rosyjskich i austriackich, najpierw osłupiał, a potem położył się raz na zawsze sympatji żydowskich. Chodzi tylko o szczerą dobrą wolę i uczciwość.

Co najcięższe, to to, że najgorliwszych najbardziej oddanych sobie sprzymierzeńców



NAPAD ANARCHYSTÓW NA PORT LOTNICZY W MADRYCIE.
W czasie ostatnich zaburzeń w Hiszpanii usiłowała grupa anarchistów zająć port lotniczy Cuatro Vientos w Madrycie celem zniszczenia taboru lotniczego.

Morderczy zamach na policjantów pod Łuckiem

Policjanci poranieni odłamkami granatu — Jeden bandyta zabity

Łwó w. (Tel. wł.) Z Łucka donoszą: Patrol policyjny zauważył wczoraj we wsi Rożyszcze dwóch podejrzanych osobników. Celem wylegitymowania ich policjanci udali się za nimi do domu, w którym obaj się schronili. W chwili gdy policjanci zażądali dokumentów, jeden z osobników wydobyl ręczny granat i rzucił go na posterunkowych. Jedynie dzięki temu, że policjanci w porę odskoczyli, żaden z nich nie poniósł

śmierci, obaj jednak zostali poranieni odłamkami granatu.

Policjanci dali kilka strzałów do bandytów z których jeden został zabity na miejscu. Przy zastrzelonym znaleziono brauning i szereg kompromitujących dowodów, których, ze względu na toczące się śledztwo, organa policyjne na razie nie wymieniają. Drugiego bandytę ujęto (M.)

SANATORJUM W BATOWICACH

pod Krakowem, p. Raciborowice.

Telefon krakowski 137-30 i 177-30

otwarte cały rok

Trzy pawilony z najnowszymi urządzeniami.

Choroby układu nerwowego, organiczne i czynnościowe. Zaburzenia nerwowe w schorzeniach przemiany materji i wewnętrznego wydzielania. Stany rekonwalescencji. Leczenie odwykowe.

Nowy rząd Vaidy Voevoda utworzony będzie jeszcze dzisiaj

Bukareszt. (Tel. wł.) Nowy rząd rumuński utworzony zostanie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Kierownictwo partji narodowo-zaradystycznej upoważniło Vaidę Voevoda do przyjęcia misji tworzenia nowego gabinetu i poleciło mu równocześnie zapewnić sobie współpracę ministra Titulescu.

Titulescu jednak jest zabobonny i wzbrańał się dlatego rozpocząć w piątek i do tego w 13 dniu miesiąca pertraktacje. Nowo desygnowanemu premierowi nie pozostało nic innego jak czekać z przeprowadzeniem rozmów z ministrem Titulescu do soboty.

W kołach politycznych przypuszczają, że utworzenie rządu nie napotka już na większe trudności i zostanie w ciągu soboty dokonane. W skład nowego gabinetu wejdą wszyscy dotychczasowi ministrowie, za wyjątkiem premiera Maniu i ministra Michalake. (Nk.)

Nowy lot Hausnera

z Ameryki do Polski

Nowy Jork (PAT.) Znany lotnik, Stanisław Hausner, przybył do miasta Wilmington w stanie Delaware aby doglądać budowy samolotu, który dla niego budują zakłady „Bellanca Aircraft Corporation”.



Były premier Maniu.

Samolot ten, w którym Hausner zamierza wznowić swój lot do Polski wczesnym latem bieżącego roku, będzie posiadał większy zasięg lotu bez lądowania, aniżeli aeroplan Boardmana i Polando, na którym przelecieli oni bez lądowania z Nowego Jorku do Konstantynopola.

Niemcy znaleźli po wojnie wśród sfer radykalno-socjalistycznych Francji i Anglii. Można śmiało powiedzieć, że te sfery głównie przyczyniły się do wskrzeszenia i wzrostu potęgi nowych imperialistycznych Niemiec, będących jedyną w Europie przeszkodą do ustalenia się w niej trwałego pokoju. I co najdziwniejsze, że

te sfery, głoszące hasła pokoju i równej dla wszystkich sprawiedliwości, gotowe są z lekkim sercem oddać zpowrotem pod jarzmo odwiecznego ciemieczu milionu ludu polskiego w tej złudnej nadziei, że w ten sposób zdołają pokój utrwalić. Decydują o nas bez nas. A my ciągle milczymy!...

AZOTNIAK

uniwersalny nawóz azotowy

1. doskonały nawóz przed-siewny
2. przy pogłównym użyciu dodatkowo niszczy chwasty
3. chroni przed chorobami i szkodnikami
4. odkwasza gleby
5. zapewnia całkowite wykorzystanie azotu
6. należy do najtańszych nawozów azotowych.

Nabycie za pośrednictwem wszystkich organizacji rolniczo-handlowych i kupiectwa.

379-2



NOWI FAWORYCI.

Edyta Michaelis i Ernest Baier, który reprezentował barwy niemieckie na igrzyskach olimpijskich pretendują do tytułu mistrzów Europy.

„Dziennik Poznański” w przyszłym tygodniu

W poniedziałek — „Coś więcej, niż polska wersja”, artykuł Jerzego Gutschego na temat najpilniejszych zagadnień społecznych Polski.

We wtorek — Nasz dział specjalny — „Przegląd Katolicki” z interesującym artykułem o posiedzeniu w Watykanie Akademii Papieskiej. Artykuł będzie ilustrowany ciekawymi ilustracjami.

We środę — Artykuł szefa delegacji chińskiej w Genewie dr. W. W. Yen'a w związku z ostatnimi zajściami na Dalekim Wschodzie.

We czwartek — Interesujące uwagi dr. Eug. Semkowicza z zagadnień szkolnictwa.

W piątek — Bogato ilustrowany dział „Spraw Pani Domu” z fotografiami najnowszych kreacji paryskich mistrzów mody.

W sobotę — Z cyklu „Ludzie epoki” Jan Maleszewskiego — studium o Boy'u.

Na widowni

BANKIET U AMBAS. SKIRMUNTA.

Z Londynu donosi (PAT): Z okazji pobytu w Londynie Ignacego Paderewskiego ambasador Skirmunt wydał w piątek obiad, w którym między innymi wzięli udział: minister spraw zagranicznych Simon z małżonką, ambasador francuski Fleuriau, ambasador włoski Grandi z małżonką, ambasador angielski w Waszyngtonie lord Howard, małżonka ministra lotnictwa lady Londonderry, małżonka b. kanclerza skarbu lady Snowden.

Po obiedzie odbył się raut z udziałem szeregu osobistości z angielskiego świata politycznego i m. zycznego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz kolonii polskiej w Londynie.

POWRÓT P. MARSZAŁKOWEJ Z KRYNICY.

Z Krynicy donosi (PAT): W piątek o godz. 16.20 odjechała z Krynicy p. Marszałkowa Pilsudska z córeczkami. Na dworcu żegnali p. Marszałkowa starosta nowosadecki dr Łach, dyrektor nowotarski burmistrz Górski, wiceburmistrz Scherz, dyrektor Graba - Łęcki i licznie zebrana publiczność.

B. MIN. ZALESKI PRZEFEM BANKU HANDLOWEGO.

Z Warszawy telefonuje (Z): Wczoraj popołudniu dokonano wyboru prezesa rady nadzorczej Banku Handlowego na miejsce, opróżnione przez śp. Stanisława Lubomirskiego. Prezesem Banku wybrany został b. min. spraw zagranicznych August Zaleski.

PRZEDSTAWICIELE IZB P.-H. U. P. PRZEMIERA.

Z Warszawy donosi (Z): Premier Prvor przyjął wczoraj delegatów Izby Przemysłowo-Handlowej z Poznania, Lwowa i Łodzi. Oświadczył, że nie on przeciw opracowaniu przez Ministra Przemysłu i Handlu projektu przymusowego związku Izby Przemysłowo-Handlowej Przewyżniając się do przedstawianych mu argumentów, premier Prvor oświadczył, że projekt o przymusowym związku Izby nie będzie wniesiony do Sejmu.

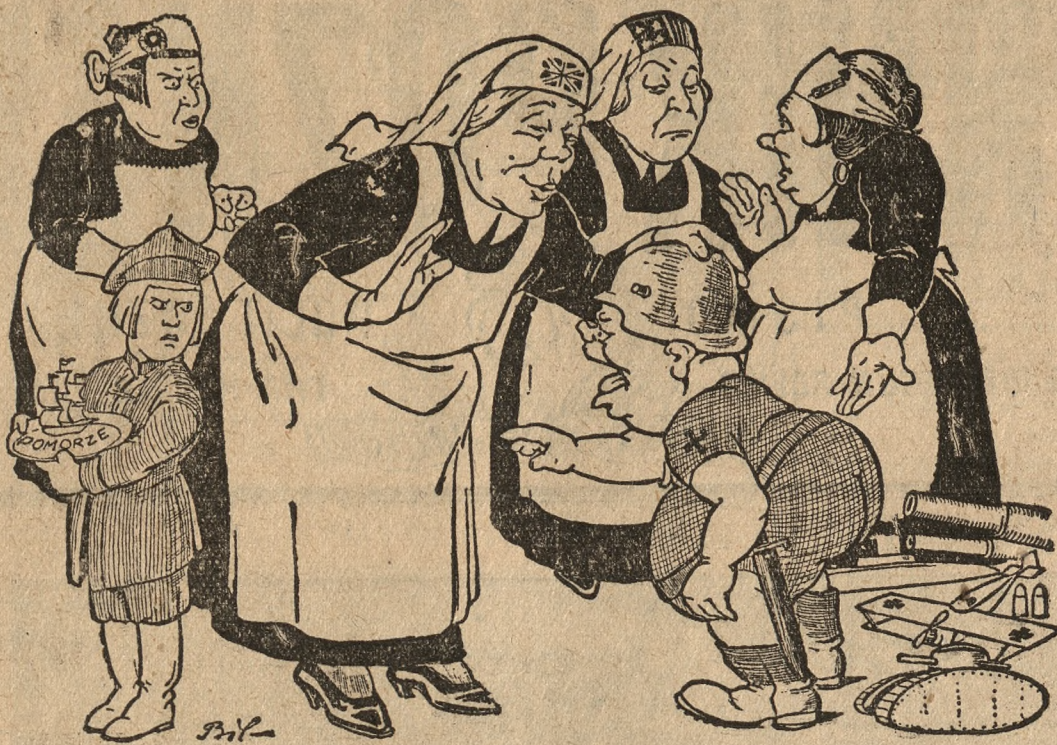
Rekonstrukcja gabinetu Schleichera?

Rozmowy polityczne kanclerza Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Kanclerz Schleicher kontynuował w piątek rozmowy polityczne z przywódcami stronnictw parlamentarnych. Po spotkaniu z przywódcą partii ludowej Dingeldeyem, gen. Schleicher przyjął przewodniczącego partii niemiecko-narodowej Hugenberg, na sobotę zaś lub najdalej na poniedziałek przewidziana jest konferencja z prezesem stronnictwa centrowego prałatem Kaasem. Mówi się również o możliwości dościa do skutku spotkania kanclerza Schleichera z przywódcą narodowych socjalistów Hitlerem. Aczkolwiek koła miarodajne rozmowom tym nadają nazwę charakter wyłączonej informacji, tłumacząc, że chodzi tu o zorientowanie się rządu w sytuacji parlamentarnej, w kołach politycznych sadzą, że przeprowadzone konferencje mają na celu rekonstrukcję gabinetu.

Kraja pogłoski o ponownym projekcie połączenia resortów gospodarczych w jednym ministerstwie do spraw gospodarczych, t. zw. „ministerstwie kryzysowym”, na którego czele stanąłby Hugenberg. Inne kombinacje, jak donosi „Deutsche Ztg.” przewidują dalej idącą rekonstrukcję gabinetu Schleichera, w którym teke spraw wewnętrznych objąłby Grzegorz Strasser, pracy Stegerwald, spraw zagr. — Brüning.

Berlin. (PAT.) Wczorajsza konferencja kanclerza Schleichera z przywódcą niemiecko-narodowych Hugenbergiem trwała 2 i pół godziny. Wynik konferencji koła rządowe trzymają w tajemnicy. Zbliżona do Schleichera „Tägliche Rundschau” potwierdza informacje o oczekiwanej reorganizacji gabinetu Rzeszy, przy czym wzmienia Grzegorza Strassera jako kandydata na stanowisko wicekanclerza i komisarza rządu Rzeszy w Prusiech.



TYLE NIANIEK.
nie może uspokoić jedne go rozkapryszonego bębna...

W komisjach sejmowych

Dyskusja nad polityką komunikacyjną

Przedstawiciele nauki zaproszeni, jako doradcy, do Sejmu

Z Warszawy donosi (Z): Przy udziale ministra Butkiewicza i wiceministra Gallota rozpatrywała wczoraj sejmowa komisja budżetowa preliminarz ministerstwa komunikacji.

Obrazy rozpoczęły się od referatu pos. Brzozowskiego (Bl. bezp.). Preliminarz przewiduje z eksploatacji przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” wpływy 1.136.333.000 zł (w tem z lotnictwa cywilnego 67.000 zł). Rozchody przewidziane są na 974.333.000 zł. Pozostaje zatem 162 milj. nadwyżki, z których 112 milj. przeznaczonych jest na fundusz inwestycyjny a 50 milj. zostanie odprowadzonych do skarbu państwa.

Zdaniem referenta, wpływy nie osłagną preliminarzowej sumy, gdyż pod wpływem kryzysu ruch przewozowy wykazuje znaczne obniżenie. Jakich użyć środków zaradczych, aby uniknąć zmniejszenia wpływów?

W dziedzinie redukcji personelu, zdaniem referenta, niewiele da się zrobić. Trzeba natomiast przeprowadzić pewne rewizje w opłatach za personel t. zw. pogotowia i zwrócić uwagę na wysokość emerytur. Dalej powinien — zdaniem sprawozdawcy — przyjść kolejom z pomocą ciężki przemysł. Część dostarczanego przezeń materiału kolejowego można płacić gotówką a część bonami. Byłby to rodzaj pożyczki wewnętrznej u tych, którzy mieli dobre lata.

Wreszcie referent opowiada się za wprowadzeniem w podwyżkach osobowych IV klasy, przy zredukowaniu I-szej.

Po przemówieniu referenta zabrał głos minister

Butkiewicz, prostując nieścisłości, które zakradły się do wywodów referenta.

W rezultacie budżet min. komunikacji w II-em czytaniu uchwalono.

USTAWA O SZKOLACH AKADEMICKICH.

Na czwartkowym posiedzeniu uchwalił Sejm przelać projekt ustawy o szkołach akademickich do komisji oświatowej.

Wczoraj rano przystąpiła komisja do obrad nad tym projektem i przedewszystkiem obrala referenta tej ustawy, którym został poseł prof. Czuma (Bl. bezp.).

Jednymyślnie przyjęła komisja wniosek pos. Komarnickiego (Kl. Nar.), domagający się zasięgnięcia w sprawie ustawy o szkołach akademickich opinii prezesa Akademii Umiejętności (prof. Kostaneckiego) prezesa Warszawskiego Towarzystwa Naukowego (prof. Sierpińskiego), prezesa Konferencji rektorów (prof. Kutrzeby), oraz rektorów wyższych uczelni warszawskich (prof. Ujejskiego, Chrzanowskiego i Sosnowskiego).

Poza tem komisja przyjęła wniosek pos. Smulikowskiego (PPS Fr. Rew.), apelujący do prezydium komisji, aby rozszerzyła zaproszenia i na inne osoby według swego uznania, celem zorientowania się w opinii miarodajnych dla sprawy tej czynników.

Poza sprawa szkół akademickich, zajmowała się wczoraj komisja projektem noweli do ustawy o opiece nad zabawkami przeszłości i projektem ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego.

Olbrzymie oszustwa duńskiego kupca na szkodę skarbu polskiego

Z Warszawy telefonuje (Z): Urząd prokuratorski rozelał obecnie listy gończe za obywatelem duńskim Vang Lomholt, który zamieszkuje w Warszawie (ul. Wierzbowa 8), stał na czele wielkiego domu handlowego, reprezentującego interesy towarzystwa Danish - Polish (Duńsko-Polskiego) w Kopenhadze.

Dwu rewidentów-buchalterów z izby skarbowej grodzkiej w Warszawie i naczelnik 8 urzędu skarbowego p. Wiśniewski, wykryli swego czasu b. poważne nadużycia podatkowo-skarbowe, które obecnie są przedmiotem badań śled-

czych. Ustalono, że firma „Lomholt — Vagn” (centrala w Warszawie przy ul. Wierzbowej 8) od r. 1929 do końca pierwszego półrocza r. 1932 przeprowadziła szereg transakcji na ogólną sumę 13.000.000 zł.

Transakcje te zostały zafasowane wskutek prowadzenia podwójnych ksiąg buchalteryjnych, co spowodowało uszczuplenie podatku obrotowego na szkodę skarbu państwa w wysokości około 500.000 złotych.

Firma „Lomholt — Vagn” prowadząca sprzedaż surowców do wyrobu mydła, urządzeń pralni maszyn i t. p. by-

Uczucie przepiętności, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastój żółci, bóle w bokach, ucisk w pierśsiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”, zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Zalecana przez lekarzy.

373-9

ta związana interesami z przedsiębiorstwami w Polsce i zagranicą, z którym robiła znaczne obroty, sięgające milionów sum.

Gdy afera wyszła na jaw i gdy w ręce rewidentów wpadły dowody oszustw, uwidoczniła w podwójnej buchalterji — właściciel firmy Vagn Lomholt szybko zlikwidował swoje interesy i zaopatrzony się uprzednio w potrzebne dokumenty, uciekł z Polski.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Lomholt zbiegł do Danii i tam ukrywa się pod innym nazwiskiem.

Wysłano za nim listy pościgowe. Wnioskując ze śledztwem, nad którym ma nadzór wiceprokurator p. Sieroszewski, komisja z przedstawicieli władz skarbowych ustala obecnie straty, wynikłe z zatajenia obrotów za cały czas istnienia firmy.

Nadto śledztwo zmierza do ustalenia majątku domu handlowego „Lomholt Vagn” i skontrolowania wszystkich poprzednich transakcji, których większość nie wykazano, celem uniknięcia wymiaru podatków: obrotowego i dochodowego.

W wyniku dotychczasowych badań zostali pociągnięci do odpowiedzialności dwaj prokurenci firmy „Lomholt Vagn”: Leon Hasensprung i Razba.

Zgon Wielkopolanina-legjonisty

Przedwczoraj zmarł w Warszawie ś. p. Sylwester Strzelczyk - Wysocki, jeden z wybitnych działaczy niepodległościowych, oficer 2 pp. Leg. Pol.

Przed wojną europejską należał do założycieli i najczynniejszych członków drużyny polowej „Sokoła” w Sierżu. Duży udział w niej brał w przysposobieniu wojskowo i w składzie 330 ludzi weszła w skład 2 pp. Leg. Pol., gdzie utworzyła 8 kompanie.

Ś. p. Strzelczyk - Wysocki, mianowany podporucznikiem, był dowódcą plutonu w tej kompanii. W maju 1915 roku dostał się ś. p. Strzelczyk - Wysocki do niewoli. Gdy zaczęły formować się polskie oddziały wojskowe, natychmiast zgłosił się do gen. Iwaszkiewicza, który mianując energicznego i pełnego entuzjazmu legionistę swoim adiutantem. Od tamtej pory ś. p. Strzelczyk-Wysocki losy dywizji gen. Iwaszkiewicza, poczem już w stopniu kapitana — zostaje kierownikiem wydziału w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym. Po przejściu do rezerwy pracował na polu wydawniczym, nie przestając brać udziału w życiu społecznym. Ś. p. kpt. rez. Strzelczyk-Wysocki odznaczony był Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych. Pogrzeb odbędzie się w dniu 16-mg stycznia b. r. o godz. 9.30 z kaplicy cmentarza wojskowego.

Śp. kpt. Strzelczyk-Wysocki pochodził z wielkopolskiej rodziny Strzelczyków. Urodził się w Ostrowie, szkoły kończył w Krotoszynie i należał do nielicznych synów Wielkopolski, którzy służyli w legionach, walcząc o niepodległość. Bolesną stratą dotkniętej rodzinie, mieszkającej w Poznaniu, śle redakcja naszego pisma serdeczne wyrazy współczucia.

Filipiny uzyskała niepodległość

wbrew sprzeciwowi Hoovera.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że Izba Reprezentantów odrzuciła w głosowaniu 274 głosami przeciwko 94 głosom „veto” prezydenta Hoovera przeciwko udzieleniu Filipinom po 10 latach niepodległości.

Z zaciekawieniem oczekiwany jest obecnie wynik głosowania w senacie. W kołach politycznych przypuszczają, że w senacie nie znajdzie się potrzebna większość dwóch trzecich, tak jak w Izbie Reprezentantów. (Hm.)

Hummel vel Daubmann

skazany na 2 i pół roku więzienia.

Berlin. (PAT.) Sad we Freiburgu skazał krawca Hummela, oskarżonego o podszywanie się pod nazwisko zaginionego jeńca wojennego Daubmanna, na 2 i pół roku więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich na okres 5 lat.

Przy reumatyzmie

i podgrze należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal. Togal bowiem zwalcza nie tylko podgrze, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który jak wiadomo jest przyczyną tych cierpień. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia we wszystkich aptekach. — Nr. Rejestru 1364.

Togal

Regionalizm w literaturze

Dotychczasowe artykuły, dotyczące dyskusji o regionalizmie literackim pojawiły się Alf. Szyperskiego w nr. 2 i Gustawa Morcinka w nr. 7 Dzien. Pozn.

Zagadnienie regionalizmu literackiego jest sprawą niezwykle aktualną ze względu przede wszystkim na rolę, jaką począł on odgrywać w literaturze popularnej ostatnich lat kilku. Nastawienie regionalistyczne szeregu pisarzy, zdobywających sobie popularność szeroko i uznanie krytyki, staje się coraz bardziej faktem notorycznym i zastanawiającym. Czas przeto się zbliża, w którym należałoby uczynić rozrachunek rzetelny z tą nową ideologią literacką, lub jeżeli ktoś nie lubi wielkich słów z tą nową modą literacką, która powołała do życia jeden z głównych kierunków literackich sztuki powojennej. To też uważa, że trzeba p. l. aktualność dyskusji o regionalizmie, rozpoczętej na łamach „Dziennika Poznańskiego”, artykułem p. Alfonsa Szyperskiego.

Jeżeli zabieram w niej głos to także i dlatego, że nie zupełnie zgadzam się z wywodami inicjującymi dyskusję. Wywodom tym postawiłbym w pierwszym rzędzie zarzut, iż omawiając szeroko samo słowo regionalizm, pominięły rzecz samą, a jest między nimi ogromna różnica. Wskutek tego ustalanie regionalizmu, jako kierunku literackiego stało się niemożliwe i próba jego definicji wypadła mało interesująca. „Suma cech kolorytu lokalnego” — to pojęcie tak szerokie, że bez mała można by w niem pomieścić całą literaturę, przynajmniej. Koncedujemy zwięźlenie znaczenia, całą literaturę realistyczną.

Powyższe szerokie ujęcie treści regionalizmu spowodowało oczywiście błędne przykładowe wy-

liczanie zakresu: „Ballady i romanse”, Mickiewicza, „Pan Tadeusz” — to mają także być twory regionalistyczne, co prawda „starego typu” — ale nie wiemy na czem właśnie polega różnica „starego” i „nowego” regionalizmu. Idąc konsekwentnie po tej linii wywodów, musimy do utworów regionalistycznych zaliczyć także „Jankę” Prusa, „Faraon” tegoż autora, „Trydion” Krasieńskiego, „Quo vadis” Sienkiewicza i wiele, wiele innych dzieł, które z regionalizmem takim, z jakim mamy do czynienia w utworach Żegadłowicza, Szczuckiej czy Morcinka nie mają wspólnego, poza tem, że każde z nich, jako posiadające określone tło lokalne akcji fabularnej posiada równocześnie i to, co nazwać można „sumą cech kolorytu lokalnego”.

Wypadnie mi wydatnie ograniczyć treść pojęcia regionalizmu w literaturze. Spróbujemy właśnie uczynić to poniżej. Można dojść do tego rezultatu drobną napozór korekturą definicji p. Szyperskiego. Można bowiem określić regionalizm jako kierunek literacki, dążący do wydobycia „sumy cech kolorytu lokalnego”, jako głównego sprawozdania artystycznej skuteczności i estetycznego powodzenia. Mamy więc tu do czynienia z pewną miarą piękna literackiego, z pewną doktryną estetyczną okrywającą iakościowo intencje artysty. Z praktyki regionalistycznej wyrasta typ artysty regionalistycznego o swoistej regionalistycznej estetyce.

Pragniemy obecnie poświęcić nieco uwagi krytyce estetyki regionalistycznej. Wydaje nam się przedewszystkiem, że z literaturą regionalistyczną rzecz się ma podobnie jak z zaskakami powieści historycznej. Koloryt historyczny wydobyt wódy wtedy środkami, których kompromitację estetyczną przypieczętował późniejszy rozwój powieści

historycznej, kulminująca jak wiadomo we współczesnej trylogji Sygryd Undset. Środki te polegają na prostych sposobach sugestji, mającej wywołać złudę przeszłości. Gola tematyczność, egzotyka historyczna imion i nazwisk, kostium, pejzaż, archeologiczna czy eograficzna ścisłość drobnych lokalnych i obyczajowych, archaizacja języka oto rekwizytoryjne tradycje powieści historycznej, sprawiają, że książki te są dzisiaj najzupełniej martwe, o ile dzięki zaletom czysto sensacyjno-fabularnym nie przeszły do skarbca literatury dla młodzieży.

Rekwizytoryjność z nich wywodziła dokładność powtarzania się w dzisiejszej literaturze regionalistycznej. Znajdujemy tam wszystkie wyżej wymienione elementy, od nieusprawiedliwionej wewnętrznie tematyki, narzuconej „okolicą” (Słonimski, gdy by był śląskim regionalistą urządziłby musiał poemat o „Psiem Polu”), aż do wywiasów językowych, sprawiających, że książkę taką czytać trzeba nieraz z całą biblioteką słowników. Powieść historyczna uratowała się spychologizowaniem, droga ta jednak zamknięta jest dla regionalizmu. Metody nowoczesnej powieści psychologicznej (Proust, Joyce) — zastosowane do regionalizmu przyniosłyby musiały nieuchronnie jego likwidację. Kto tego odrzuca nie rozumie, temu wyjaśnić — próżna mitterga.

Regionalizm przeto obniża kulturę środków pisarskich, wymagając techniki prostackiej i przewidywanych i skompromitowanych metod sugestji artystycznej. Stwarza typ artysty nieco dla naszych wyrafinowanych nerwów brutalny. Obniża także poziom tego co nazwaćby można kulturą konsumenta literatury. Podsuwa mu nieco inne zainteresowanie aniżeli potrzeby czystej sztuki.

Jest w tem nieco demagogii rozmaitemi wartościami pozaliterackimi. Demagogia ambicji regionalnych, demagogia separatyzmu dzielnicowego, demagogia pseudoliterackiego realizmu, demagogia egzotyki ludzkiej. Demagogia ta polega tutaj na tem, że te wszystkie podsuwane czytelnikowi wartości są pseudowartościami — nie są istotne ani dla twórczości literackiej, ani dla potrzeb estetycznych odbiorcy. Są bowiem praktycznymi fikcjami, życiowo w pewien sposób utwierdzone. Regionalizm staje się w ten sposób terenem ekspansji podejrzanych co do swej wartości dążności, utrudniając równocześnie w danym środowisku trudność czystej sztuki. Jakże chętnie od dzieł regionalistów ucieka człowiek do tej sztuki. Do „Wiatru od morza” naprzykład Niby to regionalistyczna książka — a i także daleka w istocie od tego pojęcia Regionalizm bowiem jak jeden z poprzednich ubocznych czynników nie szkodzi dziełu, jeżeli posiada ono samostanną nadbudowę. „Sąnety Krymskie” — są wspaniałym dziełem sztuki, mimo, że są „Krymskie”. Podniesiony jednak do godności sztandar, uznany za hasło naczelną, cel twórczości, może być wygodną odskocznią dla małych talentów — ale sztuką nie będzie nigdy.

K. Troczyński.

KULTURA SŁOWIAŃSKA.

Zjazd w Zakopanem

Ku czci Kasprowicza zwołano na połowę lutego zjazd pisarzy polskich i czeskosłowackich. Dnia 18 lutego odbędzie się przeniesienie prochów poety z cmentarza w Zakopanem do mauzoleum kaplicy, wzniesionego przy Harendzie, gdzie Kasprowicz spędził znaczną część swego życia.

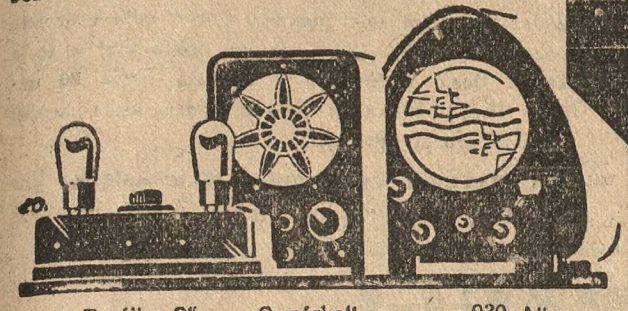
PHILIPS DLA WSI I MIAST

Odbiornik typu **930 A** 3-lampowy z wbudowanym głośnikiem dla miejscowości, posiadających elektrownie prądu zmiennego.

Odbiornik „**Czwórka**” 4-lampowy z wbudowanym głośnikiem zasilany z baterji.

Odbiornik „**Dwójka S**” 2-lampowy, zasilany z baterji.

Wszystkie odbiorniki Philipsa odpowiadają w 100% postawionym im zadaniom czystego i wiernego odbioru i są w swojej klasie bezkonkurencyjne.



Prosimy o łaskawe zakomunikowanie nam, który z typów wyżej opisanych najbardziej odpowiada W. P., o podanie szczegółowego adresu i nazwiska. Prosimy o wycięcie i załączenie znajdującej się obok marceжки.

Polskie Zakłady Philips S.A.
Warszawa — Karłowicza 36/44.

PHILIPS
POMOC
W ZAKUPACH
D. P.

Co piszą inni

HARCE POLITYCZNE.

Donosiliśmy niedawno o poufnych naradach endecko-socjalistyczno-piastowych, zaaranżowanych w Łwowie przez p. Witosa.

Warszawski „Kurier Poranny” wyjaśnia tło tych narad:

„Harce polityczne Witos w Małopolsce Wschodniej poruszyły nawet te stronnictwa, w których imieniu niejako występował...”

Jak przypuszczać należało, „porozumienie” stronnictw w Małopolsce Wschodniej było samozwańczym krokiem tych działaczy partyjnych, którzy wzięli udział w konferencji. Zainicjował porozumienie b. wójt z Wierchosławic, wciągając na bezdroża dywersji politycznej również przedstawicieli P. P. S. p. Hausnera.

Sprawa ta omawiana była, jak nas dochodzą słuchy, na posiedzeniu naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Wiadomość o wystąpieniu Witos w Małopolsce Wschodniej wywołała wśród członków N. K. W. oburzenie. Przytem obecni stwierdzili mieli ponad wszelką wątpliwość, że jest to osobiste wystąpienie Witos, z którym Stronnictwo Ludowe nie ma nic wspólnego. Jeden z czołowych działaczy stronnictwa miał nawet użyć złośliwego określenia: „To jest osobiste wystąpienie gospodarza pałastowego Witos!”

W dalszym ciągu informujemy nas, że również C. K. W. P. P. S. odznętna się od tej sprawy. Odpowiedzialni działacze P. P. S. stwierdzają w rozmowach, że p. Hausner na własną rękę brał udział w konferencjach „ukraińskich” witosowo-endeckich.

Odsunięty od wpływu na bieg wydarzeń politycznych ruchliwy gospodarz z Wierchosławic stara się, jak może, przypomnieć o sobie wyborcom. To zapowiada wywołanie ziem bez odszkodowania, to ogłasza „studia” w „Kurjerze Warszawskim”, to znów inicjuje rozmowy przy kawie kilku bezrobotnych polityków. W zasadzie nie mamy nic przeciwko tej „polityce” p. Witos. Każdy przecież może, w myśl zasad swobody obywatelskiej nawet najmniej produktywnie czas swój użytkować. Powinien jednak p. Witos inny obrać teren dla swych politycznych igier. Małopolska Wschodnia z jej skomplikowanym problemem mniejszościowym, niechaj będzie przez partyjnych geseftarzy pozostawiona w spokoju. Na tym przynajmniej terenie nie trzeba mącić!

USTAWA AKADEMICKA.

Na łamach „Kurjera Warszawskiego” toczy się dyskusja na temat rządowego projektu reformy ustroju wyższych uczelni. Ostatnio zabrał głos cenny uczeń, profesor uniwersytetu poznańskiego, dr. Wrzosek, pisząc m. in.:

„Dobrze się może stać, iż na temat projektu nowej ustawy o szkołach akademickich rozwinęła się obszerna dyskusja publiczna, która w tak ważnych sprawach, jak obecna, powinna poprzedzać rozprawę w

sejmie. Chodzi tu bowiem o rzecz istotnie nader ważną. Jeżeli nawet w czasach niewoli mogliśmy rozwijać naszą kulturę, jeżeli nawet wtedy nauka nasza mogła się chlubić takimi uczonymi, jak: Jędrzej Śniadecki, Lelewel, Chałubiński, Wróblewski, Olszewski, Cybulski, Rydygier, Wojciechowski Smolka, K. Pawlicki Morawski i wielu wielu innymi, dobrze nauce zasłużonymi, — to była zasługa naszych uniwersytetów, w których ci uczeni mieli odpowiednie warunki do pracy naukowej i które wydały tej miary uczniów, co: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Sienkiewicz, Prus, Godlewski, Rostafiński, Świętochowski, Baudouin de Courtenay, Szajski, Józef Majer, Browicz, że wymienię tylko te kilkanaście nazwisk, które mi się nawinęły pod pióro.

Organizacja szkół akademickich rozwijała się przez wieki. Z rozwojem ich ściśle związany był rozwój kultury. Wszelkie daleko idące, raptem zmiany w ustroju tych uczelni mogły fatalnie oddać się na rozwój kultury, o której ciągle podnoszenie na coraz wyższy szczebel powinien dbać każdy naród.”

Jak wiadomo komisja oświatowa Seimu poprosiła o wyrażenie opinii o projektowanej reformie nawiązyujących przedstawicieli nauki polskiej. Miejmy nadzieję, że głos najautorytatywniejszych znawców problemu zaważy na uchwałach większości sejmowej.

SZKODLIWY PROJEKT.

W łódzkiej „Prawdzie” czytamy:

„Na porządku dziennym rozpoczynającej się dopiero teraz na dobre sesji sejmowej ma się znaleźć projekt ustawy, zdolnej w wysokim stopniu przyczynić się do wzmożenia klęski bezrobocia. Mamy na myśli projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych, czyli tak zwaną ustawę scaleniąwą. Scalenie to polegać ma głównie na wzbogaceniu naszego systemu ubezpieczeniowego: ubezpieczeniem robotników na starość.

Teoretycznie, według projektu ministerstwa opieki społecznej, powołanie do życia tego nowego ubezpieczenia nastąpić ma kosztem pozostałych ubezpieczeń: chorobowego, wypadkowego i emerytalnego pracowników umysłowych, w praktyce jednak — nowe ubezpieczenie wymagać będzie nowych świadczeń i skutkiem tego powiększy ono dotychczasowy ciężar świadczeń socjalnych. Autorzy projektu dobrze zdawali sobie sprawę z tego i ani na chwilę nie traktowali poważnie założenia, że nowe ubezpieczenia Wysunięte zostało to założenie w charakterze listka figowego, którego ten projekt bardzo potrzebuje, ani nie wywołać powszechnego zgorzelenia i oburzenia, że oto w czasie szalejącego kryzysu gospodarczego, w czasie gdy chwileją się i łamią podstawy egzystencji ludności robotniczej, gdy armja bezrobotnych z miesiąca na miesiąc wzrasta o tysiące nowych ofiar kryzysu — że w takim czasie zamiast myśleć o powstrzymaniu lawiny kryzysowej, o zapobieżeniu katastrofie, uważa się za wskazane pracować nad projektem nowych ubezpieczeń...”

Byłoby zaiste lekkomyślnością pozwalać sobie jeszcze teraz, w dobie najcięższego kryzysu, na „przodowanie” Europy w nowalijkach socjalnych. Zbyt drogo nas już to wszystko dotąd kosztowało!

Zgon słynnej lotniczki

London. (PAT.) Wczoraj wieczór zmarła w Leicester po krótkiej chorobie słynna lotniczka miss Spooner przeżywszy 32 lat. Lotniczka ta wstąpiła się śmiałości lotami, m. in. startowała dwukrotnie w lotach okrężnych dookoła Europy o puchar Challenge w r. 1930 i 1932.

Lakoniczny testament

małomównego prezydenta

Northampton. (PAT.) W testamencie składającym się z 75 słów, Coolidge zapisuje cały swój majątek swej małżonce. Majątek Coolidge’a obliczany jest mniej więcej na pół miliona dolarów.

Maszyna piekielna na „Atlantique”

Paryż. (PAT.) Według informacji „Journal des Debats” śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantique” przybrało sensacyjne rozmiary. Okazuje się, że w przeddzień wyjazdu okrętu z Pauillac do Havru pewien szofer taksówki z Bordeaux dowiódł do Pauillac jakiegoś mężczyzny wraz z niewielką paczką. Nieznajomy wszedł na pokład okrętu i po 20 minutach powrócił bez owej paczki, każąc szoferowi odwieźć się z powrotem do Bordeaux. W całej tej historii nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie fakt, o którym sędzia śledczy dowiedział się dopiero w piątek, że mianowicie jednocześnie z wyjazdem „Atlantique” z Pauillac naczelny administrator marynarki otrzymał anonim, zawiadamiający, że okręt w drodze do Havru będzie spalony.

której należą 2 kluby młodzieży uniwersyteckiej i 7 klubów młodzieży high schools.

W Chicago został w r. 1931 umieszczony język polski wśród fakultatywnych przedmiotów nauczania na równi z językami francuskim, niemieckim, włoskim, hiszpańskim i portugalskim. Wskutek tego nauka języka polskiego daje każdemu uczniowi te same uprawnienia, co tamte języki, do przejścia na studia do szkół wyższych.

W roku bieżącym sieć szkół średnich amerykańskich, w których uczy się języka polskiego, wzrosła wydatnie. I tak w samym Chicago szkół takich jest już czterdzieści; nauka języka polskiego odbywa się tam w 16 klasach, przy 5 godzinach na tydzień. Miwaukee: 5 klas, 11 klas, przy 5 godzinach tygodniowo. Ponadto nauka języka polskiego jest tam udzielana w 2 szkołach miejskich (wiceorowych). Detroit: 3 szkoły. Cleveland: 2 szkoły. Ostatnio wreszcie wprowadzono język polski do szkół średnich Stanu Indiana.

We wrześniu 1932 r. powstało w Chicago „Kółko Przyjaciół Młodzieży High Schools”, mające rozciągnąć opiekę kulturalną i materialną nad młodzieżą, pobierającą naukę języka polskiego w amerykańskich szkołach średnich.

W sferze bliskich urzeczywistnienia projektów leży ponadto ustalenie programu języka polskiego w high schools oraz wydawanie biuletynu w języku polskim dla młodzieży tych szkół.

Z NAUKI

Polski Słownik Biograficzny

Z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie przygotowuje się obecnie „Polski Słownik Biograficzny”. Redakcja naczelna spoczywa w doświadczonych rękach profesora Władysława Konopczyńskiego. Do Komitetu redakcyjnego należą 17 wybitniejszych reprezentantów świata nauki w tej dziedzinie z Poznania: prof. dr. A. Wrzosek, prof. dr. Skalkowski i dr. A. Wojtkowski. We

P. K. O.

W WARSZAWIE I JEJ ODDZIAŁY W KRAKOWIE, KATOWICACH, POZNANIU I LWOWIE

załatwiają najszybciej i najtaniej

INKASO WEKSLI I INNYCH DOKUMENTÓW WIERZYTELNOŚCIOWYCH

płatnych we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej Polskiej.

Zainkasowane kwoty zalicza P. K. O. bezpośrednio i niezwłocznie na konta czekowe zleceniodawców.



Z WYSTAW W ZAKOPANEM.

„Grupa chochołowian” akwarela z cyklu: „Powstanie chochołowskie w roku 1846”, znakomitego artysty malarza Jana Gąsienicy Szostaka wystawiona na obecnej wystawie Zw. Artystów Plastyków w Zakopanem.

Z podatkowych pieniędzy ratowano prywatne majątki przyjaciół Hindenburga

Warszawa. (Tel. wł.) Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego” donosi: W związku z „konfliktem” Landsbundu z rządem Rzeszy, który zakończył się już zresztą nader ugodowo na korzyść agrariuszów, wystąpiło wczoraj na posiedzeniu komisji budżetowej Centrum z wnioskiem zbadania sprawy subsydjów rządu z funduszu t. zw. „Osthilfe” na cele odciążenia wielkich majątków ziemskich. Landsbund podniósł skargę przeciw rządowi Rzeszy — oświadczył przedstawiciel Centrum — mimo,

że otrzymał w tym jednym roku tylko 150 milionów subsydjów na odciążenie majątków we wschodnich prowincjach Rzeszy. Centrum domaga się sprawdzenia faktu, czy jest zgodne z prawdą, że przyjaciel prezydenta Hindenburga i osławiony jego doradca Oldenburg-Januschau otrzymał większe sumy na odciążenie swych trzech majątków ziemskich w Prusach Wschodnich. Wniosek Centrum, który przytęto wielkością głosów, żąda ścisłego zestawienia, jakie sumy i jakim ziemianom zostały wypłacone (ż.)

Memoriał protestujący przeciw inwazji japońskiej skierowały Chiny do rządów wielkich mocarstw

London. (Tel. wł.) Z Nankinu donoszą, że rząd chiński w memoriale, skierowanym do U. S. A., Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Hiszpanii i Holandii, wyjaśnia stanowisko Chin w sprawie konfliktu o Szanhai i wyraża ostry protest przeciwko postępowaniu Japonii, zwracając uwagę, że inwazja japońska sprzeciwia się

umowie bokserskiej z 1901 roku i że Chiny muszą dlatego odrzucić odpowiedzialność za ewentualne szkody wyrządzone koncesjom obcym przy legalnej obronie granic chińskich. (Ar.)

London. (Tel. wł.) Na pograniczu prowincji Mukden i Jehol rozgorzały nowe walki między Chińczykami i Japończykami.

Według doniesień pism japońskich transporty wojskowe Chińczyków pod Szanhai i w prowincji Jehol odbywają się w dalszym ciągu. (Ar.)

London. (Tel. wł.) Według wiadomości z Pekina wojska chińskie przeszły do ataku i zadały Japończykom dotkliwą porażkę, powstrzymując ich pochód.

Wiadomości te przyjęte zostały w Pekinie z niebywałym entuzjazmem. (Ar.)

W kilku wierszach

Walny zjazd Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych zakończył się w Warszawie w piątek. Prezesem wybrano prof. Wł. Grabskiego, członkami zarządu prof. dr. Ludwika Jaxa-Bykowski i Poznań i Józefa Zagórskiego z Torunia.

Gabinet grecki Tsaldarisa podał się do dymisji po wyrażeniu mu przez parlament votum nieufności. Królowa bułgarska powiła w piątek rano córeczkę Tłumy, zgromadzone przed pałacem, urządziły burzliwą owację na cześć cara Borysa i jego małżonki. Radosna wiadomość obwieściła ludowi salwy artyleryjskie.

Burmistrz miasta Savannah w USA, pod którym, jak wiadomo, położył ogień Putaski, wybrano wybitnego przyjaciela Polski, p. Thomasa Gamble, autora dzieł i niezliczonych artykułów o Polsce.

Tragedja matzewska rozegrała się w piątek w Berlinie. Pewien egipcjanin, który niedawno rozszedł się ze swą żoną, Niemką, przybył wczoraj do jej mieszkania i zabił swą eks-żonę ciosem szlętu, poczem oddał się w ręce policji.

POLSKA ZAGRANICĄ

Język polski w uczelniach amerykańskich

Na uniwersytecie stanu Wisconsin, w Milwaukee wprowadzone zostały wykłady języka i literatury polskiej.

Kwestia wprowadzenia nauki języka polskiego na tym uniwersytecie była od kilku lat przedmiotem usilnych starań miejscowych działaczy polskich, aż wreszcie senat stanu Wisconsin uchwalił 30 maja 1931 r. na wniosek p. Włodzisława W. Wiczyńskiego, popartego przez 3 kolegów — polecić Komisji Klasyfikacyjnej Uniwersytetu włączenie stopni z języka polskiego do ogólnej klasyfikacji.

Kurs prowadził dr. Marja Królówna, która zajmowała już poprzednio podobne stanowisko na Uniwersytecie w Minneapolis w stanie Minnesota.

Otwarcie kursu nastąpiło 3 października ub. r. Zapisali się nań około 15 słuchaczy, t. j. minimalna liczba, konieczna do prowadzenia kursu.

Kurs obejmuje dwa działy: języka i wymowy dialektów, którzy pragną z językiem polskim zapoznać się praktycznie, oraz literatury polskiej, z uwzględnieniem literatury nowoczesnej.

W bieżącym roku szkolnym Uniwersytet de Paul w Chicago, który posiada od lat trzech lektorat języka i literatury polskiej, uruchomił katedrę kultury słowiańskiej. Objął ją prof. Al. Suszko ze Łwowa.

Taka sama katedra powstała obecnie w Uniwersytecie Greighton w Omaha (Nebr.), powierzono ją Czechowi prof. Charvatowi.

Prowadzone są również kursy języka polskiego w Uniwersytecie w Minneapolis (Minnesota), ponadto w Uniwersytecie w Detroit, gdzie lektorem jest ks. prof. Pr. Berkowicz. W mieście tem, w obcym nauczaniu języka polskiego w 3 szkołach średnich i w uniwersytecie, zorganizowała się Federacja Klubów Studenckich Polskich, do

wszystkich większych miastach utworzono komitety lokalne.

„Polski Słownik Biograficzny” obejmuje 20 tysięcy nazwisk co wybitniejszych Polaków, obecnie już niezających.

Całość objąć ma 20 tomów, po 40 arkuszy druku każdy. Co rok ukazywać się mają dwa tomy, kosztować około 100 tys. złotych. Komitet opracował już szereg instrukcji i regulaminów; rozpisana została również anketa. Ze względu na wysokie koszty całości — obliczonej na milion złotych — Polska Akademia Umiejętności oczekuje poparcia ze strony społeczeństwa dla dzieła tego, epokowego znaczenia. (J. g.)

PODZIAŁOWE WYDAWNICTWA

Herbarz Polski

Z prawdziwą przyjemnością wzmaga do ręki miłośnicy pięknych zbiorów nowy herbarz polski, opracowany przez Dyrektora Dr. Mariana Gumowskiego Wydawnictwo to ma charakter albumu, wypełnionego nalepkami, przedstawiającymi herby polskie a daje możliwość zebrania w ślicznym tomie gość ziem, województw, władz i dygnitarzy świeckich oraz duchownych. Wykonanie albumu i nalepek stoi na wysokim poziomie artystycznym. Różnicze z wydawnictwa tego wpłynęły korzyści. Da ono poglądy na dawny ustrój polski. Jej podział administracyjny i polityczny, zapozna z rozwojem historycznym nadu naszego, a, co przedewszystkiem ważne, rozwinięte będzie poczucie artystyczne i zrozumienie dla polskiej kultury i tradycji. Jak znaczna posiada przewagę zbiór taki nad zwykłą filatelią. Zeszyt pierwszy zbioru tego wydała już Firma „Kawa Hag” i podjęła się kontynuować go, dostarczając dalszych zeszytów, nalepek i objaśnień. — Miła jest dzieło to niespodzianka dla wszystkich komplementów Kawy Hag. M. K.



Kto wugrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia III-iej klasy 26-iej polskiej loterii państwowej wylosowano wygrane następujące:

po 250 zł na n-ry 146 4766 6204 6913 8731 12282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 93545+ 98421 101223 103864 108958 117692 128880 128947 129237 137296.

Po zł 200 na n-ry:

46 238 39 647 709 51 1091 2037 58 61 71+ 95 251 60 440 44 607 876+ 91 3356 72 4006 43+ 281 336 37 553 661 936 5123 517 698 6052 211 42 673 89 985 7156 386 784 924 66 8021+ 268 388 791 9156 227 551 836 938 10027 144 54 203 457 552 603 732 861 89+ 975 11065 284 588+ 773 818 932 12046 110 267 85 366+ 90 612 839 13004 14086 296 567 789 999 15148 691+ 829 54+ 70 16024 83 151 75 219 34 47 717 61 17002 13 135 59 426 708+ 828 941 18030 44 349 407 631 81 803 88 19423 68 540 713 886 20095 260 514 26 835 21062 117 29 646 721 60 86 96 992 22096 321+ 459 530 619 35 77 822+ 23087 148 55 421 545 713 34 46 63 90 952+ 24048 347 508 657 91 25005 163 352 405 26279 347 431 36 61 646 79 965 27233 34 374 494 906+ 22 28032 149 434+ 814 49 70 944+ 29095 126 246 55 312 67 504 979 30046+ 250 644+ 61 83 826 946 31066 70 609 39 86 720 846 954 32026 106 56 232 93 355 752 75 872+ 33021 64 369 89 92 573 75 653 736 91 805 27 34064 67 290 578 35101 209 353 604 70 771 978 36033 195 351 90 459 519 754 876 37114+ 31 285 340 69+ 436+ 91 841 45 957+ 72 78+.

38137 408 581 39163 70 388 540 614 18 704 52+ 4054+ 287 327 442 49 736 54 844 952 41064 113 305 748 972 42296 471 588 43225 59 540 693 933+ 78 44086 187 593 627 786 987 45000 134 79 234 90 460 37 156 444 93 511 25 682 938 47066 143 223 319 431 77 621+ 864 929 61 64+ 48091 137 40 245 96 320 429 627 703 50 852 82 49017 216 24 429 590 751 929 84 50451 721 853 51283 51283 344 412 605 948 52032 105 584 53600 107+ 48 271 300 59 412 815 924 54095+ 337 57 469 635 56 76 701 55037 432 33 549 74 610 60 760 56014 344 544 80 98 622 813 19 27 31 908 57073 156 242 47 54+ 390 421 30 549 824 40+ 82 58066 70 117 223 537 684 974 59255 725 806 10 954 75 87 60046 51 99 181 451 663 82 823 61395 629+ 48 785 926+ 62089 159 617 63051 304 55 414 99 569 714 70 73 83 64049 401 15 88 664 702 07 836 65010 55 70 112 320 97 450 511 710 835 93 955 66087 261 351+ 77 448 79 666 80 706 59 870 67145 246 365 87 741 941 68108 38 210 549 69125 85 311 424 44 555 624 740701 466 586 71079 188 228 314 83 457 83+ 570 736 79 913 79 72033 158 399 565 587 783+ 840 72 73052 197 564 92 74085 534 631 700 75036 109 436 37 63 75 559 64 659 802 10.

76005 06 21+ 31+ 46 186 583 650 77043 84 459+ 870+ 900 78175 229 503 662 825+ 37 914 74 78 79044 506 799 80099 265 355 439 44 98 81053 205 396 428 506 90 744 82112+ 40 91 222 92 337 38 415 71 943 83029 321 37 647 920 84102+ 256 369+ 469 503 666 854 96 932 85120 573 613 96 785 869 970 86102 237+ 432 58+ 688 739 914 87106 28 282 506 50 794 876 994 88168 409 529 806 94+ 89101 78 532 65 613 82 94 96 806 24 67 933 90203 431 561 90 900 84 91042 104 55 891 92030 42 58 178 269 72+ 804 31 93011 236 389 618 89+ 944 94009 213 537 94 801 943 94 95107 43 62 266 98 365 500+ 06 32 680 884 960 96021 257 375 645 94 740 851 962 97048 208 12 390 521 66 614 880 96 922 98097 292 406 694 997 99 99227 684 743 50 872 100161 308 95 518 34 812 15 31 74 80 947 10135 70 312 83 478 556 702+ 837 85 909 102326 475 635 79 790 98 806 74 103009 230+ 368+ 431 930 10459 76 186 226 665 817 931 99 105029 145 93 606 32 65 863 937 106049+ 100 32 36 480 682 728 978 107089 254+ 946 47 108033 211 91 382 641 758 109032 92 164 208+ 386 749 893 110192 365 92 541 994 111148 74 223 363 92 446 625 81 861 65 938 73 112009 59 119 214 426 96 531 695 727 851 943 113170 402 59 66 77 725.

114026 54 476 637 822+ 49 54 85 939 115024 236 66 360 453 532 975 85 161146 295 680 964 117149 228 63 352 94 508 73 628 745 916 118006 80 225 377 558 759 989 119083 181 219 43 60 323 30+ 64 409 842 81 932 120500 76 791 814 62 86 939 121025+ 53 128 56 244 99 302 80 458 75 502 67 81 731 99 930 122065 80 108 29 40 222 73 74 330 33 443+ 726 123606 161 488 523 98 744 124014 92 529 756 808 937 58 125032 139+ 238 64 316+ 86 704 59 815 126129 62 229 50+ 428 73 587 756 922+ 86 127053 228+ 393 480 511 20 641 56 771 932 128108 466 871 129167 69 312 404 540 604 37 885 983 130124 254 395 426 537 745 99 962 70 80+ 131091 103 347 448 689 703 860 132190 228 46 303 98 801 133341 55+ 580 95 678 717 42 859 93 96 134052 63 70 203 623 816 80 135162 82 90 218+ 335 415 553 60 55 799 838 989 136007 231 66+ 523 67 940 63 1 137932 335 553 732 48 809 66 138257 730+ 38 907 42 139048 53 149 76 282 429 577 734 140792 141131 215 446 142173 469 513 95 606 49 70 822 903 99 143090 161 609 856 925 83 144182 299 341 96 431 607 25 735 94 951 145026 112 223 87 363 79 633 64 709 146013 161 852 908 26 68 147056 102 24 272+ 487 648 70 856 93 997.

Na numery oznaczone + padły premie, wysokość których oznaczona będzie w ostatnim dniu ciągnięcia III-iej klasy.

Ogłoszenie

W uzupełnieniu ogłoszenia, umieszczonego w Nr. 271/32 Dziennika Poznańskiego oraz w związku z obniżką stopy procentowej w bankach i komunalnych kasach oszczędności, wywołaną rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1932, Rada Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Poznania uchwala z dnia 9 stycznia 1933 r. ustaliła z ważnością od 1 lutego 1933 r. następujące stawki procentowe od wkładów oszczędnościowych:

- a) w złotych obiegowych:
- za wypowiedzeniem dziennym 4%
 - za wypowiedzeniem 1-miesięcznym 5%
 - za wypowiedzeniem 3-miesięcznym 6½%
 - za wypowiedzeniem 6-miesięcznym 7½%
- b) w walutach obcych i w zł w zł:
- za wypowiedzeniem 3-miesięcznym 5½%
 - za wypowiedzeniem 6-miesięcznym 6½%

Wkładom, którzy dotąd korzystali z wyższych warunków oprocentowania, płacić będziemy umówione stawki procentowe ustalone uchwałą Rady Kasy z dnia 14. II 1932 r.:

- za wypowiedzeniem 1-miesięcznym do 28. II. 1933 r.
 - za wypowiedzeniem 3-miesięcznym do 31. IV. 1933 r.
 - za wypowiedzeniem 6-miesięcznym do 31. VII. 1933 r.
- Po upływie powyższych terminów stosować będziemy nowe warunki oprocentowania obowiązujące od wyższej po danych dat.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA POZNANIA

(daw. Bank Miasta Poznania).



Fenomenalny skok Birger Runda.

Birger Rund, wybitny narciarz norweski osiągnął na skoczni w Georgenstadt fenomenalny skok wynoszący 74 m.

W pogoni za szczęściem

Uroki i bolączki dzisiejszych małżeństw

Małżeństwo w dzisiejszych czasach rażącej ewolucji obyczajowej i szukania nowych form bytu jest zagadnieniem interesującym i aktualnym i będzie nim zawsze, chociażby stosunki między płciami ułożyły się jaknajbardziej swobodnie. Większość młodzieży pragnie znaleźć wzór odmienną płci, towarzyszący czy towarzyszące, aby iść razem przez życie, na dołę i niedole. Małżeństwo jest wprost idealnym zbiornikiem sił na tę walkę o byt, i zarazem jest największą nadzieją na szczęście, jakie sobie może dać dwoje ludzi. Jeden z miesięczników niemieckich ogłosił bardzo interesujące wyniki ankiety na temat małżeństwa i jego dzisiejszych dramatycznych zagadnień. Warto streścić i skomentować najbardziej ciekawe szczegóły i dane statystyczne tej ankiety, która naogół stała się jakby „księgą żałobną”.

W JAKIM WIEKU ZAWRZEĆ MAŁŻEŃSTWO?
W tej kwestii zachodzą niemałe różnice zdań. Punkt widzenia, punkt widzenia, jak mówi Wyspiański. Większość jednak panien przemawia za wiekiem około 30 lat u mężczyzn, a około 25 lat u kobiet. Mężczyzna w tym wieku dopiero osiąga jakąś taką stabilizowaną pozycję (o ile takie pozycje dziś w ogóle istnieją) i staje się zdolny do utrzymania rodziny.

Są też rzecznicy młodszych małżeństw. Pewien mąż przeklina swoją kawalerską nierozwagę, kosztowne zachcianki i nałogi:

— Moje lata kawalerskie, 24—30, to stracony czas. Gdyby nie lekkomyślność i niedorzeczne szaleństwa, jakie w tym czasie popełniłem, moje konto bankowe byłoby dziś większe.
— Ożeniłem się mając lat 30 — mówi pewien krępek małżonek. — Było to bardzo rozsądnie. Ale obecnie, mając lat 60, życzyłbym sobie, aby moja żona była o 30 lat młodsza.

Panny niemal bez wyjątku opowiadały się — oczywiście — za wczesnym zamałżeństwem:
— O ile możności już w 19 roku życia! Później jesteśmy już zbyt samodzielni i trudno jest kierować nami.

— Pragnęłabym wyjść zamaż w 21. Wtedy ma się jeszcze dość siły i ochoty, aby zacząć skromnie od małego, a jednak jest się już dojrzałą do małżeństwa.

Doświadczone mężatki zato naogół odradzają zbyt wczesne związki:

— W 18 roku życia byłam tak niedoświadczona! Ani znałam ludzi, ani wiedziałam co znaczy małżeństwo.

— Żałuję, że nie wyszłam zamaż dopiero znacznie po 20-ce. Bo wtedy znałbym mężczyzn i umiałabym ich — właściwie osądzić...

Inne mężatki ujmują naszą kwestię z innej strony:

— Kobiety powinny wcześniej wychodzić zamaż. Gdy mam lat 23, 24, przymus w domu ojcowskim staje się nieznosny.
— Im dalej w lata, tem bardziej ludzie stają się jednostronnymi i niezdolni do przystosowania się do siebie. — A potem: gdy będę miała lat 50, syn mój będzie miał dopiero 14!

JAKA MA BYĆ RÓŻNICA WIEKU MIĘDZY MAŁŻONKAMI.

Jeden z wielkich problemów doboru małżeńskiego. Teoretycznie przeważa przekonanie, że żona powinna być 5—10 lat młodsza, ale jest i wiele odmiennych zdań, a pomiędzy małżonkami — odmiennych doświadczeń. Słuszność tezy, że niedobrze jest, gdy mąż jest w równym wieku lub młodszy od żony, kwestionują — z nielicznymi wyjątkami — właściwie wszyscy.

Na podstawie uwag doświadczonych małżonków dadzą się w naszej kwestii ustalić następujące poglądy:

Gdy mąż jest około 15 lat starszy, zachodzi obawa, że okaże się później zbyt stary dla żony. Gdy mąż jest około 10 lat młodszy, często trudno będzie jego zainteresowania, jego poglądy na życie towarzyskie i rozrywki uzgodnić z poglądami żony.

Mąż starszy o kilka zaledwie lat, będzie może „legal” pokusie szukania kobiet młodszych...

Jeszcze więcej obawa ta odnosi się oczywiście do mężów równych wiekiem lub młodszych od żony. W tych wypadkach — z drugiej strony — żona bardzo łatwo w niejednym przewyższać będzie męża, a poczucie tego stanu, tak u niej jak i u męża, niedobrze wpływa na harmonię małżeńską.

Mąż więcej niż o 5 lat młodszy, nie rozumie zwykle życia duchowego żony.

RÓŻNICA WYKSZTAŁCENIA.

Różnica wykształcenia i różnica sfery towarzyskiej są uważane za poważane niebezpieczeństwo dla szczęścia małżonków. Zwłaszcza różnica

wykształcenia. Oto kilka gorzkich przestroż:

— Zraża mnie to do żony, gdy przy lekturze dobrych książek widzę u niej tak mało zrozumienia finezji literackich.

— Drobiazgowość i płytkość żony uniemożliwia mi wszelki polot myśli.

— Mąż jest samoukiem, ja posiadam wykształcenie akademickie. Stąd zwłaszcza w dziedzinie wychowania dzieci stale powstają między nami nieporozumienia.

CZY ZWAŻAĆ NA PRZESTROGI RODZICÓW?

Panny w ogromnej przewadze (91 proc.) odpowiadają zdecydowanie: Przenigdy! Cokolwiek ostrożniejsi są kawalerowie (87 proc.), ale i oni naogół chcą słuchać tylko swego serca. Nawet gdyby rodzice zagrozili zerwaniem stosunków, mimo to 87 proc. panien a 70 proc. kawalerów nieodstąpiłoby od swego zamiaru i od swej bogdanki przegłębnie swego wybranego. Bardzo to znamienne przyczynki statystyczne do kwestii emancypacji pokolenia powojennego z pod wpływu starszych, a zarazem jedno — i to walne — zagadnienie kulturalne z całego splotu problemów naszej schyłkowej epoki, — zagadnienie kryzysu autorytetów!

Interesujące są również opinie małżonków: na 100 mężów 70, a na 100 żon tylko 23 doświadczyło w małżeństwie, że zrobiło dobrze, nie słuchając głosów ostrzegawczych. Stąd nauka dla kandydatów do małżeństwa: Słuchajcie doświadczonej rady rodziców! Mężczyźni mogą, zdaje się, mniej dbać o nią.

Dlaczego jednak rodzice, tak często mylnie odradzają dzieciom ich wybór? Rodzice, tak troskliwi o swe dzieci, życzą im jaknajlepiej, i tak też w marzeniach swych urabiają sobie dla swego dziecka ideał towarzyszący czy towarzyszącej życia. Porównanie tego obrazu z człowiekiem z krwi i kości, z człowiekiem (jak się dziś mówi) z prawdziwego zdarzenia, zawsze wypadnie oczywiście na niekorzyść tego ostatniego: choćby to był człowiek tegi i wartościowy, zawsze będzie posiadał sporo braków, niedoborów i wad. Poza tem trzeba zważyć — o czem rodzice często zapominają — że dzieci nie zawsze dziedziczą ich charakter i usposobienie, stąd też czasem inaczej pojmują swe „szczęście”, jak wórocie różne są pojęcia o szczęściu, i niema jakiegoś szczęścia, któreby było dobre i odpowiednie dla wszystkich.

CO NAJBARDZIEJ ZATRIWA SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE?

Posłuchajmy znów ludzi doświadczonych. Oto z dwóch długich list 6 najważniejszych przyczyn jak twierdzą żony:

1. brak pieniędzy i zatargi z powodu pieniędzy
2. egoizm męża
3. wiarołomstwo
4. zazdrość
5. ostrygniecie w miłości
6. alkohol.

Mężowie zaś wymieniali:

1. brak pieniędzy i zatargi z powodu pieniędzy (znów na pierwszym miejscu!)
2. ostrygniecie w miłości
3. spory z powodu wychowania dzieci
4. choroba
5. wiarołomstwo
6. nieszczerść.

Niemniej niebezpieczne, choć rzadziej wymieniane, jest mieszanie się krewnych do małżeństwa i zasklepienie się męża w pracy zawodowej.

Oto przyczyny przesileni małżeńskich, bo i małżeństwa mają swoje kryzysy. — powiedziałyśmy, koniunkturalne, które są zazwyczaj przelotne i nie naruszają głębiej uczuć i strukturalne, gdy zacznie się coś psuć w miłości i przywiązaniu. Wtedy zwykle już niema ratunku...

A jednak są szczęśliwcy wśród małżonków — jest ich naprawdę mało, bo tylko 25 procent — co nie wierz w przesilenia małżeńskie i zaprzeczają jakoby w ogóle istniały!

PERSPEKTYWA MEBLOWANEGO POKOJU.

Zamieszkanie — na początek oczywiście — w t. zw. meblowanym pokoju naogół nie odstrasza młodzieży od stanu małżeńskiego. Miłość jest mocniejsza od tego rodzaju braków. Doświadczeni małżonkowie conradza cokolwiek inaczej patrzeć na tę smutną konieczność naszych czasów:

— Często zatargi z właścicielką mieszkania nastrojały nas niedobrze.

— Mieszka się wtedy stosunkowo bardzo drogo, a mimo to ciasno.

— Żona moja zawsze mi zawadzała i przeszkadzała.

Jeden z głosów przychylnych meblowanemu pokojom małżeńskim — słodkie wspomnienie przeżyć:

Co gotować jutro?

MAGGI'ego zupa kalafiorowa,
Pieczeń wołowa z modrą kapustą,
Kompot.

Pieczeń wołowa: 75 deka wołowiny (zrazówki) naszpikować słoniną, posolić, popieprzyć i zrumienić w ciągu 1½ godziny w 30 g rozpuszczonego masła. Dodać pokrajanej cebuli, seleru, pietruszki i podlać wszystko rosółem sporządzonym z 1 kostki bulionowej MAGGI'ego. Dusić następnie jeszcze przez ¼ godziny.

Kapusta modra: 1 główkę modrej kapusty poszatkować, dodać dowolnie soli, pieprzu, cukru, octu i drobno pokrajane jabłko. 100 g słoniny pokrajanej w małe kostki dusić i gotować z kapustą przez 20 minut. Przed podaniem należy dodać kilka kropel MAGGI'ego przyprawy.

Na życzenie wysyłamy chętnie książkę kucharską zawierającą liczne wypróbowane, tanie przepisy.

MAGGI spółka z ogr. odp.
Fabryka w Poznaniu 375-1

— Było nam ciasno, a jednak bardzo dobrze z tem, gdyż nie było dla nas nic piękniejszego, niż być zawsze razem w jednym pokoju! Kątem u rodziców.

Większość głosów świadczy o bardzo złem doświadczeniu w tym względzie:

— Mimo najlepszej naszej chęci zamieszkanie u mej matki na dłuższą metę nie było możliwe. Groziło zerwanie! Musiałem się zdecydować: albo matka albo żona. Po wyprowadzeniu się stosunki nasze z matką moją były serdeczne.

— Było nieznośnie, i tam wzięły początek nasze pierwsze w małżeństwie niezgody i sprzeczki.

— Niezbyt coppersa cierpieliśmy z powodu tego stanu, ale oczywiście odczuwaliśmy pewne skrupuły. Dla matki stan ten był jednak jeszcze mniej przyjemny. Czuliśmy bowiem upokorzenie. „Poszłam w kąć przed synową”, żaliła się często.

Są i odmienne doświadczenia:
— Z rodzicami żony stosunki były doskonałe, i ci kochani staruszkowie uprzyjemniali i umiaili nam życie jak mogli.

Jest to w każdym razie spostrzeżenie oparte na solidnym fundamencie praktyki życiowej. Że z rodzicami żony można mieszkać od biedy w zgodzie, ale nieuniknione są burze i katastrofy. Jeżeli młodzi małżonkowie mieszkają u matki męża. Ona to — prawdziwa „teściowa” — zazdrośna o syna zazwyczaj odnosi się do synowej z niezmierną nieufnością. Stąd powoli staje się obca synowi. Wtedy napięcie pomiędzy matką a synową wzrasta jeszcze.

Nervus rerum — pieniądze!
Wiadoma rzecz: niema środka działającego skuteczniej od pieniędzy. Zalety pieniądza umiela też ocenić tak żony jak i mężowie; opinie pod tym względem są rzadko zgodne, nawet wtedy, gdy tylko jedna strona posiada forsa.

Mężczyźni naogół niewiele żądają od małżeństwa, ale to tylko przed ślubem... Potem wzrasta ich wymagania, podczas gdy, przeciwnie, wymagania kobiet stają się wtedy skromniejsze. Kobieta dziś mówi sobie: nie będzie jak chce. — gruntu że wydałam się zamaż! Przyzwyczajona do wielkich wymagań, w małżeństwie umie z nich zrezygnować, o ile kieszonki męża nie może ich zrealizować.

Młode żony świetnie umieją się dostosować do skromniejszych warunków:

— Moja żona rychło nauczyła się gospodarować oszczędnie i sama pracować w domu. Osobiscie stała się absolutnie niewymagająca.

— Po trzech miesiącach była taka, jak tego wymagały nasze warunki. To mi dodawało bodźca do pracy, aby polepszyć te warunki.

Nasze panny, które same — wcale nie mniej od kawalerów — żywią na tym punkcie, o którym to mowa, przesadne obawy, mogą być pewne, że zadowolą się w małżeństwie znacznie mniejszym budżetem, niż przypuszczają. Mało realny, za to zwykle bywa budżet domowy, przewidziany i ustalony przez świeżo upieczonych małżonków. Powinien być wyższy.

CZY ŻONA MUSI BYĆ DOBRA GOSPODYNIA?

Nasze babki byłyby poprostu zgorzzone takim pytaniem. Dziś straciło ono wiele na aktualności. Kawalerowie jakby dla tradycji conradza uważali jeszcze, że droga do ich miłości prowadzi przez żoladek, ale mimo to prawie 40 proc. pośród nich niekoniecznie wymaga od żony, aby była dobrą gospodynią i kucharką. A dzisiejsi mężczyźni, jeżeli żony nie mają talentu gospodarskiego, twierdzą, że nie przynosi im to ujmę, a o nieporządkach domowych mówią z humorem:

— Okropnie u nas wygląda w mieszkaniu!

— Nieszkodzi wcale, że

LUDZIE EPOKI

Boni de Castellane

Człowiek wtedy zasługuje na zainteresowanie jako jednostka, jako typ, jeżeli w swoim zakresie, w swej działalności dosięgnie szczytów możliwości, jeśli dojdzie do pewnego rodzaju „maestrii” w swoim zakresie. Pomija się tu oczywiście wartość etyczną jego czynów, a patrzy się na niego, jako ciekawego „specimen” człowieka. Przypatrując się więc różnym typom ludzkim i segregując je, mamy do czynienia z najrozmaitszym „kalibrem” człowieka: zaczawszy od geniusza, męczennika, artysty, przechodząc przez typy „lżejsze” aż do marniaków i wariatów włącznie. Tu oczywiście zaczyna się dziedzina medycyny i psychiatrii, niemniej jednak psychologia musi dać wyjaśnienie co do tła rozwoju marniactwa czy obłądka.

POPULARNY BONI.

Wśród galerii naszych wielkich współczesnych wielką rolę odgrywał przed wojną margrabia Bonifacy de Castellane zwany popularnie przez Paryż i Europę — Boni. Zainteresowanie ówczesne budziły wtedy osobowości mniej może poważne jak dziś, czasie kryzysu i wklajających się zagadnień politycznych i społecznych. Chociaż i dzisiaj od czasu do czasu przychodzi fala zainteresowania jednostkami, których działalność niema nic wspólnego z powagą i nauką. Jak race, świetne wystrzeliwiły w prasie raz po raz nazwiska, które świat się emocjonuje. Gwiazdy filmowe, akrobaci, sławni bankruci, książęta hinduscy, mistrze w bridge'u i yo-yo, kryminaliści... co kto chce.

Mówiąc o markizie de Castellane mamy do czynienia z typem wykończonym, wyczelowanym do ostatecznych szczegółów, rasowym w całym słowo znaczeniu i dlatego bardzo ciekawym. Jest to jeden z ostatnich reprezentantów dobrego tonu w najpiękniejszym i najinteligentniejszym wydaniu. Cesarza Maksymiliana nazwano swego czasu „ostatnim rycerzem”, pana de Castellane można by nazwać ostatnim salonowcem, ostatnim wielkim panem. Życie jego, czynny, pomysłowy a przedewszystkiem sposób wykonywania takich czy innych czynności są utrzymane w świetnym stylu, i „la façon de présenter” jest wysoce artystyczna. Życie jego, które przypomina powieść Balzaca „Grandeur et décadence” i sentencję „tout passe, tout casse, tout lasse”, jest jedną z najbardziej barwnych i oryginalnych egzystencji naszych współczesnych. Szczęście i upadek, bogactwo i fantazja, non szalencja i filozoficzna refleksja, a nade wszystko smak w każdym kierunku, doszły tu do zenitu. Margrabia Boni de Castellane pochodził ze znanej poludniowofrancuskiej rodziny, biorącej swe nazwisko z zamku położonego wśród gór. Rodzina ta dzieliła się na linie Castellane-Esparron, Castellane-Majastres i Castellane-Salernes, i w ciągu wieków wydała szereg wybitnych wojowników, meżów stanu, jak np. marszałka de Castellane za Ludwika XVI, znanego z historii rewolucji 1789 r., oraz duchownych. Za czasów średniowiecza Castellanie byli rodziną potężną, udzielali środków doświadczeń feudałów południa Francji. Boni wchłonięty w atmosferę tradycjonalizmu arystokracji francuskiej, przebywając w pięknym rodzinnym zamku Rochecotte nad Loirą, patrzył się na portrety i popiersia swych antenatów, od dzieciństwa wchłaniał w siebie pierwiastki duchowe, które miały zeń stworzyć typ wielkiego pana, w dodatku tego słowa znaczeniu. Ojciec jego był posłem na Zgromadzenie Narodowe 1871 r..

MAŁŻEŃSTWO Z PANNA GOULD.

Francja ówczesna dawno już zapomniała o wojnie 1871 r. Paryż znów czarował świat. Język francuski znów był językiem salonów i dyplomatów. W jednym ze salonów paryskich Boni poznał pannę Gould, córkę amerykańskiego milionera p. Jay, ozdobionego przydomkiem czy tytułem „króla kolei żelaznych”. Ówczesni milionerzy (o miliardarach jeszcze nie mówiono), nie byli tem czem są dziś. Naówczas patrzano na nich jak na coś nowego. Dolary płynące z ich kieszeni wzbudzały podziw i szacunek Europy, tem więcej, że fortuny te były solidniejsze niż sa niemi dzisiaj. Młody człowiek, czyniacy już swe pierwsze kroki w świecie elegancji i mody, zakochał się, jak zapewnia w swych pamiętnikach, w młodej amerykance. Niewątpliwie uśmiechała mu się też fortuna, nie wiec dziwnego, że podał za nią do Ameryki.

„Comment j'ai découvert l'Amérique” oto tytuł pierwszego tomu pamiętników margrabiego gdzie opisał swą podróż do Ameryki. Małżeństwo z panną Gould i to wszystko, co miało nastąpić tytuł ten przypomina odkrycie inne, z przed czterystu laty, odkrycie Ameryki przez Kolumba. Dziwne zestawienie. Jak tam tak i tu skutkiem tego był napływ złota, jak tam tak i tu epopeja skończyła się fiaskiem. Widać złoto degeneruje, psuje charakter. Jak zobaczymy, fortuna żonę przeszedłszy przez palce markiza przestała istnieć. Ale czy to było fiasko? Katastrofa? Czytając pamiętniki największego eleganta XIX w., ma się wrażenie, że cała jego odyseja, i tej zakończona, to tylko epizod który nie pozostawił w nim ani smutku, ani też przykrego wspomnienia.

I tutaj odkrywamy ciekawą stronę duszy człowieka, którego by można powierzchownie sadzić nazwać utraciuczem, jedynie elegantem w wielkim stylu i niczem więcej. Otóż natura jego, odczuwała takie zadowolenie w realizowaniu swych planów swych zachcianek i fantazji artystycznych, że nawet cena, jaką za to ostatecznie zapłacił, nie było zbyt wyczerpująca. Spokojnie danego pomysłu w pełni płacono mu za opłakane nieraz skutki jego.

PAŁAC Z RÓŻOWEGO MARMURU.

Po małżeństwie z panną Gould, t. j. po r. 1895 zaczyna się okres jego sławy europejskiej. Pierwszym jego czynem było wybudowanie wspaniałego pałacu z różowego marmuru, na Avenue du Bois de Boulogne, którego urządzenie i uniesienie stanowiło troskę kilkunastu lat, jakie los pozwolił mu przeżyć w jego murach. Będąc znawcą pierwszorzędnym sztuki, obrazów, rzeźb i wszelkich przejawów gustu ludzkiego, umie czynić ze swej rezydencji istne cacko, cudzą tysiąca i jednej nocy, muzeum, nie mające jednak sztywności i bezduszności oficjalnych zbiorów. Człowiek, którego dewiza było szarmantowanie techniki życia i wszelkich przejawów jego, daje przykład na „złoty wiek” gości i jacy odwiedzali Paryż, z kwintem, sumptem i dekoracją, jakich może

trzeba szukać w kronikach Medyceuszów. W rocznicę urodzin markizy, Boni de Castellane urządza w ogrodach „Tir aux Pigeons” w Łasku Bulońskim przyjęcie, na które zaprasza cały balet opery paryskiej, muzyka, złożona z 200 muzykantów „przygrywa” a osiemdziesiąt tysięcy lampionów i dywany rozpostarte na przestrzeni 15 kilometrów dodają uroku tej feście. Ta drogocenna fantazja kosztuje go trzysta tysięcy franków. Gośćmi są Edward VII., Alfons XIII., wielcy książęta rosyjscy, poeci, malarze, słynni aktorzy, dyplomaci. I ci wszyscy, którzy tem czy innem wystawili się w Paryżu i Europie.

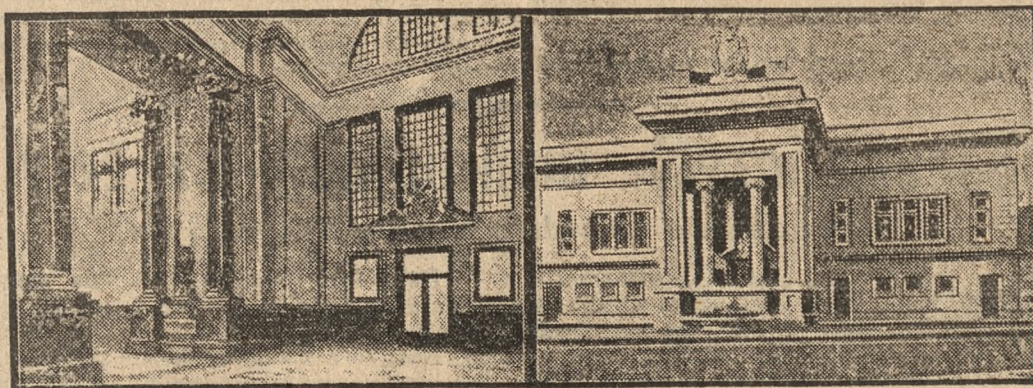
Trzeba zaznaczyć, że margrabia de Castellane nie jest snobem: stoi na to za wysoko, za dużo widział, za dużo przeżył, i zbyt jest na to mądry. Czuje się również królem, ale przyjmuje chętnie zdolnych ludzi bez przeszłości, ceni wystawność, dekorację, rozumie i odczuwa piękne ramy, ale wie, że ponad wszystkim musi panować duch i umysł. To go dzieli i odróżnia od żony, patrzy się na życie meza nie jako na symfonie swego rodzaju, ale jako na sukcesy towarzyskie, nie mogą w nich niczego innego dostrzec. Piękny Boni, odznaczający się wyglądem wielkiego pana francuskiego, nadaje ton modzie zapoczątkowuje nowe „złagier” konfekcji męskiej, decyduje o kroju ubrania czy guście krawaty. Ale zbyt jest bogata natura aby mu to wystarczało, zbyt wiele ma do powiedzenia i do zakomunikowania światu, aby móc się zamknąć w ramach dandyzmu. Jest on właścicielem pisma, w którym sam dużo pisuje o dobrach artystów, jest posłem do parlamentu, gdzie ostro nieraz wypowiada swe opinie, zwłaszcza odnośnie zagadnień politycznych, odgrywa dośrodek wybitną rolę w wewnętrznej polityce Francji. Po za tem posiadała stajnię wścigową, wyszukuje nowe talenty malarskie, pomaga początkującym autorom itd.

SYMBIOZA DWÓCH KULTUR.

Lecz symbioza dwóch kultur, jednej reprezentowanej przez Castellane, starej francuskiej rasy, i drugiej nowej, mniej refleksyjnej a za to energiczniejszej i czynniejszej, reprezentowanej przez żonę, nie udaje się. Dziwnym zbiegiem okoliczności, pierwszy może alians czy mezallians tych dwóch kultur. Stara Europa — Ameryka, symbolizująca nazwiska: Castellane — Gould, mające w swym źródłosłowie kasztel jako symbol rycerskiej przeszłości, i gold — złoto. Stracenie fortuny, brak zasadniczy zrozumienia wzajemnego powoduje, że żona opuszcza markiza w r. 1906. I nie dziwny jest jej: w przeciągu dziesięciu lat piękny markiz wydał 60 milionów franków, to jest może 300 dzisiejszych! Dnia 26 stycznia 1906 roku Boni wchodzi w progi swego hotelu zastaje go opuszczony.

Wkrótce pani de Castellane wdraża skargę rozwodową. Markiz, będąc wierzącym katolikiem, mimo lekkiego trybu życia, stara się o uniważnienie małżeństwa w Rzymie. Dwukrotnie jego podróże do Włochów Miasta pozostała bez skutku. Rozwód cywilny uzyskany przez żonę, pozwala jej, nie tyle ofierze lekkożywności meza, jak spekulancie życiowej, zamienić koronę margrabiowską na pięciolistną koronę księżęcą: wkrótce wychodzi ona za księcia Eljasza de Talleyrand-Périgord, jego bliźniego krewnego.

Dla pana de Castellane zaczyna się epoka



DWORZEC WATYKAŃSKI UKONCZONY.

Na rycinie po prawej widzimy front dworca watykańskiego, po lewej poczekalnia już wykończona i oddana do użytku publicznego.

ALEKSANDER JANTA-POŁCZYŃSKI.

Muzeum carskiego życia

(Cykl sowiecki.)

Mikołaj II-gi nie mieszkał w Katarzyńskim pałacu Carskiego Siola, ale w Aleksandrowskim, który się mieścił tuż obok w osobnym ogrodzie.

Tamten, *Jekatierinskij*, wspaniały, uroczysty, ogromny i pięknym parkiem otoczony, zdobył wystawnie i suto, pełen wspomnień i historii — ten, rzeczywiste mieszkanie carskiej rodziny, skromniejszy wiele, zaciszniejszy jakby, stanowi jednak punkt głównego zainteresowania wizyty w Carskim Siolu.

Podchodzę ku niemu wypielegnowaną ścieżką — śnać dbają tutaj o utrzymanie tak parku, jak i pałacu w jaknajbardziej reprezentacyjnej formie. Pałac robi wrażenie raczej okazałego dworu wiejskiego. Biały, gęsto otoczony zielenią, w klasycznym stylu utrzymany fronton, rozpościera się, szerokoimi skrzydłami ogarniając zajazd i taras. Tam i z powrotem spaceruje wokoło wartownik z bagnietem zatkniętym na karabin.

Oto więc jest teatr, w którym rozegrał się główny, bo symboliczny akt rewolucji, oto scena, z której zeszli zgrani do szczytu tytułowi aktorzy tego okresu historii, jakiemu na imię było Rosja carska, aby dać początek nowej epoce w życiu tego kraju pod hasłem sierpu i młota, pod znakiem czerwonej gwiazdy i wielkiego zapytania.

Zobaczyć tutaj można wszystkie elementy, całą dekorację tego zdarzenia aż do drzwi włącznie, drzwi prowadzących w ogród, które w nocy z 30 na 31 sierpnia 1917 r. wyprowadzono rodzinę Romanowów, odjeżdżającą na wygnanie na Ural, skąd już nie było powrotu. Pokazują mi także koło sztachet miejsce, wyznaczone na pracę ogrodową dla cara, gdy był już więźniem rewolucjonistów.

W pałacu wszystko jak dawniej. Różnie jest tylko w tem, że teraz płaci się wstęp i już

ciężka: przenosi się do matki, likwiduje, sprzedaje, walczy z wierzycielami, opęda się jak może. Lecz jest to człowiek, który nie chce być darmożądą. Z prostota, z jaką dziadowie jego musieli się zachowywać w podobnych sytuacjach, eleganci markiz zakłada skład antykwarski, który tem lepiej nie prowadzi, że pół życia strawił w wtajemniczeniu się w tajniki sztuki. Jak umiał stać na wysokości życia, ośniewając naokoło, tak umie pracować, a przyznać trzeba, że zejście ze stanowiska przyjaciela królów do roli antykwarska, choćby w wielkim stylu, jest nieco przykre. Ale tu właśnie odzwierciedla się jego wysoka kultura i filozoficzne spokojne nastawienie wobec życia. Jak nie upoiło go bogactwo, nie zawróciło mu w głowie, a jedynie dało sposobność zaspokoienia swych fantazji, tak bieda, względna oczywiście, zastała go pod bronią.

FORTUNA VARIABILIS.

Owa przysłowiowa „Fortuna variabilis” powołuje, iż Paryż i Europa zapomina o swym niedawnym bożyszczu. Jeszcze przewija się cały prawe Paryż towarzyski przez salon markiza na Avenue Victor Emanuel III. ale satyra karykaturzysta, do wciśnięcia sobie na nim zęby, traktuje go jako dobry temat, jako ciekawostkę w typie „grandeur déchu”. Przychodzi wojna, markiz zgłasza się do wojska i przebywa w czynnej służbie. W tym czasie poznaje nowych ludzi, których nazwiska mają stać się sławnymi w nowej Europie. Widuje się z Paderewskim, Clémenceau i innymi meżami stanu. Wkońcu, po wojnie, obserwując życie bieżące, i sięgając wzrokiem wstecz, pisze pamiętniki. Dwa tomy ukazały go współczesnym w doli i niedoli. W pierwszym opisał swe świetne koleje losu, w drugim zatytułowanym „l'art d'être pauvre” ukazuje czytelnikowi swą drugą stronę charakteru, mniej błyskotliwą, ale głębszą, wartościowszą.

Dwudziestego października 1932 r. zmarł Bonifacy de Castellane jeden z najbardziej znanych swego czasu ludzi Europy, w 65 r. życia.

Czytając kartki jego pamiętnika nasuwa się na pamięć wldowskie powiedzenie, że artysta żyje poto aby tworzyć rzeczy piękne, i że to jest jego najwyższym zadaniem. Tworzyć rzeczy piękne bez względu na inne dziedziny życia i ducha, bez uwzględniania dobrego uczynku, pomijać inne zalety charakteru ludzkiego. Rodzaj egotyzmu artystycznego. Szkodliwe społecznie, nie zasługujące na uznanie, ale ciekawe, wartościowe jako psychologia artysty. I to był też drogowskaz w życiu markiza, uczynić z życia tego splotu dobrego i złych rzeczy, kłopotów i udręk, sen, marzenie artysty, ucieleśnienie piękna. I z tego punktu wyjścia trzeba oglądać te ciekawą sylwetkę człowieka

Jan Maleszewski.

„Zobacz najwspanialszy wybór dając swemu dziecku

Emulsję „Erbe”
nie inną tylko „Erbe”

8689

Wieczory teatralne

(Teatr Nowy Im. Heleny Modrzejewskiej. — „Szafir”.)

Komedja w 3-ach aktach (4-ch odczynach) W. Lakatos'a).

Współczesny teatr europejski (nasz nie stanowi bynajmniej wyjątku) przypomina mi chwilami taką dobrą, starą babcię czy nianię, którą znużone dzieci zamęczają napieraniem się bajek. Znajdą już je wszystkie na pamięć i te o Kopciuszku i o Złej Macosze, o Śpiącej Królewnie i o Czerwonym Kapturku... Ale cóż robić? Wieczór zimowy jest długi, na dworze zimno, mroź, zabawki otrzymane na „Gwiazdkę”, dawno popuste, na kupienie nowych kryzys nie pozwala — więc dobra babunia zaczyna: „Była mała, grzeczna dziewczynka, której...”

— Znamy to, znamy — której mama kupiła śliczny czerwony kapturek...

— „Otoż właśnie nie znacze — wcale nie czerwony kapturek, ale zielony berecik i dlatego wszyscy nazywali ją „zielony berecik”. Razu jednego...

— Ależ wiemy już, mama zawołała dziewczynkę i dała jej koszyczek, do którego włożyła flaszkę wina...

— „Otoż wcale nie wiede, dała jej nie koszyczek, tylko dużą ceratową torbę, a do niej włożyła butelkę starego, słodkiego miodu...”

I tak snuje się dalej bajka, niby ta sama, a jednak nie ta sama... Dzieci nie wiedzą, co o tem myśleć, czy dziewczynka poszła przez las, czy nie poszła? Czy wilk zje babcię? Czy może nie zje?

Ostatecznie na końcu pokazuje się, że wilk zjadł babcię i wnuczkę, że strzelec zastrzelił wilka, a tymczasem dzieci słuchały, nie kaprysiły i grzecznie poszły spać... Efekt jest w wysokim stopniu zależny od daru narracyjnego babci i od tego, jak długo potrafiła dzieci utrzymać w niepewności, czy to całkiem inna, nieznaną bajkę, czy ta, którą umiała na pamięć — o czerwonym kapturku...

P. W. Lakatos jest taką średnio utalentowaną babcią, a jego bajka o „Szafirze” ma momenty dość zręczne maskujące starą historię i inne, już zupełnie bez ceremonii zabierane z rozmaitych „Nietoperzy”, „Niebieskich liśw”, a nawet „Niewiernych” Roberta Bracco. Ot, stara jak świat bajka: On, Ona i ten trzeci, ale grzeczne dzieci, siedzące w fotelach, nie wiedzą, niemal do zapadnięcia ostatniego kurtyny: była u niego czy nie była? zdradziła czy nie zdradziła? zlapie ją na kłamstwie czy nie zlapie?... Zupelnie tak jak z tym wilkiem...

Oczywiście na końcu pokazuje się, że była, jeżeli nie zdradziła, to zdradzi jutro, a maż, jak zwykle maż, nie zlapał jej na kłamstwie dziś a prawdopodobnie nie zlapie i jutro... Ale dzieci słuchały w przekonaniu, że to całkiem nowa i nieznaną bajka, a tymczasem wieczór minął...

Sztuki a raczej bajki w rodzaju „Szafira” wymagają bardzo mocnej pomocy ze strony artystów, są pisane niemal dla wirtuozów. Słuchając premiery, mówiliśmy sobie co chwila: Mój Boże! Gdyby to tak było grane w r. 1902-im (a „Szafir” mógłby być napisany nawet dawniej), jakby to powiedział Solska, co by z tego zrobił Kamiński! itd. itd.

Nie przykładając aż tak wysokiej skali wymagań, należy stwierdzić, że reżyser P. Tatarkiewicz przy pomocy zespołu i dekoratorów pp. Kobrynina i Worsztynowicza, dał nam przedstawienie bardzo porządnie opracowane utrzymanie właściwe tempo a w sumie dopomógł niemało P. Lakatosowi do mówienia w publiczność, że to zupełnie nowa, nieznaną bajka, a nie dawniejsza od Andersena, historia o trójkacie...

Główne role spoczywały w ręku P. Tatarkiewicza (Waldemar Gras), p. Makarczyk-Wasilewskiej (Gina) i p. Niwińskiego (Dr. Egon Pauli). Większość scen, cały akt pierwszy i niemal cały trzeci, to dialogi pomiędzy Waldemarem i Giną, które P. Tatarkiewicz i p. Wasilewska umieli uplastycznić, ożywić i urozmaicić P. Niwiński potrafi ładnie nosić frak i zgrabnie się w nim ruszać, co w tym wypadku nie jest bez znaczenia. Bardzo zdolna p. Wieszczkowska (Mita Kreibitz) i p. Butkiewicz (Szulc) nieco zbyt mocnym konturem obrysowali swe i tak mało sympatyczne role, ta para apasów ma mimo wszystko troszeczkę wyższą klasę, nawet wśród mełw wielkomięskich istnieje pewna hierarchia. P. Rolicz (Józef) i p. Winiarska (Maria), jako para służących zupełnie dobrze. Wnioskuje z przyjęcia, jakiego doznał „Szafir” na premierze, dorosłe dzieci słuchały bajeczki zyciowie i poszły spać zadowolone...

Jerzy Koller.

Z MUZYKI

„Mignon”

Tłoczno było na ostatnim przedstawieniu operowym Na wieczory do Teatru Wielkiego publiczność chętnie uczęszcza, obecny bowiem repertuar odznacza się dużym urozmaicheniem. Każdorazowo zaś gościnny występ poszczególnych artystów odzyskał znaczenie przedstawienia. „Mignon” Thomas’a, melodyjna kompozycja o delikatnej inwencji znajduje zyczący chętnie słuchaczy, zwłaszcza gdy wykonanie oddane jest w dobre ręce. Tym razem główne role kobiece zostały powierzzone ulubienicom Poznania p. Zmiłgród-Fedyckowskiej i p. Janowskiej-Kopczyńskiej. P. Zmiłgród-Fedyckowska partię Filiny wykonała z wielkim artystycznym, dając słuchaczom dużo pięknych chwil sztuki swą wokalną wysokią klasę. P. Janowska-Kopczyńska, odtwórczyni roli Mignon gra inteligentnie przeprowadzona, pod względem śpiewaczym zaś muzykalnie ujęta, dała dużo realizmu życiowego i estetycznego zadowolenia. P. Czarnecki ładnie frazował i grał przekonywująco. Nad wyraz ciekawie opracowaną partię dał p. Petecki, — który w rolach charakterystycznych zwraca na siebie coraz większą uwagę. P. Musielewska żywo była oklaskiwana za swą szlachetnie nakreśloną linię wokalną — muzyczną P. P. Szpinger i Urbanowicz harmonizowali z całością. Orkiestra tego wieczoru była świetnie „dysponowana”. Grała koncertowo. Subtelnie, delikatnie, z dużym wyczuciem dynamiki. Do śpiewu dawała dyskretne tło, czemu należy z wdziękiem i życzliwością przedstawić ją pod kierownictwem dyrygenta Wojciechowskiego, była godną wielkiej sceny.

Włodzisław Brzostowski.

Kronika

styczeń

15

niedziela

Kalendarz rzymsko-katolicki
Niedziela Pawła
Poniedziałek Marcelego
kalendarz słowiański
Niedziela Domosław
Poniedziałek Włodzimierz
Słońce: wschód 7,38
zachód 15,52
Księżyc: wschód 20,40
zachód 9,42

DYŻURY NOCNE APTEK

Śródmieście: Apteka Czerwona. St. Rynek 37; Apteka Zielona. Wrocławska 31; Apteka 27-go Grudnia ul. 27 Grudnia; Apteka w Bazarze. Al. Marcinkowskiego 10.
Łazarz: Apteka Przy Parku Wilsona M. Focha 47.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą. Kraszewskiego 12.
Widza: Apteka Pod Koroną. G. Wilda 61.
Sołacz: Apteka na Sołacz. Mazowiecka 12.
Staroleka: Apteka Staroleka. Staroleka 83.
Górczyn: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza niska — 14 st. C., pogodnie; wiatr wschodni. Ciśnienie atmosferyczne wysokie. 766 mm. — W ub. dobie temp. powietrza najwyższa — 6 st. C., najniższa — 11 st. C. — Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty — 12 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH

Dzisiaj — sobota:

15.00 — Kółko Sceniczne — widowisko kołowe.
18.00 — Kolo szachowe H. C. P. rozgrywki konkursowe G. Wilda 180 (Kasyno).
19.00 — Zw. Rezerwistów R. P. — Kolo IX, u p. Kółkowskiej. Średnia 1.
19.00 — Tow. Hod. Gołębi Pocz. „Dobry Lot”, u p. Pohlowej. Chwaliszewo 37.
20.00 — „Sokół” (Jeżyce) oddz. piłki nożnej, u p. Bartkowiaka. Poznańska 25.
20.00 — Wieczorna sokola w „Polonii”. Grunwaldzka.
20.00 — K. S. „Sparta” u p. Tomikowskiego, Szamarskiego 18.

Jutro — niedziela:

10.00 — K. S. „Czarni”, u p. Frackowiaka. Mostowa 13.
10.00 — IV Komp. Marynarzy Powst. u p. Jarockiej. Masztalarska 8a.
10.00 — Zjazd delegatów Zw. Niższ. Funkcjon. Państw i Samor. u p. Tomczyka. Wroniecka 13.
12.15 — Kat. Tow. Robotników (św. Krzyż) w Ochronce. Bosa 16.
13.30 — Tow. Młodzieży Polskiej (Wilda) u p. Kasprzakowej. Kilińskiego 15.
14.00 — Czeladź Piekarska Zjedn. Pracow. Rzem. u p. Światalskiego. Podgórną 13.
15.00 — Kolo Śpiewu „Gęźba” (Winiary) w Ćwiczn. „Sokola”. Obornicka.
15.00 — Kółko Rolnicze (Winiary) u p. Kaczmarkowej. św. Leonarda 2.
15.00 — Zw. Inwalidów Cyw. w „Ulu”, Ślusarska 6.
15.00 — Tow. Przemysłowców — Jeżyce u p. Jasyzka. Kraszewskiego 16.
16.00 — Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej. Masztalarska 8a.
16.00 — Polski Zw. Lokatorów (Winiary) u p. Jedroszkowiaka. Urbanowo.
16.00 — Tow. „Braterstwo” (Wilda).
16.15 — Kat. Zw. Abstynentów (Jeżyce) w salce parafialnej.
17.00 — Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) w salce parafii. Gołębia 1.
17.00 — Stow. Panien św. Teresy (Fara) zebr. gwiazdek w sali parafii. Gołębia 1.
17.00 — Stow. Młodzieży (św. Łazarz) w Ognisku.
17.30 — Tow. Robotników (św. Marcin) w sali parafii.
19.00 — Zw. Misyjny Polek, w Szkole Społecznej, ul. Podgórną 12b.

NABÓŻNOSTWA

Jutro — niedziela:

7.45 — Sod. Marj. Urzędników, w kapł. sodal. przy kościele O. O. Jezuitów.

ZABAWY

14 bm. Zw. Oficerów Rez. R. P. wieczorek taneczny w ognisku związkowym. Stary Rynek 80/82.
14 bm. — Wieczór Karnawałowy Polskiego Białego Krzyża, w salach Dobskiego.
14 bm. — Kolo medyków U. P. bal w „Bazarze”. Pocz. o godz. 21.30.
14 bm. — bal w salach kasyna oficerskiego 7 p. a. c.
14 bm. — bal maskowy „Tow. Wioślarskiego 1904” w Belwederze, pocz. godz. 21.
14 bm. — zabawa karnawałowa Polskiego Zw. Stow. Mandolinistów, w salach Domu Rzemieślniczego, pocz. godzina 20.
14 bm. — zabawa karnawałowa Związku b. Ochotników Wojsk Wielkopolskich z r. 1918/20, w Domu Rzemieślniczym, pocz. o godz. 20.
15 bm. — wieczornica Tow. Śpiewu im. F. Nowowiejskiego, w sali „Wiktoria”, Rynek Łazarzski 18, początek godz. 19.

Rewelacja

paczki po 15 groszy

Cukiernia M. WEBER

ul. Nowa 4

402

Z TEATROW

TEATR WIELKI.

Sobota — „Faust” z Fedyczkowską i Czarneckim.

TEATR POLSKI.

Sobota — „Dziłmi”.
Niedziela — „Pani Prezesowa”.
Niedziela wiecz. — „Życie jest skomplikowane”.
Poniedziałek — „Życie jest skomplikowane”.

TEATR NOWY.

Sobota — „Szafir”.
Niedziela popoł. — „Królewna lala”.
Niedziela wiecz. — „Szafir”.
Poniedziałek — „Szafir”.

Świetlica dla uboższej inteligencji otwarta zostanie w poniedziałek

W okresie, gdy coraz więcej jest ludzi, którzy nie mają środków na zaspokojenie już nie koniecznych ale najkonieczniejszych potrzeb, gdy niedza coraz częściej i mocniej uderza do szyb okiennych i drzwi, w takim okresie z prawdziwą radością notujemy odruch dobrych ludzkich serc.

Oto wspólnymi wysiłkami Tow. Pomocy dla Inteligencji i Komitetu Tanich Kuchni im. Ks. Kardynała Dałbora powołania do życia instytucji, której brak na terenie Poznania tak bardzo dawał się odczuwać zwłaszcza ostatnimi czasy.

W poniedziałek 16 b. m. o godz. 4 nastąpi otwarcie świetlicy, przeznaczonej dla uboższej inteligencji, która mieścić się będzie w lokalu Komitetu Tanich Kuchni ul. Skarbowa nr. 24.

Świetlica dostępna będzie dla użytku uboższej

inteligencji w godz. 4—8-ej po poł. Będą tam mogli biedni inteligenci czytać gazety, książki, będą mogli spędzić kilka godzin na beztrudnej pogawędce Komitet Tanich Kuchni wydawać będzie za cenę 10 gr szklankę herbaty (mleka) i bułkę z masłem.

Zaczynamy się solidarnie z Komitetem organizacyjnym w gorącym apelu do instytucji i osób dobrej woli, by zechciały poprzeć piękną sprawę w miarę swych możliwości.

Ofiary w gotówce przekazywać należy na Konto Tow. Pomocy dla Inteligencji nr. 25173 dary zaś w naturaljach, książkach i czasopiśmiech do biura Tow. Pomocy dla Inteligencji Nowy Rynek 13.

Ze swej strony życzymy nad wyraz pożytecznej placówce jaknajpomyślniejszego rozwoju. M. Z.

Dyrektor P. K. E. na ławie oskarżonych

Dnia 13 bm. roku toczyła się przed Sądem Okręgowym sensacyjna sprawa karna, przeciwko p. Maćkowiakowi, dyrektorowi Poznańskiej Kolei Elektrycznej z oskarżenia byłego współdyrektora tejże kolei p. inż. Massalskiego. Oskarżyciela zastępował adwokat dr. Gidyński i Machciński. W toku rozprawy okazało się, że oskarżony p. inż. Maćkowiak ciężko znieważił dyrektora inż. Massalskiego, twierdząc o nim, że przez pewien czas nie przychodził do biura bez usprawiedliwienia i nie wypełniał swych obowiązków. Rozprawa wykazała, że nie tylko oskarżony nie potrafił zaoferować dowodu prawd, lecz przeciwnie powołani przez adwokata dr. Gidyńskiego i Machcińskiego świad-

kowie wykazali w oczywisty sposób nieprawdowość znieważających zarzutów rozsiewanych przez oskarżyciela.

Zastępcy oskarżyciela prywatnego adwokaci dr. Gidyński i Machciński w mocnych przemówieniach domagali się zarządzenia oskarżonego dyrektora Maćkowiaka za oszczerstwo, wykazując, że oskarżony wiedział doskonale, że dyrektor inżynier Massalski urzędował w tym samym biurze co i oskarżony, że więc twierdził znieważiając zarzuty ze świadomości ich nieprawdziwości.

Sąd Okręgowy postanowił ostateczny wyrok dnia 16 stycznia 1933 roku o godzinie 12.

Zabity bandyta, Brzóska,

usiłował ze swą bandą włamać się do Starostwa Krajowego
Aresztowani Jankowski i Musielak staną przed sądem doraźnym za rozbój

We wczorajszym numerze podawaliśmy obszernie o zlikwidowaniu groźnej bandy włamywaczy, którzy pod wodzą zastrzelonego na Sołacz znanego włamywacza Brzóska dokonywali na terenie Poznania szeregu zuchwałych włamań. Wspólnikami zabitego przez posterunkowego Brzóska okazali się Józef Jankowski lat 27, oraz Edmund Musielak lat 23.

Ci trzej włamywacze: Jankowski, Brzóska i Musielak w stosunkowo krótkim czasie, bo od listopada r. ub. do chwili ujęcia ich przez funkcjonariuszów wydziału śledczego P. P. dokonali, jak dotychczas stwierdzono, dziewięciu włamań i kradzieży. Mianowicie włamywacze okradli: restaurację Malinowskiego (Wielkie Garbary 49), sklep delikatesów Leitgebera (W. Garbary 16), Spółdzielnię wojskową (Dolna 5), Antykwariat Skwierczyńskiego (Woźna 14), restaurację Bayera (pl. Bernardyński 1), Mieszkanie p. Jankowskiego (Poznańska 46), restaurację Hermanna (St. Rynek 8), kafelet „Tabarin” (pl. Wolności 17), oraz mieszkanie p. inspektora Straży Granicznej Ziembry (Słowackiego 15). W czasie przeprowadzonych rewizji w mieszkaniach oskarżonych jak również i ich paserów znaleziono większość skradzionego łupu, który odebrano.

W nocy dnia 9 bm. włamywacze wybrani się na złodziejską wyprawę na Sołacz, celem okradzenia willi przy ul. Podhalańskiej 1-3.

Przedtem bandyci usiłowali włamać się do Starostwa

Krajowego przy Al. Marcinkowskiego. Po steroryzowaniu stróża odebrali mu rewolwer, który zabrał Jankowski, po czym spłoszeni najwidoczniej zbiegli. Niezrażeni niefortunem włamaniem do Starostwa Krajowego włamywacze uzbrojeni w rewolwer, bo Musielak miał broń skradzioną w kafelecie „Tabarin”, udali się na Sołacz. Jednak w chwili dokonywania włamania spostrzeżeni zostali przez posterunkowego P. P. Wówczas Brzóska przyskoczył do policjanta z zamiarem zastrzelenia go, lecz ten uniknął zrzec nie śmierci, podbijając mu rękę, równocześnie zaś celnym wystrzałem w głowę położył bandytę trupem na miejscu.

Towarzysze Brzóska zostali onegdaj ujęci i osadzeni w areszcie śledczym.

W toku dochodzeń ustalono, że Józef Jankowski (Zydowska 12) znany jest jako zawodowy włamywacz, karany 10-krotnie ciężkim więzieniem ostatnio zwolniony został z więzienia dnia 29 sierpnia 1932 r. po odbyciu kary 25 mies. c. więzienia; jego towarzysz Edmund Musielak karany był również za kradzież z włamaniem 4-krotnie ostatnio został zwolniony z więzienia w miesiącu wrześniu 1932 r. po odbyciu kary więzienia za kradzież z włamaniem.

Jak już pisaliśmy staną przed sądem doraźnym pod zarzutem dokonania rozbój w handlu na osobie stróża Starostwa Krajowego i usiłowanego zabójstwa na osobie posterunkowego P. P.

Z oszukańczych manipulacji Czyżewicza

Sw adkow e obciąża a zeznan ami ogzusta

W drugim dniu procesu przeciwko osławionemu „dyrektorowi” Spółdzielni Hipoteczno-Kredytowej osk. Czyżewiczowi i jego prawej ręce osk. Seidlerowi, przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznał adw. Przeszadzewski, który był syndykiem Spółdzielni. Św. Przeszadzewski, gdy dowiedział się o pewnych nieporządkach w Spółdzielni i zarzutach stawianych Czyżewiczowi, starał się usunąć o zwolnienie zebrania Rady Nadzorczej a nawet nadzwyczajnego walnego zebrania. Jako syndyk Spółdzielni prowadził liczne procesy przeciwko członkom Spółdzielni, którzy nie płacili swych udziałów.

W pewnym momencie przewodniczący dr. Cyprjan zadaje świadkowi pytanie, jaki był stosunek Spółdzielni do „Zagrody własnej”.

Św. Przeszadzewski: Nie wiem. Słyszałem, że Seidler dążył do połączenia tych dwóch organizacji, jednak Czyżewicz sprzeciwiał się temu.

Przewodniczący: Panie Czyżewicz, jaki stosunek był między Spółdzielnią a „Zagrodą własną”.

Czyżewicz: Żaden. Były to zupełnie odrębne organizacje.

Przewodniczący: A czem oskarżony był w Zagrodzie własnej?

Czyżewicz: Byłem członkiem zarządu.

KOMEDJA MUZYCZNA

Dziś — „Jim i Jill”.
Niedziela — pop. „Taniec szczęścia”.
Niedziela wiecz. — „Jim i Jill”.
Poniedziałek — „Jim i Jill”.

TEATR NARODOWY.

Sobota: — „Urwis” (w Czarnkowie).
Niedziela o godz. 15 ej. — „Krzyżacy” (poraz ostatni).
Niedziela o godz. 17.30 — „Urwis” (poraz ostatni).
Niedziela o godz. 20.30 — „Ogniem i mieczem” (w Mu. Goślinie).

W KINACH.

APOLLO — „Mata Hari”.
AURORA — „Monty Banks i Harold Lloyd”.
COLOSSEUM — „Kawalerowie Dzikiego Zachodu”.
CORSO — „Djabeł z Arizony i trzej wykołajcy”.
METROPOLIS — „Pokonani zwycięzcy”.
MUZA — „Najedźcy”.
OPERA — „Ostatni monarcha”.
OAZA — „Pogromcy przestworzy”.
ORZEŁ — „Zasada pod wodą” — Eddie Polo.
RENAISSANCE — „Plan W.”.
ROXY — „Wiera zwycięża”.
SEANCE — „Zemsta Tonga”.
SPINKS — „W szponach czerezwyczałki” — Kay John.
son.
TECZA — „Grzeszna miłość” — Jadwiga Smosarska.
WILSON — „Grzesznica”.



Skarb dziecka i matki

PUDER, MYDŁO, KREM

BEBE SZOFMANA

25)

Prok. Hrabyk: Które przedsiębiorstwo Czyżewicza szło dobrze?

Św. Malinowski: Wtedy gdy ja z nim pracowałem to żadne z nich nie szło.

Prok. Hrabyk: Czy często Czyżewicz zapraszał was do lokalów?

Św. Malinowski: Po każdym posiedzeniu Rady Nadzorczej Czyżewicz zapraszał nas do lokalów, na poczęstunek (sarkastyczne uśmieszki publiczności).

Przewodniczący: Czy p. Lisiecki był za-nożnym człowiekiem?

Św. Malinowski: No, bardzo zamożnym to on nie jest.

Wówczas przewodniczący wyciąga formularz, w którym p. Lisiecki prosił o pożyczkę. W formularzu, wypisanym ręką Lisieckiego, porobiono szereg zmian, jak np. cyfry 5 tysięcy złotych zamieniono na 15 tysięcy i t. d.

Osk. Czyżewicz z tupetem opowiada, że on własnoręcznie porobił te zmiany w formularzu po porozumieniu się z Lisieckim.

Po krótkiej przerwie sąd przesłuchał dalszych czterech świadków, poczem przewodniczący zarządził przerwę rozprawy do godz. 15-tej.

Dziś zabawa P. B. K. u Dobskiego

Polski Biały Krzyż, którego imprezy cieszą się zawsze zasłużonym powodzeniem, urządza w dniu dzisiejszym „Wieczór karnawałowy” w salach kawiarni Dobskiego. Do tańca przygrywa doskonała orkiestra. Atrakcją wieczoru będzie niewątpliwie występ słynnego grafologa i chiromanty z Warszawy. Niskie ceny biletów, a mianowicie tylko 99 groszy, przyciągnie się niewątpliwie, że wytworne towarzystwo wypełni tego wieczoru szczerze sale Dobskiego.

Sensacje...

Dzisiejszy poranny „Kurier Poznański” chorujący ostatnio na sensacje które nazajutrz musi stać odwołując, zamieścił notatkę o rzekomych konsekwencjach, jakie władze mają zamiar wyciągnąć w stosunku do kata Brauna, w związku z wykonaniem wyroku śmierci na Bartoszewskim. Przewinienie kata ma być, według informacji tego dobrze poinformowanego pisma, to, że przyjechał do Poznania o godz. 7.42, a nie jak sobie to pismo życzyło o godz. 3.41 rano.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, cała ta wiadomość jest nieprawdziwa i obliczona chyba na sensację, albowiem kompetentne władze wcale nie mają zamiaru wyciągać w stosunku do kata jakichkolwiek konsekwencji, tembardziej, że egzekucja odbyła się z ustawą określonych okolicznościach i przepisany termin.

I znów trzeba będzie prostować...

Wczorajszy popoł. „Kurier Poznański” zamieścił nadesłane mu przez p. adw. Gracza sprostowanie, że p. mec. Gracz nie został wyznaczony na obrońcę morderców śp. ks. Masłowskiego.

Czy Legion Wielkonojski rozbił Federację?

Senator dr. Meissner i dr. Celichowski jako oskarżyciele.

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Grodzkim sprawa prasowa z oskarżenia senatora dr. Czesł. Meissnera i dr. Stanisława Celichowskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Zachodniej” Janowi Kozubskiemu. Oskarżenie bronił adwokat dr. Gidyński. Oskarżyciele czuli się dotknięci artykułem redaktora Kozubskiego, w którym zarzucał im, że na zebraniu Legionu Wielkopolskiego mieli postawić wniosek aby członkowie Legionu gromadnie wstępowali do federacji i udzielać w niej Pilsudczyków roszadził ją od wewnątrz. Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego redaktora adwokat dr. Gidyński wniósł o stwierdzenie, że brak jest warunków ścigania karnego i domagał się umorzenia postępowania. Po godzinnej naradzie Sad Grodzki pod przewodnictwem sędziego Sekulowicza przychylił się do wniosku obrońcy adwokata dr. Gidyńskiego i sprawę umorzył.

Pogrzeb Bartoszewskiego

Odraczany kilkakrotnie pogrzeb straconego Bartoszewskiego odbędzie się, jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym. Władze duchowne, które miały początkowo pewne zastrzeżenia co do pogrzebu Bartoszewskiego, zgodziły się ostatecznie na pogrzebanie zwłok straconego na cmentarzu św. Wojciecha.

Teatr i sztuka

Z TEATRU POLSKIEGO. Świetna egzotyka na komedii St. Zagóna „Dziłmi”, która tak nadzwyczajnie przypadła do gustu poznańskich publiczności, ukaże się dziś po raz 7-my z nieporównaną w roli tytułowej p. J. Zaklicką. Jutro po południu po cenach niższych jacykolwiek farsa „Pani Prezesowa”. Wczoraz zaś ostatnia nowość polska St. Kiedrzyńskiego. Życie jest skomplikowane, która ogólnie się podobała i powtórzona będzie też w poniedziałek.

TEATR WIELKI. „Faust” z Kaz. Czarneckim w roli tytułowej. Urbanowiczem jako Mefisto i Z. Żmigrod-Fedyczkowską w popisowej partii Malgieraty. Wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród najszerzej sfer publiczności. Inne główne role pp. Bułatówna, Dziewińska, Karpacki i Szojngier. Orkiestra pod batutą dyr. Wojciechowskiego. W niedzielę po poł. pierwsze przedstawienie operowe po cenach niższych „Halki”. W roli tytułowej znakomita primabalerina scen stołecznych hr. Zofia Pińska oraz pp. Bułatówna, Łuczynski, Patecki, Szpieler i Urbanowicz. Orkiestra pod batutą dyr. Wojciechowskiego.

Jutro koncert szopenowski w Teatrze Wielkim. Jutro w niedzielę wieczorem o godz. 20-tej w Teatrze Wielkim odbędzie się uroczysty koncert na rzecz sprowadzenia zwłok Fryderyka Chopina na Wawel. Jako wykonawcy programu zaproszeni zostali do współudziału pp. Konałkowska, Pałewska, Łukasiewicz, Lisicki oraz orkiestra symfoniczna pod dyktando Łatoszewskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. U. P. dr. Kamiński.

Ohydni mordercy śp. ks. Masłowskiego stana w poniedziałek przed sądem doraźnym - Czekają ich kara śmierci

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośniego procesu w trybie doraźnym przeciwko Hieronimowi Bartoszewskiemu, skazanemu na karę śmierci, a już w poniedziałek, dnia 16 b. m. będziemy świadkami nowej rozprawy przeciwko bestialskim mordercom śp. ks. Masłowskiego, bandytom Bronisławowi Bednarczykowi i Janowi Grełce.

Pierwszy z oskarżonych, Bednarczyk, urodził się dn. 2 sierpnia 1908 r. w Żurawiu pow. częstochowski. z zawodu robotnik, drugi zaś, Jan Grełka, urodził się w Solcu pow. Środa dnia 25 kwietnia 1905 r., również z zawodu robotnik. Obaj oskarżeni, pomimo młodego wieku mają już bogatą przeszłość kryminalną za sobą.

SPOTKANIE Z GREŁKĄ

Bednarczyk, znajdując się zaledwie od kilku dni na wolności, doszedł w listopadzie r. ub. do posiadania broni palnej w postaci doskonałego rewolweru marki „Dreyse” kal. 7.65. Przy pomocy broni opryszek zamierzał dokonać kilku śmielszych napadów rabunkowych. W drugiej połowie grudnia r. ub. Bednarczyk przypadkowo spotkał się na ulicy z towarzyszem więziennym, Janem Grełką, któremu zwierzył się ze swych projektów, proponując mu równocześnie współudział. Grełka, znany opryszek chętnie zgodził się na wspólną wyprawę bandycką. Wówczas to w zbrodniczych myślach powstała myśl urządzenia napadu na jakiegoś księdza. Grełka wysunął projekt, ażeby napad dokonać na ul. Lubrańskiego, ponieważ jest to miejsce najodpowiedniejsze do dokonania zbrodni.

BANDYCI CZEKAJĄ

Dnia 29 grudnia r. ub. bandyci spotkali się na umówionym miejscu przy Tamie Garbarskiej i wspólnie udali się na ul. Lubrańskiego. Tego dnia jako włóczędzy, zaczęli kilkakrotnie przechodzić kłesząc, jednak rozboju nie dopuścili się gdyż Bednarczykowi w decydującym momencie zabrakło odwagi. Jednakże zbrodniarze nie zaniechali myśli dokonania napadu rabunkowego.

NAPAD NA Ś. P. KS. MASŁOWSKIEGO

Następnego dnia około godz. 16 bandyci powtórnie zjawili się i poczęli krążyć po ul. Lubrańskiego w oczekiwaniu na odpowiedni moment do zbrodniczego czynu. W tym czasie spostrzegli idącego od strony miasta obdawanego pakunkami ks. Masłowskiego. Opryski przystąpili do śpieszającego do domu kapłana, prosząc go o jałmużnę. Jednak potwornej zbrodni wtedy nie popełnili. Gdy ks. Masłowski znikł im z oczu, poczęli znowu krążyć po ulicy, docierając do wylotu ul. Ostrów Tumski. Wówczas widzieli ich niebacznie przechodzący w osobach St. Zimnego, Janiny Lisowskiej i Eryka Dąbrowskiego. Po chwili w zmroku czatujący ujrzeni powtórnie ks. Masłowskiego, śpieszącego w kierunku na Ostrów Tumski. Bandyci szybko się porozumieli. W pobliżu willi ks. kanonika Stoure, tuż przy drewnianym płocie, do przechodzącego kapłana doskoczyli obaj bandyci. Bednarczyk wycelował rewolwer w kierunku księdza, a Grełka po obezwładnieniu go przystąpił do plondrowania kieszeni napadniętego. Zdumiony i przestraszony kapłan stał spokojnie pod czynnym okiem Bednarczyka, który stał ukryty za drzewem o jakie 2 i pół metra od ks. Masłowskiego. Tymczasem Grełka spokojnie przetrząsnął portfel, zabrał z niego 70 zł w banknotach: 50 zł i 20 zł poczem portfel wrócił napadniętemu. Wówczas ks. Masłowski porwałszy portfel, wyciągnął klucz z kieszeni i poczęł okładać Grełkę, wzywając równocześnie pomocy „BRONEK WAL”

Przestraszony Grełka, w obawie że może nadbieść pomoc, krzyknął w stronę towarzysza: „Broniek wal”. Na ten rozkaz Bednarczyk wystrzelił

trafił celnym strzałem ks. Masłowskiego w tętnicę lewostronną na szyi.

UCIECZKA ZBRODNIARZY

Po dokonaniu krwawej zbrodni na osobie kapłana zbrodniarze natychmiast uciekli. Rabusie przebiegli tor kolejowy, okrzykami polewali elektrycznością, poczem ul. św. Wojciecha, Wolnica, Wroniecka i Starym Rynkiem udali się do składu starych p. Zygmuntowskiego przy ul. Klasztornej. W składzie bandyci zmienili część łowu garderobe. Następnie udali się do łaźni, poczem z kolei zjedli kolację w jednej z restauracji na Rybakach oraz poszli do kina „Słońce” na „Raj podlotków”.

BANDYCI OPUSZCZAJĄ POZNĄ

Po przedstawieniu kinowym Grełka i Bednarczyk spieszyli się na dworzec kolejowy. Po drodze spotkali znajomego, niejakiego Nowaka, którego Bednarczyk pokazał w czasie rozmowy swemu rewolwer. Na dworcu bandyci przenocowali. Około godz. 6 rano wsiadli do pociągu i pojechali do rodziców Grełki, zamieszkujących w Sulęcinku pow. średzkiego. Zrabowane pieniądze wkrótce im się skończyły. Wówczas postanowili powrócić z powrotem do Poznania.

NOWY ROZBÓJ NA SZOSIE

Dnia 2 stycznia r. b. na drodze pomiędzy wsią Bogustawiem a Murzynowem bandyci natknęli się na jadącego samotnie rowerem Leona Litke. Po steroryzowaniu go rewolwerem zabrano mu około 49 zł oraz zegarek.

Doniosłe wyniki akcji pomocy bezrobotnym wszczętej przez Policję Państwową

Pisaliśmy swego czasu o godnej najwyższego uznania akcji „Rodziny Policyniej” w celu niesienia pomocy bezrobotnym. Były to wówczas szczerne zamierzenia.

„Rodzina Policynia” wyszła z zupełnie słusznego założenia, że zwiększenie przepływu, którego to zjawiska jesteśmy świadkami, należy policzyć w największej mierze na karb krytycznych warunków gospodarczych, w jakich żyjemy. Trzeba więc iść do źródeł przestępstwa i w miarę możliwości przestępstwom zapobiegać.

Wciążnieto do pięknej społecznej pracy ludzi i instytucji dobrej woli. Wszyscy policjanci opodatkowali się dobrowolnie w formie stałych, miesięcznych składek. Stroną organizacyjną zajął się „Rodzina Policynia”.

Dzięki tym wszystkim wysiłkom jesteśmy w możności stwierdzić w wymownych liczbach zupełnie udanie się akcji.

Oto jak przedstawiała się rezultaty prac. Pomoc udzielana, naprawdę potrzebującym i bezrobotnym, dzieli się na stałą i doraźną. Stałą udzielano w dwóch formach. Stała pomoc pieniężna (wyniosła co miesiąc wyniosła 1.349, — zł. Niemniej ważny rodzaj pomocy: dozwolanie codzienne pomagało 901 ludziom (przeważnie dzieciom) do przetrwania czarnej doli.

Doraźna pomoc to 406.50 zł. wniósł ludzmi stojącym u progu niedzieli w chwilach krytycznych. Do doraźnej także należy zaliczyć pomoc w formie obdarowania biednych bezrobotnych żywnością i odzieżą. Tu znów imponujący szereg liczb:

Wydano żywności: artykułów mącznych 537 kg., jarzyn 900 kg., zboża 3297 kg., ziemniaków 13.850 kg., mięsa 300 kg., tłuszczu 30 kg., cukru 20 kg., mleka 150 kg., mleka 10 litr.

Wojciech Trampczyński zadedykował prasie polskiej na gwiazdke... Bednarcz jestem. Taki od beczech, od antyków i antaków.

Od czasu do czasu wstawiam co niektóre zbiorowości i co niektóre jednostce — klepek. Jeśli chodzi o specjalność, to piątą klepeką jest moja specjalność. Dziwna rzecz jak te piątą klepeką ludzie często gubią... W korespondencji „Świątecznej”, o której wspominałem, nadesłano mi także masę zamówień. Piszą, wołają, grożą: „Panie drogi niech pan w następnym feljetonie wstawi piątą klepeką taką i takiej instytucji... takiemu a takiemu posłowi...”

Zamówień co niemiara. Znakomity fach!... Nie odczuwał wcale kryzysu. Ba, nie jestem w stanie wszystkich zaspokoić.

Nie ma to jak bracia rzemieślnicz!... Ot, chociażby taki warsztat szewski — krawiecki z rogu ulicy św. Marcina.

Pan majster Marjan Bujda od dziesięciu lat jest dostawcą samego Pana Marszałka. Kroi mu kurtę wytrwał w zapale kunsztu jaki reprezentuje. Materiał jest wprawdzie mocno tandetny, podszewka zaszargana, ale interes jeszcze idzie.

Mówią jednak ludziska pocichu, że idzie coraz gorzej.

Ano powiada się — trudno. Przyszedł kryzys na — Krezusa. Klienci coraz dokładniej badają wartość towaru. Są wymagający. W rozkosznym gniazdeczku na rogu Al. Marcinkowskiego i ul. św. Marcina coraz częściej słychać odgłosy złoże cześci i świst pociągów. Jednego ranka oberwie od pana majstra czeladnik Pierniczek za spartołenie pantofelków dla imię Melpomeny, drugiego — chłopiec do posyłek zwany Leibusiem.

Podmałżrzy Pawełek podziękował ponoć za służbę wogóle i wędruje gdzieś na Pomorze... Mój Boże!!!

Przyszedł kryzys na Krezusa. Akcyjki rozdawali wuczeni uczniowie.

Kryzys zaufania... Swoja droga żal mi tych kurjerkowo — krawieckich kamratów.

Że tam pierony czasem baidurzyli aż latarnie gasły i tramwaj zerzytał na zakrecie: że za frechownię brały się do niejednego zagadnienia — to mnielsza. Weselę było. Człowiek patrzył, czytał i klawo sie bawil. Plakać bede, jak plajtina.

Jak ciotkę kocham.

PRZYJAZD DO POZNANIA I ARESZTOWANIE

Tak zaopatrzony w gotówkę bandyci tegoż dnia wieczorem przybyli koleją do Poznania. Na dworcu Zachodnim spostrzegli kilku policjantów i agentów policyjnych. W obawie przed aresztowaniem bandyci zaczęli szybko uciekać ul. Marsz. Focha. Jednak na ul. Śniadeckich zostali ujęci przez funkcjonariuszy policji.

PRZYZNANIE SIĘ DO POPEŁNIENIA ZBRODNI

Przesłuchiwań przez policję i władze prokuratorskie bandyci przyznali się do popełnienia zbrodni. Szczególnie Bednarczyk złożył szczegółowe zeznanie, natomiast Grełka starał się zaprzeczać.

Identyfikację aresztowanych z mordercami śp. ks. Masłowskiego, poza ich przyznaniem się, stwierdzili jeszcze świadkowie zająścia: listonosz Henryk Tytko, który w krytycznym momencie znajdował się za murem przy ul. Lubrańskiego około Archiwu Katedralnego, oraz Helena Kwaczyńska, która widziała sprawców okropnego czynu, przebiegających koło niego po dokonaniu zbrodni.

SKŁAD SEDZIOWSKI

Jaż już donosiliśmy, w Trybunale, który sędzić będzie morderców w trybie doraźnym, zasiadać będą: przewodniczący p. prezes S. O. dr. Kornicki, wolanci pp. sędziowie: wiceprezes S. O. Sosniński i dr. Cyprian.

Akt oskarżenia popierać będzie prokurator S. O. dr. Eimer wraz z podprokuratorem Elznerowiczem.



378

Sp. Marja Mikołajczakowa

Rodzinę pp. Mikołajczaków, do której należał p. radca Leon Mikołajczak (ojciec Kl. Hermesa) z Poznania i dyrektor Rolnika w Wrześni p. Władysław M. dotknął los przed śmierć ich Matki. Zmarłej poświęcamy wspomnienie jako cichej, a wybitnej jednostce na terenie miasta Śremu. Szczególnie w umysłach młodszych pokolenia zapisała się w żywej pamięci swoją troską o ich los i przyszłość, popierając za czasów pruskich tajne schadzki młodzieży, pielęgnując język polski i naukę historii dziejów Narodu. Obydwoh synów oddała na usługi powstania wielkopolskiego. Oby jej ziemia ojczysta, którą tak ukochała lekka była.

R. i P.

Kelnerzy mogą pobieć 15 proc.

W związku z zatargiem między właścicielami kawiarni, a pracownikami gastronomicznymi, dowiadujemy się, że okręgowy inspektor pracy dr. Mroczkowski wydał orzeczenie stwierdzające, że umowa taryfowa, zawarta między Zw. Restauratorów, Hotelistów i Właścicieli Kawiarni a Zw. Pracowników Gastronomicznych, Zawodowego Polskiego może być wypowiedziana jedynie przez jedną ze stron. Cech Mistrzów Cukierniczych nie był uprawniony do wypowiedziania umowy, wobec czego należy uważać je za bezprawne.

Radio

Poniedziałek, dnia 16 stycznia 1933 r.

Poznań. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej (tr. z Warszawy). 12.58 Sygnał czasu, zegar i hejnał z wieży ratuszowej. 13.05 Koncert gram. 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej. 14.15 Komunikat gosp.-roln. 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy). 17.00 Koncert kameralny (tr. z Warszawy). 17.55 13-ta pogadanka z cyklu „Faciesja przyrodnicze” (Boliwia — kraj przyszłości). 18.00 Odczyt pt. „Dzieckou licy a miłosierdzie”. 18.15 „Miscelanea radiowe”. 18.30 Lekcja języka franc. 18.45 Zwierciadło świata (sensacje i rzeczy ciekawe). 19.00 Nadprogram, komunikaty okazyjne. 19.28 Sygnał czasu. 19.30 Na widnokręgu (tr. z Warszawy). 19.45 Pras. Dziennik Radi (tr. z Warszawy). 20.00 „Straszny Dwór” — opera Stan. Moniuszki (tr. ze Lwowa). W przerwie dodatek do Pras. Dziennika Radiowego z Warszawy. 23.30 Sygnał czasu — komunikaty sport. i polie.

Warszawa. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.35 „Skrzynka pocztowa”. 15.30 Płyty gramofonowe. 16.25 Lekcja język franc. 16.40 „Jak walczyć państwa Masz. 2-ga. Now. Dzień. Pozn. 17.00 Koncert kameralny z deficytami budżetowymi”. 17.00 Koncert kameralny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „Skrzynka rolnicza”. 19.30 „Na widnokręgu”. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Transmisja ze Lwowa opery St. Moniuszki „Straszny Dwór”. W przerwie po II-im akcie wiadomości sportowe, po I-im akcie „Skrzynka pocztowa Techniczna”. 23.00 Muzyka taneczna.



257

OD CZASU DO CZASU

W Nowym Roku

Jestem mocno zażenowany. Ręka mi drży. Mam trema. Powróciłem oto przed chwilą z zabawy „do broczynnej”, na której się wogóle nie bawiłem... Dreczyły mnie wyrzuty sumienia. Przez cały wieczór, wraz z taktem foxtrotta czy refrainem walców, jakowyś głos daleki a sercu miły nucił mi do ucha: „Zapomniałeś o mnie niewiedzieczniku... zapomniałeś...” Wraz ze zbliżaniem się północy stan mojego zdenerwowania wrażał niepomniernie. Uciekłem z sali, powróciłem do domu i siedzę oto w tej chwili we fraku przy biurku.

Zegar wydzwaniał dwunasta. Godzina duchów. Godzina miłosnych uniesień i wspomnień dalekich. Dwanaście miarowych uderzeń zwiastuje kręś doby i początek nowego życia. Dwanaście dźwięków przynosi wieść, że oto właśnie w tej chwili, ktoś daleki a sercu drogi ukończył długi i mozolny etap siedemdziesięcio pięciu letniej pracy.

„Zapomniałeś o mnie niewiedzieczniku...”

O — nie. Pamiętam o tobie miły jubilat! Wyjmuje oto z butonierki białą chryzantemę, zanurzam jej łodygę w kalamarzu i śię ci pozdrowienie...

Broń spraw Twojej ziemi, tak jak ich dotąd broniłeś.

Stawaj się nadal węzłem łączącym serca i umysły mieszkańców tej dzielnicy. Niechaj pokolenia, jakie przyjdą po nas, tak samo jak te które już minęły, wyrobia sobie to zdanie, że z murów starego grodu Przemysław światłem prawdy zawsze jaśniał „Dziennik Poznański”.

Przez lat 75. — I przez te lata, które potem przyjdą.

Szereg listów, jaki otrzymałem od Szanownych Czytelników w okresie świątecznym zafrasował mnie mocno. Ciężkie wymówki. że mało piszę, wcale nie piszę albo źle piszę nie nastrajały wesoło. Muszę się tedy pokrótce wytłumaczyć: zmieniłem fach.

„Redaktor pisma jest prostym rzemieślnikiem...”

(Wylatek z przemówienia sejmowego, które pan

skich historyków. Ot, pod Kalenbergiem natknął się król jegożemio na bandy jakowegoś opryska pogańskiego, imieniem Kara-Mustafa, a widząc jak przed nim uciekają, reiterują, widać bez upamiętniania i na złamanie karku, różne grały wiedęskie, Fürsty i Kurfürsty, — osłonił chrześcijan przy pomocy swojego konnego orszaku.

I osłonił skutecznie.

Król Polski zresztą organicznie nie lubił pogan i nie mógł pozwolić, żeby na drodze czynili jakowegoś brewerje.

Tak tedy oddał Jan III-ci mimowoli przysługę sąsiedzka, nie zasługującą na uwiecznienie w kronikach „bohaterskich” wiedeńskich.

Zresztą Król Jegożemio spieszył się do Wiednia, albowiem był niezmiernie ciekaw jak smakuje wiedeńskie wino i jak brzmi tyrolski śpiew...

Dla ścisłości powyższego szkicu godzi się jednak dodać jeszcze jeden szczegół: Wina Jan III-ci w roku 1683-cim w Wiedniu nie dostał.

Poczystowano go natomiast piwem i to nawarzonym w niednie podły sposób.

O mur polskich piersi, polskich koni i polskich mieczy zrobił się niepokonany dotąd wróg. Polak zrobił swoje i mógł — odejść. Obdarowano go uśmiechem obłudnej życzliwości, żegnano gestem wyższości, która łaskawie przyjęła usługę.

Jan III-ci — bohater nad bohaterów, maż o sercu ze złota i o ramieniu ze spiżu wracał — upokorzony.

W 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej przypominam nam o tem książę Löwenstein.

On dziś, a jego przodkowie dwieście lat temu potraktowali Polaków — jednako.

Sumienie niemieckie nie zmieniło się od wieków. Jesteśmy niewymownie wdzięczni księciu Löwensteinowi, że nam tę prawdę — przypomniał!

Patrzmy w przeszłość ku temu, który krew przelewał za swoją i cudzą sprawę z tem większą miłością. Spoglądamy z otucha na ten promienny symbol hartu i sławy dawnej Polskiej Monarchii.

Niechże w 250-tą rocznicę wielkiego czynu wdzięczna pamięć nasza przywilei ten, — który siedząc u stóp Madonny spogląda ku nam z błękitów... Rycerz bez skazy.

Jan III-ci.

Henryk Przyborski

UWAGA!

Pokoju niekrepującego — okolica Mostu Teatralnego, poszukuje od zaraz urzędnik kawaler.

Blizsze dane na ostatniej stronie w dziale drobnych ogłoszeń.

Życie gospodarcze

Komunikaty Izby przem.-handlowej

Pewna firma w Bielsku poszukuje odbiorców na nie-
smontowane komplety skrzynkowe najrozmaitszych typów
w partiach wagonowych.

Czeska Akademia w Ołomuńcu urządza w ramach Mię-
dzynarodowych Targów w Pradze w dniach 19 do 26 marca
1933 „Wystawę Nowoczesnych Plakatów”. Na wystawie tej
Akademia pragnie zgromadzić w miarę możliwości wszelkie
ważniejsze prace graficzne wszystkich państw. Blizszych
informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Pozna-
niu.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu jest do
przejrzenia zestawienie najbliższych terminów odjazdu stat-
ków linii regularnych z Gdańska.

Polak zamieszkały w Afryce Środkowej ma zapotrze-
bowanie i zbyt na tamtejszym rynku na następujące arty-
kuły: wyroby masarsko-wędliniarskie, kartofle jadalne
mąka pszena, wyroby emaliowe i fajansowe, wyroby włó-
kiennicze, pragnie zaś dostarczać na rynek polski następu-
jące artykuły: owoce południowe, kawę, kakao w ziarnie
arzechy kokosowe, oliwę palmową i banany. Blizszych in-
formacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu komunikuje
te:

1) w Chinach jest obecnie — z powodu bojkotu towa-
rów japońskich — koniunktura na następujące towary pol-
skie: wyroby galanterijne, wełniane, bawełniane i skórzane
2) „Syndykat przedstawicieli i importerów produktów
polskich do Francji” organizuje na Targach Paryskich sto-
isko polskie, które będzie obejmowało następujące działy:
tytoń, alkohol i sól, likiery, wódki, mięso, konserwy, masło
tłuste, jarzyny suszone, czekoladę, nasiona, ziarno, ziemnia-
ki, węgiel, meble, parkiety, forniry, wyroby tekstylne i
konfekcja, artykuły sportowe, chemię, fajans i porcela-
na, artykuły biurowe, metalowe i żelazne, wyroby sztuki
stosowanej, dział turystyczny, dział Portu Gdynia i dział ko-
munikacyjny. Blizszych informacji udziela Izba P.-H. w
Poznaniu.

Kronika

W Dz. U. R. P. nr. 2 z dn. 13 bm. ogłoszone
zostało obwieszczenie ministra Rolnictwa i Reform
Rolnych z dnia 22 listopada 1932 r. w sprawie ogło-
szenia jednolitego tekstu rozporządzenia Pana Pre-
zydenta Rzeczypospolitej o izbach rolniczych. W
załączniku do tego obwieszczenia ogłoszony jest
jednolity tekst omawianego rozporządzenia.

Z portu gdyńskiego zaczyna się odchodzić
coraz większych ilościach na eksport makuchy,
wyrabiane, jako produkt uboczny w oleiarni gdyń-
skiej. Idą one przeważnie do Niemiec. W ub.
tygodniu wyeksportowano z Gdyni 490 ton maku-
chów, ostatnio zaś odeszły z Gdyni jednego dnia
3 statki, które zabrały makuchy, jako ładunek. W
roku ubiegłym wywieziono z Gdyni ogółem 5.079
ton makuchów, z czego na grudzień przypada 1.130
ton.

W grudniu ub. roku średni tonaż statków, za-
wijających do portu gdyńskiego wzrósł do 810,1
ton rel. netto (w listopadzie 789 trn.) Średnia ilość
statków, przebywających jednocześnie w porcie w
grudniu r. ub. wynosiła 24 (w listopadzie 37), wre-
szcie średni postój statków w porcie 62,6 godzin
(w listopadzie 64,8 godz.).

Urzędowa Giełda Dew'z w Warszawie

Warszawa, dnia 13 I. 1933.

Przekazy: Holandia 358,65—359,65—357,95. —
Londyn 29,68—29,97—30,12—29,83. — Nowy Jork
8,929—8,949—8,909. — Paryż 34,85—34,94—34,76.
— Praga 26,43—26,49—26,47. — Szwajcaria 171,90—
172,33—171,47. — Berlin 212,10.

Państw. Papiery Wartościowe: 5% pożyczka dolaro-
wa 56,50 — 56,25 — 56,50 6% pożyczka dolarowa 57,75
— 58 5% pożyczka konwersyjna 43,25 10% pożyczka ko-
lejowa 100, 7% pożyczka stabilizacyjna 56,50 — 55,63 —
55,88.

Akcje: Bank Polski 84 — 83, Lilpop 9,50.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 14. I. 1933 r. Tendencja dzisiejszego
zebrania giełdowego była bez zmian: papiery państwo-
we nadal poszukiwane, jednakże odczuwa się w dalszym
ciągu brak materiału. Z pożyczek państwowych doszło
do zanotowania jedynie 5% pożyczki konwersyjnej, za którą pla-
cono 42% — pozostałe poszukiwane bez dokonania tran-
sakcji 4% premii dol. po 55, 4% pożyczki inwest. po 103 oraz
3% pożyczki bud. po 43. Z papierów lokacyjnych P. Z. K.
obracano 4% listami dol. starami po 41% w zaofiarowa-
niu, zaś 4% listy dol. amort. handlowano w mniejszej
ilości po 42 — bez notowania. 4% listy zast. konwert.
poszukiwano po 31,50 przy większym braku materiału, na
tomiaś 6% listy zast. chowano po 5% w transakcjach.
Z akcji bankowych handlowano Bank Polski po 86 w tran-
sakcjach.

Z rynków zbożowych

BERLIN.

Przebieg dzisiejszej giełdy zbożowej był bardzo spo-
kójny. Silny uwód nie miał żadnego wpływu na kształ-
towanie się cen. Przy wystarczającej dla skromnego po-

pytu podaży zboża chlebowego ceny utrzymały się na
poziomie wczorajszym. Rynek mączny spokojny. Owies
i jęczmień utrzymuje.

Centrala Rolników S. A. w Poznaniu, Plac
Wolności 18, tel. 43-51 — wskazuje niniejszem na
niższe ceny oraz wyższe skonto kasowe przy zaku-
pie saletrzaku i nitrofosu w miesiącu styczniu r. b.
Ceny saletrzaku i nitrofosu wynoszą:
w mies. styczniu rb. zł 27,60
w mies. lutym rb. zł 28,05

za 100 kg franko stacji odbiorczej P. K. P. Różnica
ceny wynosi zatem zł 0,45 na 100 kg. a skonto kaso-
we przy odbiorze w lutym obniża się o 1%. Zamó-
wienia po cenach i na warunkach korzystniejszych
przyjmuje się do 30 bm. włącznie.

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Zyto 10 tonn par. Poznań	14,00
Zyto 30 tonn par. Poznań	14,30
Zyto 45 tonn par. Poznań	14,25

usposobienie: spokojne,	13,80	14,00
Pszenica	23,—	24,—
usposobienie: stałe.		
Jęczmień browarowy	14,50	16,—
usposobienie: spokojne.		
Jęczmień 68-69 kg	12,75	13,50
Jęczmień 64-66 kg	12,25	12,75
usposobienie: spokojne.		
Owies 15 tonn par. Poznań	13,75	
Owies 15 tonn par. Poznań	13,50	
Owies 15 tonn par. Poznań	13,40	
Owies 15 tonn par. Poznań	13,30	

usposobienie: spokojne.	13,25	13,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,50	22,50
usposobienie: stałe.		
Mąka pszena 65% wł. worka	37,25	39,25
usposobienie: stałe.		
Otręby żytnie	8,50	8,75
Otręby pszenne	7,50	8,50
Otręby pszenne grube	8,50	9,50
Rzepak	44,—	45,—
Rzepak	40,—	45,—
Gorczyca	36,—	42,—
Włókna lotowa	13,—	14,—
Peluszka	12,00	14,00
Grzechy Viktorja	20,—	22,—
Grzechy Fagera	34,—	37,—
Seradela	8,—	9,—
Koniczyna czerwona	90,—	110,—
Koniczyna biała	80,—	120,—
Koniczyna szwedzka	90,—	110,—

Ogólne usposobienie: spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 165 tonn
pszenicy 152,5 tonn, jęczmienia 15 tonn owsa 30 tonn, otrąb
żytnich 15 tonn, otrąb pszennych 15 tonn, koniczyny bia-
lej 12 tonn.

Poznań, dnia 14 stycznia 1933 r.

Uwaga:

Podajemy do wiadomości, że od poniedziałku, dnia 15
stycznia 1933 r. począwszy obowiązować będą następujące
standardy: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f w. h.)
2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f w. h.); 3. pszenica po-
znańska i pomorska 71,85 kg (122,2 f w. h.); 4. owies po-
znański i pomorski 43,55 kg (74,1 f w. h.); 5. jęczmień po-
dzielony na trzy gatunki: a) 64—66 kg, b) 68—69 kg
c) browarowy. — Jako towar przeciętnej jakości uważa-
ją się żyto, które posiada do 1% pszenica do 2%, a owies
do 3% waznie porostu.

Owies dominjalny kupuje firma: Sokołowski
& Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Soko-
łowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon
nr. 22-44.

Pody rolne w Berlinie

Berlin, 13. I. 1933. Urząd Pszenica march
186—188 tend spokojna Żyto march 152—154. tend
spok. Jęczmień browar 165—175. tend spok. Jecz-
mień past. i przem 158—164. tend spok. Owies
march 112—116. tend spok. Mąka pszena 22,75
do 26,10 tend. spok. Mąka żytnia 19,30—21,60
tend. spok. Otręby pszenne 8,75—9,00. tend. spok.
Otręby żytnie 8,70—9,00. tend. spok. Groch Wikt
20,00—23,00 Groch dr. jadł 20,00—21,50. Groch
pastewny 12,00—14,00. — Ogólna tend. spokojna
Notowania terminowe. Pszenica: marzec 204,3
do 204,4. maj 207,4—206,4 — tend. stała. — Żyto
marzec 164,4—164,4. maj 167,4—166,4 — tend.
spokojna — Owies: marzec 123 maj 126 1/2—126

W Warszawie

w najruchliwszym punkcie, sklep kon-
fekcji damskiej i męskiej wraz z towa-
rem, nowoczesny, o 6 oknach wysta-
wowych, egzystujący 30 lat, z powodu
śmierci właściciela zaraz do odstąpie-
nia. Oferty sub „Stolica” do Biura
Ogłoszeń: A. GIBIAŃSKI Warszawa
Nowoline 16. 377

Rzemiosło poznańskie zagrożone

konkurencję niemiecką.

Przedstawiciele zawodów pokrewnych branży
samochodowej nadesłali nam protokół z konferencji
odbytej 12 b. m., w której chodziło o zajęcie zdecy-
lowanego stanowiska wobec przykrego zjawiska
godzącego w interesy wielkopolskiego rzemiosła
znanego z lojalności i ofiarności na rzecz Państwa
Polskiego

Oto optanci niemieccy, element z reguły wrogo
nastawiony wobec Państwa Polskiego i jego inte-
resów, przebywający na terenie Polski za paszpor-
tem, nie tylko zajmują dobrze płatne posady, ale za-
kładają nawet konkurencyjne fabryki i warsztaty
samochodowe. Tolerowanie przez władze powsta-
wania nowych, wrogich dla Państwa placówek w
okresie, gdy kryzys zamyka placówki polskie, wy-
daje się faktem niezrozumiałym.

W szczególności chodziło we wspomnianej kon-
ferencji o dwóch technikach, którym bezwzględnie
nie należy oddać przedłużać prawa pobytu w Polsce

Protokół podpisał w imieniu branży samocho-
dowej pp. Taszarek i Górski, w imieniu branży ka-
roseryjnej pp. J. Gulczyński i Wł. Stasiak, w imie-
niu branży lakierniczej p. Rosikiewicz, branży bla-
harskiej p. J. Bielak za branżę galwanizacyjną i za
wody pokrewne p. Z. Perkowski.

Ze swej strony apelujemy do władz, aby zajęły
pozytywne stanowisko wobec słusznych zupełnie
leżderatów polskiego rzemiosła.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 2 przy ul.
Słowackiego 36 sprzedam publicznie największe
dajacemu:

bufet, kredens, stół, krzesła, zegar, kanape
2 fotele, harmonium, aparat radiowy ma-
szyne do szycia szafę do ubrań i ksiąg i ma-
szyne do pisania.

W Trzciak, komornik sądowy.

Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51 18 149

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 10
sprzedam w Kicinie u p. Sobańskiego największe
dajacemu za gotówkę:

1 wirówka, 2 roczne jałowki.

Br. Czernasty, komornik sądowy.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 36 150

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 10-tej przy
ul. Kanałowej 11-12 u spedytora Jedroszkowia-
ka sprzedam największe dajacemu za natychmiastową
zapłatą:

wóz żelazny do transportu kotłów, wóz
kotłowy, 3 sieczkarnie, 4 opelacze, 3 mlyn-
ki do sztucznych nawozów, 12 kultywato-
rów, 2 dołowniki, 1 agregat do pluga paro-
wego, 1 frezarnia mechaniczna do drzewa
2 platformy, 2 piece żelazne, 3 biurka, gar-
niture skórzany klubowy (kanapa i 2 fotele)
szafa amerykańska do akt, urządzenie na
kilka biur i 1 konia siwego.

Daroszewski kom. sądowy.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 36. 151

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 16-tej
przy ul. Patr. Jackowskiego 11 sprzedam naj-
więcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

umywalke, 2 nocne stoliki i lustro

Daroszewski kom. sądowy.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 36. 152

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 11 1/2
przy ul. M. Focha nar. ul. Śniadeckich sprze-
dam największe dajacemu za natychmiastową
zapłatą:

1 szafę oszkloną do kosmetyków.

Daroszewski kom. sądowy.

Poznań, ul. Szmarzewskiego 36. 153

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 15 1/2
przy ul. Wronieckiej 1 sprzedam publicznie naj-
więcej dajacemu za gotówkę:

urządzenie składowe.

Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego

Poznań, Plac Wolności 9 154

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 10-tej
przed poł. przy ul. Gwarnej 11 sprzedam pu-
blicznie największe dajacemu za gotówkę:

30 krzesel wyściełanych.

T. Bartkowiak kom. sądowy z pol.

Poznań, Wały Jagiello 3 155

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 11 1/2
przed poł. w firmie Gustaw Kaweckie przy ul.
Strzeleckiej 14 sprzedam publicznie największe
dajacemu za gotówkę:

1 kredens.

T. Bartkowiak kom. sądowy z pol.

Poznań, Wały Jagiello 3 156

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 10-tej
przy ul. Za Bramką 4 sprzedam publicznie naj-
więcej dajacemu za gotówkę:

bibliotekę, biurko, krzesło, biurkowe, stół
kanapę, dwan lampy, pokój stołowy, le-
żankę, firany, pianino i wiele innych rzeczy

J. Bartkowiak, komornik sądowy.

Poznań, ul. Poznańska 59 a — Tel. 75 24 157

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 1 po
poł. przy ul. Leżwickiej 52 sprzedam największe
dajacemu za natychmiastową zapłatą:

1 model samochodowy

Figas, komornik sądowy

Poznań, ul. Kościelna 46. 158

Kino „APOLLO”

W niedzielę, dnia 15 go stycznia 1933
o godz. 3 popołudniu

PRZEDSTAWIENIE
dla dzieci i młodzieży

Arcyuciesna komedia p. t.

ŚWIETNA PARTJA
z CLARA BOW w roli głównej

W nadprogramie:
Prześliczne groteski rysunkowe

392 Ceny miejsc 40 i 49 groszy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 16 stycznia br. o godz.
nie 10-tej przy ul. Szyperskiej 16, sprzedam pu-
blicznie największe dajacemu za gotówkę:

16 rur 2 calowych ocynkowanych, 11 rur
różnej wielkości 10 skrzyń cegieł termolito-
wych dużych, 25 worków sznurów odpadko-
jedwabiu, 5.000 kg asbestowego proszku, 3 pa-
czki a 100 m sznur izolacyjny z korkiem
10 m² korka izolacyjnego 12 cm grubości, 72
sztuk żłobków korkowych.

KOCHANIEWICZ, komisaryjny komornik sądowy

Poznań, ul. Grobla 13 m. 7. 147

Pierwsze ogłoszenie

Zarząd Cukrowni Kościańskiej

Spółki Akcyjnej w Kościanie
zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że dnia 10-go
lutego 1933 r. o godzinie 9 1/2 rano, w biurze Ca-
krowni odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonar-
iuszów.

Na porządku dziennym: Sprawozdanie Komis-
ji finansowej.

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA L. 1.

zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 27/6. 1931. rozpoczyna z dn.
1 lutego 1933. wymianę dotychczasowych akcji zło-
towych nom. wart. zł 25.— na nowe akcje złotych
nom. wart. zł 150.— przy zachowaniu następują-
cych formalności:

1. Każdy Akcjonariusz posiadający 20 szt. akcji
złotowych a zł 25.— nom. wartości otrzyma 1 akcję
złotową nom. wart. zł 150.—

2. Celem dokonania powyższej zamiany w im.
P. T. Akcjonariusze złożą w biurach Polskiego To-
warzystwa Handlowego S. A. Kraków, ul. Sław-
kowska L. 1. dawne akcje złote z przynależnymi
mi kuponami oraz konsygnacją numerów przedkła-
danych akcji w porządku arytmetycznym.

3. Zamiejscowi P. T. Akcjonariusze nadesła po-
siadane akcje wraz z odnośną konsygnacją pod adre-
sem naszej Instytucji w Krakowie, załączając do
nocesności zwrotne kosztą przesyłki i ubezpieczenia

4. Akcjonariusze nie posiadający pełnej ilości
20 szt. akcji złotych nom. wart. a zł 25.— za-
chca takowe droższą kupną uzupełnić do szt. 20. wzo-
mniejszą ilość sprzedać, przyczem w powyższ
transakcji chętnie i bezinteresownie pośredniczyć
będzie nasza Instytucja.

W sprawie zapobiegawczej nad majątkiem aptekara
Wacława Morawskiego, właśc. apteki „Pod Gwiazdą” w Po-
znaniu, w myśl art. 40 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. wyznacza się w porozumie-
niu z Sądem Grodzkim termin do sprawdzenia wierzytel-
ności na dzień 31 stycznia 1933 r. w lokalu dłużnika w Po-
znaniu, ul. Kraszewskiego 12 w godzinach od 10—13 i
15—17.

Lista wierzycieli będzie od 4 dnia po terminie spr-
awozdania wyłożona w Sądzie Grodzkim, pokój 29

Osoby interesowane mogą zaskarżyć do Sądu Grodzkie-
go w Poznaniu w terminie 7 dniowym od dnia wyłożenia
listy postanowienia Nadzorca Sądowego co do wciągnięcia
wierzytelności na listę

Nadzorca Sądowy:

(—) Kazimierz Bieniewski, adwokat.

384

Karnawał...

Historia naparstka

B. brzydki, pochmurny dzień. Na porze popadawał deszcz od samego rana, uderzając o szyby. Wiatr dmuchający silnie od zachodu pędził tumany żółtych, poślizgłych liści.

Mama wzięła stos bielizny oddany jej z prania i usiadła przy oknie, zabierając się do cerowania Zosi i Marynia. Jej córki postanowiły również zająć się szyciem, ponieważ lalki ich gwałtem potrzebowały sukienek. Kiedy z szuflady matki powyciągały rozmaite kawałki materii i usiadły spokojnie, mamusia rzekła:

— Szyście pilnie, a ja wam tymczasem opowiem historię naparstka. Czyście też kiedy pomyślały, kładąc na trzeci paluszek naparstek, że to skromne a pożyteczne narzędzie różne już przechodziło koleje? Recze, że nie, a więc posłuchajcie!

Pierwszy człowiek, który skaleczył się cierniem wynalazł obuwie, czy nie jest prawdopodobne, że naparstek wymyśliła pierwsza kobieta, co się ukłula igłą? Początek jego sięga głęboko w starożytność. W pierwszych wiekach ludzkość odziewała się w skóry zwierzęce, a igłę zastępował silnie zaostrzony kawał kości, później jednak, kiedy zaczęto wyrabiać igły i nauczono się tkąć płótno, musiano wynaleźć rodzaj pancierza, co by zabezpieczał palce od ukłucia. Pierwszy naparstek musiał być zapewne tylko niezgrabną, chropowatą blaszką. — Wśród starożytnych wykopalisk odkryto coś podobnego do tego narzędzia, a niema wątpliwości, że niewiasty babilońskie i asyryjskie znane jako ręczne hafciarki używały do popychania igły ręcznych pierścieni. W wykopaliskach Pompei i Herkulanum znaleziono brązowe naparstki kształtu stożka obciętego. W Bagnols odkopano szkielet kobiety, która miała na jednym palcu złoty pierścień, a na drugim naparstek. W 13 stuleciu naparstek zmienia swą postać i przybiera kształt kopuły, później ma boki przypłaszczone, a w XV wieku zdobią go herbami i godłami i napisami. Naparstki stają się prawdziwymi klejnotami, ze srebra i złota. Muzeum w Paryżu posiada śliczny naparstek z tych czasów. Są na nim wyrzeźbione liście i kwiaty, oraz napis: „Z tym upominkiem złączona jest najkochańsza myśl moja”.

Owczesne panie nosiły przybite do łańcuszka u paska nożyczki, naparstki, miniaturowe schowanko do igieł itd. W późniejszych wiekach wyrabiano naparstki z porcelany. W Chinach naparstki przypominają kwiat lotosu, w Japonii podobne są do pierścieni szerokich na pół centymetra, w Indiach wyrabiają je z rogów bawolich i nadają kształt wieży. A teraz zwróćmy się do wielkiej fabryki stalowych naparstków. Maszyna kraje w metalowych blachach okrągłe krawki trzy razy większe niż otwór naparstka. Krawki te umieszczone w rurze wypychane są za pomocą młotka w formę, a stamtąd dostają się do keszyka. Młoty parowe działają z taką szybkością, że w ciągu minuty ze 100 krawków tworzą tyle samo naparstków. Cylindry rozgrzane do czerwoności idą powtórnie do formy nieco mniejszej i głębszej. Po utworzeniu maszyna wybija w naparstku wyłobienia, o które opiera się igła. Następnie zanurza się je przez kilka godzin w rozmaitych kwasach, a potem płóce w zimnej wodzie. Z tej ostatniej kąpieli

wychodzą czyste i błyszczące, gotowe na sprzedaż.

Na zakończenie powiem wam jeszcze, że w Anglii istnieje bardzo ciekawy zwyczaj. W ciasto tradycyjnego pudingu kładą trzy przedmioty, które stanowią jakby wróżbę, wróżbę podobną do tych jakie urządzały w Sylwester. Otóż te trzy przedmioty to: pieniąż, złoty pierścień i naparstek. Dla tego kto to dostanie: pieniąż przepowiada bogactwo, pierścień wróży małżeństwo, a naparstek staropanieństwo.

Ale naparstek stanowi rzecz niezbędną dla każdej kobiety. Dawniej dołączano je jako małe klejnoty do wyprawy ślubnej jako godło zajęć niewieścich, dziś, choć czasy się zmieniły naparstki zawsze grają dużą rolę w życiu.

— A teraz dzieci pokażcie coście uszyły!

Dziewczynki podały matce zaczęte sukierki. Okazało się, że rekawy były na bakier, wycięcia przy szyi za małe, a spódniczki nie równe. Marynia złamała igłę, a Zosi krew z paluszka ciekła, bo — nie miała naparstka.

— Zgubiłam go mamusiu! — mówiła — i tak mi się niedobrze szyło. Ale zaraz poszukam, bo widzę, że bez niego obejść się nie można!

Dobra mamusia odłożyła swoją robotę spruła szycie córeczek, skroila inaczej i zafastygowała. A po godzinie każda z nich otrzymała dla swej lalki śliczną, barwną sukienkę.

M. Karłowska.

To Was zainteresuje

KŁÓDKI I KLUCZE Z DRZEWA

Pierwsze kłódki i klucze były wyrabiane z drzewa. Jest to wynalazek egipski liczący ze czterdzieści wieków. W starożytności klucze uważane były za symbol władzy; podczas uroczystości publicznych specjalny urzędnik niósł je przed monarchą. Z owych to czasów pochodzi zwyczaj wręczania panującym kluczy miejskich.

CYPRYSY I PALMY JAKO OZDOBY GROBÓW

W Turcji, oraz we wszystkich krajach muzułmańskich panuje zwyczaj, że zaraz po pogrzebie, sadzą na grobie cyprysy. Na wyspie Timor, po odbiciu stypy i usypaniu mogiły, zaraz na niej sadzą palmy. Dokoła grobów greckich rośl ślazi lilje; ulubionym kwiatem Rzymian były róże. W Walji dziś jeszcze istnieje zwyczaj, że na grobach młodych dziewcząt sadzą krzew białej róży. Chińczycy ozdabiają groby różami i anemonami. Madagaskarce wierzą, że mimoza jest najmilszą zmarłym.

CIEKAWY ODKRYCIE W GÓRACH

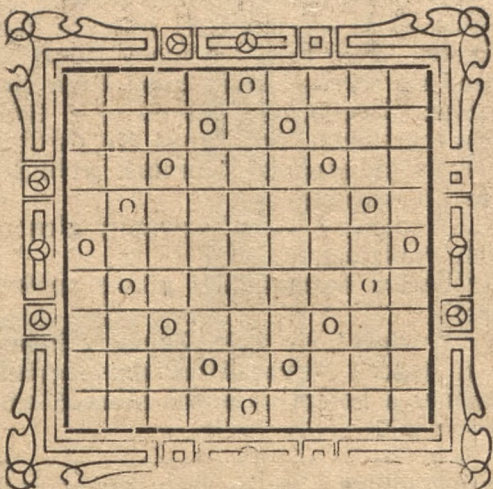
W południowej stronie stanu Dakota w Ameryce, znaleziono w Czarnych Górach pieczary, zajmujące przestrzeń pięćdziesięciu dwóch mil angielskich; naliczono tam tysiąc pięćset pojedynczych jaskiń, w których znajdują się wodospady, strumienie i jeziora, mające niekiedy po dwie morgi rozległości. Wysokość pieczary dochodzi w niektórych miejscach do 200 stóp; wzniesione są na 6000 stóp nad poziomem morza.

KSIĄŻKI ZE SZKŁA

Francuscy miłośnicy książek cieszą się nielada nowością. Jakiś pomysłodawca przedsiębiorca wydrukował pięć tysięcy egzemplarzy książki na szkło. Jest to dzieło znanego francuskiego autora, który już dawno umarł, a napewno za życia nie przewidywał w jakiej szacie ukłonie się jego utwór. Stronice książki, w liczbie stu kilkudziesięciu, są sporządzone z cieniutkiego, elastycznego szkła, oprawa zaś z grubych, pięknie rzeźbionych tafl szklanych. Podobno cały nakład został wycupiony, pomimo dość wygórowanej ceny, każdy bowiem zamożniejszy człowiek chciał posiadać w swej bibliotece pierwszą szklaną książkę.

Kącik łamigłówek

20. Uzupełnianka.



1. samolot, 2. inacez, 3. nauczyciel w gimnazjum (2 przyp.), 4. mały ogórek marynowany, 5. nadmierne spożywanie pokarmów, 6. kontroler biletów w pociągach, 7. porcelanowe gruszki na słupie telegrafu, chroniące przewody, 8. samochód, 9. ptak nocny.

21. Łamigłówka.

Po... zd, po... zy, ka... l, Pa... nów, bry... ny, ma... ty, za... ta, mo... rz.

Wyrazy powyższe uzupełnić odpowiednimi literami, które utworzą pewne polskie przysłowia.

22. Zadanie.

Odgadnąć trzeczycyfrową liczbę, której suma cyfr wyniesie 9, suma pierwszej i drugiej cyfry 6, a suma drugiej i trzeciej 3.

23. Zagadka.

Ułożył Bolesław Zabawski. Garbata babka całe pole przeleci.

Rozwiązanie łamigłówek z nr 18

„Nasze Dzienniczka”.

Krzyżówka.

Poziomo: 1. cud, 3. goz, 4. ośm, 5. bo, 6. as, 8. ka, 12. owale, 14. Edzio, 16. dal, 17. Goa, 18. czarnkowski, 22. miara, 23. we, 24. kto, 25. on, 26. Ob, 27. sto, 28. kij, 29. llin.

Pionowo: 3. go, 5. baw, 7. roi, 8. korce, 9. alarm, 10. wdowa, 11. bolid, 13. Ada, 15. zaś, 19. zew, 20. kat, 21. koń, 25. oł.

„Czytelnikom — Dosiego Roku”

Zadanie.

Staś miał 45, a Henio 85 orzechów.

Zagadki

1. pies

2. koń

Dobre rozwiązania nadesłali: Marylka Mikołajczakówna, Zbyszko Olech Rosikiewicz, Czesława Pacholczykówna, Bogdan Okoniewski, Józio Szafranek, Wandzia Gurzyńska, Staroleka; Włodzisław Iwicki, Kazia Warminska, Stenia Chomiszewska, Edzio Szypulski, Marvika Bracka, Kazio Szymaniński, Adelfia Wołczyńska, Bodziu Krzewiński, Feliks Gładki, Anetka Sikorska, Pawełek Kowalewski i Miluś Jakubowski.

Nagroda przypadła w udziale Kaziowi Szymańskiemu z Poznania.

NASZ DZIENNICZEK



tygodniowy bezpłatny dodatek dziennika poznańskiego dla dzieci i młodzieży.



Rok 3.
1932/33

15 stycznia 1933 r.

Nr. 20

Jak to było przy kominku?

Redaktor „Nasze Dzienniczka”, z okazji jubileuszu „Dziennika Poznańskiego” urządził w redakcji „Wieczory Bałek przy kominku” dla grzecznych Czytelniczek i Czytników. Odbyło się sześć „Wieczorów”, dzień

po dniu, gromadząc razem około 1500 dzieci przy kominku. Oto co pisze o tych „Wieczorach przy kominku” kronikarz „Nasze Dzienniczka”:

Przy kominku w pięknej sali
Ozdobionej lampionami,
Mili goście się zbierali
Z wesołymi buziakami.

Male, większe, czasem duże,
Między działo się wplatało.
Wszystko bajek słuchać chciało,
I zaśpiewać w wspólnym chórze.

Uciech było, co nie miara,
Bałek, wierszy od mnogości;
Strycio Stefan i gitara
Ubawili świetnie gości.

Pan Redaktor, jak już wiecie,
Opowiadał Czytelnikom,
O „Dzienniczku” i „Dzienniku”
Co są w całym znane świecie.

Od okłasków drżała sala,
Gdy mówili: Ciocia Dana,
Ciocia Hela roześmiana
I — ta śliczna Ciocia Hala.

Cieszył się dziecięcy światek,
Z Wulcia Zbyszka piosnek nilych,
I maleństwa nie tęskniły,
Ani troszkę do swych matek.

Wujek Jerzy zawód mały,
Sprawil tem, że nie miał brody,
„Jaki też ten wujek młody!”
Wszystkie dzieci powtarzały.

I na białym wreszcie płótnie,
Myszka sprytna figlowała,
Tak się szczerze działa śmiała
Śledząc Myszkę figle, kłótnie...

„Pięknie przy kominku było!”
Wzdycha dziś niejedno z dzieci,
„Szkoda, że się już skończyło,
Że ten czas tak szybko leci!”

Kronikarz.

My sami

LOTNIK

Jestem sobie lotnik mały
Z chwały polskiej dumny, śmiały,
Dla młych braci jestem dobry,
A dla wrogów jak wilk srogły.

Chcę ja latać samolotem,
A nie chodzić wciąż piechotą,
Bo lotnikiem być.
To jest szczęścia szczyt!

Bolesław Zabawski,
uczeń I, kl. gimn.
lat 12½.

Wasze listy

Poznań-Staroleka, dnia 31. 12. 32.

Kochany Dzienniczku!

Od dawna myślałam napisać do Ciebie, ale nie miałam dość czasu. Teraz jednak, kiedy są wakacje, przesyłam Ci życzenia Nowego Roku. Załączam również odpowiedzi na 16 zagadek i na 15 zadanie. Bardzo mnie interesuje dział różności pt. „To Was zainteresuje”. Wogóle „Nasz Dzienniczek” jest bardzo interesujący. Z niecierliwością oczekuję każdego numeru. Myślę, że na drugi rok „Nasz Dzienniczek” będzie równie tak interesujący, jak tego roku. Czy mogę napisać jakieś opowiadanie i przysłać je do wydrukowania w Dzienniczku?

Kończąc się serdeczne pozdrowienie
Wandzia Gurzyńska.

PIERWSZE PRÓBY
Hanusia chce być w przyszłości dobrą gospodynią więc teraz już uczy się robić pończoszkę.

Bajka o królewiczu Śmiałku

Dla grzecznych Czytelników „Naszego Dzienniczka“ napisał Wujek Janusz

Odkąd okrutny i nieprzebierający w środkach władca sąsiedniej krainy król Drakon, przemocą wdarłszy się w granice państwa łagodnych Sumirów, objął rządy nad podbitymi, codziennie krwawo zachodziło słońce w nieszczęsnej krainie. Król gwałtownego usposobienia, nie mający w sercu swem ani odrobiny mięścisca na uczucie, które zwie się Litością, swymi bezwzględniemi zarządzeniami, do rozpacz doprowadzał biednych Sumirów. Urzędnicy królewscy, równie jak władca nieludzcy, niczem sępy spadali o każdej porze dnia, na niespodziewających się niczego mieszkańców, zabierając im dobytek ostatni, za niezapłacone podatki i mordując tych, którzy rozpaczą targani, próbowali stawiać opór.

Po dawnym królu tej krainy, został był królewicz dwunastoletni, chłopczyk piękny a szlachetny, łagodny a odważny, będący teraz więźniem w swoim do niedawna pałacu, Drakon, zabiwszy ojca Śmiałka, gdyż takie imię nosił chłopiec, nie wiadomo jakimi powodowany względami, odnosił się do królewicza z wyrozumiałością i przepychem go otaczając, tę mu tylko krzywdę wyrządzał, że zamkniętego w obrebie pałacu trzymał, nikogo z poddanych i przyjaciół nie dopuszczając do niego.

Miał król ten gwałtowny trzy córki przepiękne i rzecz dziwna: dobrotliwe a serc łagodnych. Z temi to królewiami Śmiałek czas spędzał na wspólnych zabawach i rozrywkach, ale, chociaż dobrze miał królewicz, chociaż żadna go w murach pałacu przykreść nie spotykała, to jednak smutnym był zawsze i zamkniętym w sobie i tesknął, ogromnie tęsknił do wolności. Zbyt dobrze bowiem pamiętał dawne narodu swego szczęście i napad Drakona i śmierć ojca swego w obronie niepodległości, by mógł zdobyć się na spokój ducha i na uśmiech bez troski.



ZIMA W MAŁYM MIASTECZKU

I te maleńkie, przygarbione starościami domki, pokrył śnieg puszystym dywanem.

Pewnego dnia królewicz, jak zwykle, bawił się w ogrodzie pałacowym, z trzema królewiami. Zabawa jak wszystkie, dotychczasowe, nie wprowadzała wesołego uśmiechu na twarzyczkę królewicza. Wreć przeciwnie: Śmiałek, spoglądając raz po raz na słońeczko, tak cudnie złocece niebo, na lot ptaków, niekrepowanych niczem i przeciwstawiając to wszystko swojej niedoli, coraz smutniej wzdychał i coraz bardziej odsuwał się od zabawy.

Widząc to królowy, przerwały wrzeszcząc zabawę i zbliżyły się do królewicza.

— Czemuż to smutny jesteś — zapytała wiekiem najstarsza dziewczynka, nosząca imię Wiara. — Czy nie podobają ci się towarzystwo nasze?

— Czemuż to ręce zaciskasz w bezsilności okropnej? — spytała druga dziewczynka, Nadzieja zwana. — Czy przypadkiem wyrządziłyśmy ci krzywdę?

— Czemuż oczy twoje pełne są łez — zapytała trzecia, której dawno już zmarła matczynka dała imię Miłość. — Czy nie już nas nie kochasz? A może choruję się czujesz, bracieśku kochany? Powiedz nam, co ci dolega, a postaramy się rychło ból twój usmierzyć.

Królewicz, głowę oparłszy na dłoniach, rzekł:

— Jakże nie mam być smutnym, skoro wszystko, co żyje na świecie, wolnością cieszy się zupełnie, a ja, jak ptak w klatce złotej uwięziony, próżno o pręty skrzydłami marzeń uderzam, próżno wyglądam wolności kochanej?

— Jakże rękę zaciskać nie mam, gdy stale myśleć muszę o śmierci ojca mego i o tem, że w żaden sposób pomścić go nie mogę?

— Jakże me oczy nie mają się napęlić łzami, gdy o krzywdach braci moich słucham i pomocy przynieść im nie jestem zdolny?

Królowy z współczuciem głębokiem słów chłopca słuchały. Przykro im było ogromnie, że to właśnie ich ojciec tyle złego narobił i że choćby chciały, a chciały tego naprawdę, doli tego chłopca ani braci jego doli poprawić nie mogły.

— Nie smuć się, tylko miej wiarę w przyszłość lepszą — pocieszała go królowa Wiara.

— Nie załamuj rąk, Śmiałku — dodała Nadzieja — i dla ciebie błysnie kiedyś słońeczko wolności.

— Zetrzyj łzy z oczu — szepnęła cichutko najmłodsza królowa Miłość. — Kochamy cię wszystkie tak bardzo, że dla ciebie gotowe jesteśmy poświęcić wszystko. Powiedz, czem mogłybyśmy ci pomóc?

Królewicz podniósł głowę a w oczach jego łzy ustąpiły miejsca gorączkowym błyskom.

— Jedno tylko uczynić możecie dla mnie, siostrzyczki drogie. Pomóżcie mi uciec z pałacu.

— Co?! — krzyknęły królowy prawie równocześnie. — Chciałbyś nas opuścić? Co poczniesz bez ciebie pośród tych dzikich, bezlitosnych ludzi?

— A zresztą — westchnęła Miłość — strażnicy tak uważnie pilnują bram pałacu...

Lecz Śmiałek nie przestawał nalegać. — Jeżeli mnie naprawdę kochacie, spełnicie moją prośbę. Inaczej umrę ze zmartwienia w tych murach niewoli. Nie mam też najmniejszego zamiaru zostawiać was na długo. Wrócę napewno, może bardzo prędko wrócę. Co zaś do pilnowania bram przez strażników, to przedstawię wam mój projekt.

I zniżwszy głos, opowiedział królewicom swój plan tajemniczy.

Zgodziły się wreszcie po chwili wahania, a nazajutrz rano...

...Śmiałka już nie było w pałacu.

Rozesłani na wszystkie strony urzędnicy królewscy, po długo trwających poszukiwaniach wrócili z niczem.

Królewicz przepadł, jak kamień w wodę.

Wtedy to król okrutny, podejrzewając córki swoje, że pomogły do ucieczki Śmiałkowi, wtracił wszystkie do więzienia, poczem silniej jeszcze poczał wywierać wściekłość swoją nad ciemnym ludem.

Długo, długo siedziały w lochu wilgotnym i zimnym królowy Wiara, Nadzieja i Miłość. Smutne położenie urozmaicały sobie wspomnieniami z tych pięknych chwil, spędzonych beztrudno z królewiczem. Co też porabia teraz Śmiałek? Czy żyje? Czy jest szczęśliwy i zadowolony? Czy wie o tem, że one są w więzieniu i czy myśli o tem, aby je uwolnić?

Na takiej rozmowie czas płynął królowom.

Aż tu, pewnej nocy, gdy wszyscy we śnie pogrążeni byli i tylko straż czuwała na murach, nagle krzyk przeraźliwy, hałas i szcęk broni odbił się o uszy wyrwanych ze snu cór królewskich.

— Co to być może? — pytały przerażone. Czyżby ojciec nasz na nowa się wybierał wyprawę? Ależ nie! słysząc przecież najwraźniej odgłosy walki. Kto mógł tak niespodzianie napaść na zamek?

— A może to królewicz Śmiałek zebrał swoich poddanych i upomniął się o

prawa narodu tak długo dręczonego? — szepnęła królowa Miłość.

— Och! jeśli to istotnie Śmiałek! — zawołała Nadzieja, to napewno uwolnimy nas z zamknięcia.

— Oby tylko zwyciężył! — dodała królowa Wiara — a jestem przekonana, że nie zapomni o nas.

Godzinę tylko trwał hałas okropny na dziedzińcu zamkowym, ale królowom wydawało się, że już chyba wiek cały czekała.

Nareszcie! Wrzawa ucichła. Czyjeś kroki zadudniły na schodach, prowadzących do lochu. Ktoś szedł otworzyć drzwi. Ale kto? Królewicz, czy siepacze ojcowski? Tak mocno biły serduszka królowom. Już już słyszały zrzęty obracanego w zamku klucza. Ktoś pochnął oddzwiać...

Królewicz Śmiałek, dyszący jeszcze zmęczeniem, ale uśmiechnięty i radosny padł na kolana przed królowkami.

— Nareszcie! — krzyknął głosem pełnym szczęścia — nareszcie jesteście wolne. Dzięki Wam i przy pomocy Bożej udało mi się wyrwać mych braci z rąk ciemniców. Wychodźcie popędzaj z tych lochów ciemnych, królowy! Na dworze brzask świta wspaniały! Brzask wolności dla mego narodu!

— A ojciec? — niepewnym głosem spytała Nadzieja.

Królewicz posmutniał i głowę opuścił na pierś.

— Niestety! nie żyje. Zginął z honorem w walce. Wyprawimy mu pogrzeb wspaniały a potem — nowe, stokroć piękniejsze zaczniemy życie.

Sprawiedliwe i madre były rządy króla Śmiałka. Gdy dorósł i zmeźniał, pojawiła się królowa Miłość i było im bardzo dobrze z sobą. Zaś królowy Wiara i Nadzieja dostały za mężów szlachetnych książąt i rycerzy.

A na tem miejscu, gdzie królewicz Śmiałek wyjawiał plan swej ucieczki, postawiono piękny, marmurowy pomnik, który pewnie do dzisiejszego dnia tam jeszcze stoi.

O Milusiu i Filusiu

Bajka dla małych dzieci.

W dawnych zamierzonych czasach, żyła w wysokim, pełnym tajemniczych wieżyczek pałacu, wróżka Kryształka. U stóp jej posiadłości, wśród łąk umajonych kwiatami, płynęła modra rzeka, nad której brzegami przechadzała się często wróżka.

Poteźna Kryształka posiadała między innymi tę moc, że gdy dotknęła czarnym końcem swej różdżki toni rzeki, wówczas woda zamieniała się we wstrętny gorzki napój.

A gdy znów zanurzyła biały koniec różdżki, woda stawała się tak doskonała i słodka jak miód. Małe raczki znajdujące się w rzece przemieniały się w słodkie migdały, a rybki w lodowaty cukier.

Dwaj mali chłopcy, Filuś i Miluś, zmęczeni długą zabawą na łąkach, zbliżyli się do brzegów rzeki, aby nabrać wody.

Miluś położył ostrożnie na trawie duży piękny bukiet kwiatów, nazbieranych dla mamusi. Tymczasem Filuś, dokuczliwy i zazdrosny chłopczyk, pchnął brata tak mocno, że biedny Miluś upadł na kwiatki i pogniótł je okropnie.

„O mój bukiet dla mamusi!“ — krzyknął z rozpaczą Miluś, zapominając o słuchanym nosku.

Zajście to oburzyło wróżkę Kryształkę, która właśnie znajdowała się niewi-



STRAŻ POŻARNA W TOKIO.

Na fotografii widzimy straż pożarną m. Tokio w czasie popisów. Liczne emblematy zastępują strażom nasze chorągwie.

Probnostki z przyrody

MOTYL BEZ SKRZYDEŁ.

Jedną z dziwniejszych igraszek przyrody jest samica pewnego gatunku motyla odznaczająca się tem, że nie posiada wcale skrzydeł. Podczas gdy samiec buja po powietrzu, samica siedzi przytulona do pnia drzewnego i bardzo niechętnie się stamtąd rusza. Tam też składa jajka, z których po pewnym czasie wylęgają się małe gasiennice, przetwarzające się później w motyle. I znów samiczki powoli pełzną po pnach drzewnych, a samce fruwać wesoło z kwiatka na kwiatek.

ODNALEZIONO SZKIELET ZWIERZĘCIA PRZEDPOTOPOWEGO

Podczas prac ziemnych, dokonywanych na dalekiej północy, w Grenlandji, natrafiono przypadkiem na dziwny szkielet. Jest to bardzo dobrze zachowany szkielet zwierzęcia podobnego do ryby, lecz posiadającego przytem cztery nogi. Zapewne przedpotołowe to zwierzę było jakimś typem przejściowym pomiędzy rybą a ssakiem. Specjalna komisja zoologów zajmie się tym dziwotworem, który później zostanie umieszczony w muzeum przyrodniczym.

NIETYKALY OKAZ PAJAKA

Do ogrodu Zoologicznego w Nowym Jorku dostarczono egzemplarz rzadkiego pajaka, zamieszkującego lasy Ameryki Północnej. Pajak, ochrzczony przez przyrodnika, który go złapał, mianem „Czarna piękność“, ma czarne włochate ciało długości około 20 centymetrów i nogi, również pokryte włosami, wynoszące drugie tyle. Mieszka w norach lub pod kamieniami, nie przedzie pajęczyny, a na łowy wychodzi w nocy. Żywi się wszelkimi owadami, a gdy mu się powiedzie, zabija też ptaszki, z których wysysa krew.

Kącik filatelistyczny



NOWOŚĆ DLA FILATELISTÓW.

Z okazji międzynarodowego turnieju narciarskiego, który się odbędzie w lutym b. r. w Innsbrucku, wydało austriackie min. poczt i tel. ten oto znaczek pamiątkowy.

Kazimiera Topińska.



Wielka Wyprzedaż Poinwenturowa

z cenami **zniżonemi do połowy!**

Teraz mają wszyscy wspaniałą okazję do zaopatrzenia się w elegancką i taną odzież.

== PRAWDZIWA SENSACJA ==

wywołują znakomite materiały, pierwszorzędne wykonanie i najmodniejsze fasony, a przede wszystkim nadzwyczajną redukcją cen wszelkich towarów, jak:

ulstwy męskie, palta, futra, ubrania spacerowe i wizytowe, kurtki, spodnie, materiały z metra, podszewki i t. p.

Ceny uwidocznione w moich oknach wystawowych mówią same za siebie. Proszę się o tem przekonać.

Specjalnie polecam mój pierwszorzędny dział miarowy.

W. KONKIEWICZ

**Największa Mechaniczna Fabryka i Magazynu wykwinnych odzieży męskiej i dla chłopców
POZNAN, Stary Rynek 8. Oddział: Gniezno, Rynek 2.**

Z Tow. Ziemianek

Wspaniałej Akademii, która odbyła się w niedzielę, dnia 8 b. m. w Poznaniu w sali Teatru Światła, „Słońce” ku czci św. Rodziny reprezentowała Tow. Ziemianek członków Głównego Zarządu p. Zofia Zakrzewska, a cały szereg Ziemianek urządzał podobne uroczystości w parafjach powiatu. Niemniej gorące i silne słowa Jego Eminencji Ks. Prymasa dotrą do domów naszych, a zwłaszcza wspomnienie o matkach naszych, które nie znały współczesnego wewnętrznego egoizmu, odbiło się gorąco w sercach naszych. Oby w myśl przemówienia Ks. Prymasa utrzymał się ideał rodzinny w społeczeństwie polskim, bo tylko w zdrowej i mocnej rodzinie tkwi zdrowy instynkt społeczny.

Plenarne zebranie Wlkp. Koła i Klubu Młodych Ziemianek odbędzie się we wtorek dnia 17 b. m. w lokalu Klubu przy ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 z następującym programem: o godz. 9-tej Msza św. i Komunia św. w kaplicy pp. Skórzkowskich, Pl. Nowomiejski 1 o godz. 10-tej — Plenarne Zebranie z referatem p. t. „Korzyści moralne i materialne pszczelnictwa” — wygłosi p. Woźny o godz. 16 — zebranie sekcji młodzieży z referatami: „Dlaczego zająć się pszczelnictwem?” — wygłosi Ks. Teresa Czartoryska i „Jak zająć się praktycznie Stow. Młodych Polek” — wygłosi p. Zofia Ozdowska, dyr. Związku Mł. Polek.

Sekcja Ogrodnicza podaje do wiadomości na mocy komunikatu Wlkp. Izby Rolniczej, że w sali Strzelniczej, ul. Kosińskiego 50, odbędzie się kurs ogrodnictwa dla ogrodników w czasie od 17 do 19 stycznia b. r. o godz. 10-tej, oraz kurs pszczelnictwa w godzinach popołudniowych w czasie od 18 do 19 b. m. w Gnieźnie w sali Grand Café ul. Wąrowska 14 odbędzie się kurs ogrodnictwa w czasie od 25 do 27 stycznia b. r. o godz. 10-tej oraz kurs pszczelnictwa w godzinach popołudniowych w czasie od 26 do 27 stycznia b. r.

W środę, dnia 18 b. m. o godz. 14.15 mówić będzie w Radio p. Teresa Skórzkowska o swych wrażeniach z Anglii.

Dowiadujemy się, że Kujawiacy zdobyli pierwsze nagrody na Wystawie drobiu, gołębi i królików w Warszawie, która odbyła się w czasie od 8—12 grudnia ub. roku.

Udział w wystawie był bardzo liczny, a przedstawione eksponaty świadczyły o wysokim zrozumieniu i poziomie hodowli. Zjechali się tam wystawcy ze wszystkich niemal zakątków Polski. Różnorodność wystawionych ras i gatunków była wprost zadziwiająca. Widzieliśmy całe szeregi klatek z kurami ras użytkowych jak Rhod. Islands Red Plymouth, Zielononóżki itd., następnie kury amatorskie i ozdobne jak karzelki, japońskie, sumatry, czarne indyki i perlice, plectwo wodne jak kaczkę polską, pekingi, gęsi pomorskie i emdenskie, kanadyjskie labędzie, gołębie krajowe i zagraniczne, króliki, pośród nich kilka klatek z zwierzętami futerkowymi, a w końcu różne aparaty i przyrządy do hodowli drobiu.

Główną uwagę zwracały eksponaty wystawione przez hodowców z Kujaw, którzy osiągnęli pierwszorzędne wyniki. Najlepsze miejsce zajął znany hodowca p. Leonard Korns z Inowrocławia, uzyskując za wystawiony drób najwyższą punktację. W dalszym ciągu wyróżniony został p. Sturmer z Warszawy, p. Klemz z Pucka i p. Mlicka z Gnojna. Ta ostatnia zdobyła poza tym pierwszą nagrodę honorową za indyki Mamuty. Powołane zdumienie wzbudziły indyki maj. Gnojno, ważące przeszło 17 kg.

Również i w dziale królików i gołębi widzieliśmy na naczelnym miejscu hodowców inowrocławskich, to też wszystkim zasłużonym tym hodowcom na Kujawach, tak zaszczytnie wyróżnionym na Wystawie w Warszawie, należy się pełne uznanie.

Zając i żaba

(ZAKTUALIZOWANA BAJKA MICKIEWICZA)

Lokator, co żył ciągle w kłopotach i trwogach,
Nie tracił serca, póki czuł się rączy.

Teraz podupadł na nogach —

Poczuł, że źle się z nim skończy.

Więc jęknął z głębi serca: — Ach, nie masz, pod słońcem

Gorszej doli, niż w ludzkiej skórze być zającem.

Co go od świtu, jak pies albo kania,

Tłum inkasentów bez litości gania!

Zbrzydło mi życie, co jest wiecznym niepokojem:

Postanowiłem dziś je skończyć samobójem!

Tak z płaczem, gdy żelazna z drzwi zdejmował

sztabę,

Żeby do Warty zwrócić skoki słabe,

Nagle spojrzy — a w progu jakaś postać błąda
Młczkiem się do niego skrada.

— Ktoś pan jest? — krzyknął tchórzem pod-

szczyty lokator.

Widząc przed sobą ten zator —

Czemu nie dasz mi losu porzucić mordowni?!

Tu przybysz rzekł: — Z elektrowni!

Poczem, szlochając z żalu, jak dziecieł skrzywdzone,

Zwraca lokatorowi sumy nadpłacone...

Więc lokator z triumfem: — Niech nikt nie

narzeka.

Że jest tchórzem, bo cały świat na tchórze stoi!

Oto chart, co w zająca przemieniał człowieka.

Dziś stał się żabą, która go się boi!

KLIN.

Odpowiedzi p. Sabiry

806. „Maryśka” 13. Nie przewiduję teraz sprzedaży, dopiero na wiosnę. Mąż nadal pracować będzie. Ko cha i jest wierny. Nie trzeba robić scen zazdrości niezaspokojenia. Synowie są trudni do prowadzenia. Ostrze gamów przed drugim wypadkiem samochodowym. Nie tylko leniwy ale tęp, słabej woli, poddaje się wpływom zepsutych kolegów — poprawi się w korpusie kadetów. Masażem można poprawić zeszpeconą twarz siostry, ale nie wolno drwić z jej kalektwa — biedne dziecko dla tego się męczy sama i sprawia kłopoty matce. Kuracja żółtowa może uleczyć pania.

807. „Czarnulka 28”. Przeznaczenia swego nie omi nie pan, ale poczekaj ze dwa lata przyjdzie i „ideał” znajdzie się.

808. „Lunia z B.” Prędko wyjdzie pan z zamaż, dobre pożyte — zdrowie słabe, 6 dzieci — mąż będzie wiernym. Starszego brata prześladowa „pech”. Młodszy — stała się posadą.

809. „Jawa 33313”. Trzeba być sprawiedliwą dla wszystkich i każdego zadowolnić, na dużo pytań niema miejsca i czasu, a nie to „że nie lubię dużo pytań”. Zda pani maturo, ale posadę nieprędko dostanie. Charakter niecierpliwy, za dużo zarozumiałości i chęci panowania nad wszystkim, pozbędzie się tego, wtemczas dobrze będzie. — Zdrowie mamusi poprawi się, Tatuś zda egzamin. Za wcześniej myśleć o małżeństwie.

810. „Agnes K. 26.” Ojciec wygra proces w tym roku i dostanie odszkodowanie. Ku swemu zadowoleniu pani dostanie w niedługim czasie odpowiednie zajęcie. — Z tego małżeństwa nie wydużam — zjawia się na drodze życia inny — doskonały.

811. „Faust 13 4.” Stan zdrowia niezły, jedynie zwrócić uwagę na nerki, bo może być cukrzyca. — Materialnie się poprawi, co prawda nie tak prędko. Wielka podróż oczekuje pana. Chwilowo nie zmieni pan posady. Szcześliwe małżeństwo, tylko późno.

812. „Sierota 33.” Dużo zależy od ojca, bez jego zapotrzebowania przysłania „Schiefkarty” nie może pan pojechać do Ameryki, zresztą co pani będzie tam robiła nie znając języka. Lepiej prosić o pomoc materialną. Zamaż nie tak prędko wyjdzie pan.

Sabira Churamowicz.



Dnia 13 stycznia o godz. 6 rano zasnęła w Bogu po krótkich ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami świętymi, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka i babcia, przeżywszy lat 64

s. p.

Marja z Wapniś'aków

Stanisławowa Mikołajczakowa

o czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół w nieutulonym smutku pogrążeni

mąż, dzieci i wnuki

Śrem, Poznań, Września.

Pogrzeb odbędzie się w Śremie w niedzielę, dnia 15 stycznia o godzinie 2 popołudniu z domu żałoby.

370g

Zawiadomienie

Niniejszem podaję mojej Szanownej Klienteli do łaskawej wiadomości że w dniu dzisiejszym

otworzyłem 4 filię

składu fabrycznego cukrów i czekolady

przez Starym Rynku 12

(obok Fy. Kaminski skład r. w. w. w.)

Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe poparcie, proszę mnie i nadal Swoimi względami zaszczycać.

Leon Siedziński

Wytwórnia cukrów, czekolady, mas, neliady i drażetki

Poznań, Wroniecka 16

Składy fabryczne: Wroniecka 16, Wielka 15, St. Rynek 35 (wejście z Włankuwej i St. Rynek 12) 391g

Każdą chorobę wyleczysz

jeżeli regularnie używać będziesz

zioła Dra Brevera

najsukuteczniejsze w nast. chorobach:

	Cena
Nr. 1 — kaszlu, astmie, rozedmie płuc	zł 3.50
Nr. 2 — reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materii)	zł 3.50
Nr. 3 — żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce	zł 3.00
Nr. 4 — nerwowych bólu głowy, bezsenności, apatii do życia	zł 4.00
Nr. 6 — blednicy, długotrwałej niedokrwistości	zł 5.50
Nr. 7 — nerwowych i pęcherzowych	zł 4.00
Nr. 9 — ogólnego zatrucia — prze-czyszczające	zł 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni — POLHERBA, Kraków-Podgórze, Skrytka Nr. 49. Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak odzyskać zdrowie”...

PRAWIE ZA DARMO!

ELEKTRON Św. Marcina

46. — Telefon nr. 39-64

na 10 miesięcznych rat

Jaje wszystkim konsu-

mentom Elektr. Miejsk

Zelazka, Garnuski, Po-

duzki Elektr. kucharki

Nurki do gotow. wody

t. p. grzymki 2 letni

gwarancja w Firmie

Elektron, Św. Marcina 46

8007

J. NOREK

poleca

OBUIE

najwykwintniejsze wias-

nego wyrobu. Przyjmuje

zamówienia podług mia-

ry po cenach bardzo

przystępnych.

POZNAN 80

Ul. Wrocławska 20

Wynik Konkursu Gwiazdkowego

na Inhalator M. A. M.

Foto Drogerji Br. Machalla

w Poznaniu

Posł inhalatorów w obu oknach wynosiła

534 sztuk.

Trafnie rozwiązała jedynie Pani Joanna Szczepańska z Poznania, która uzyskuje I. nagrodę — aparat fotograficzny za zł 250. —; II. Jan Golia; III. Edmund Morkowski; IV. Stanisław Tokasz; V. Leonia Wlekińska; VI. Stanisław Szukalski; VII. Roman Wiśniewski; VIII. Lotara Henkelówna; IX. Henryk Kabat; X. Lucjan Rychłowski.

Dalszych 10 nagród pocieszających w postaci inhalatora M. A. M. otrzymują P. P.: Anastazja Ciszewska, Lucja Degórska, Czesław Tujowski, Karol Richter, Benedykt Dzierbieński, Zofia Sumarzyńska, Zofia Wituska, Leon Muszyński, Zenon Andrzejewski.

Powyższe nagrody prosimy odebrać u nas.

Przy tej okazji polecamy po bardzo zniżonych cenach wszelkie artykuły naszej branży pierwszorzędnej jakości, ręcząc zawsze za skóra i uprzejmą obsługę.

401-1

Szkoła róg Koziej

4 10 L. piwa 35 groszy

poleca

wina wódki gatunkowe po cenach

rewelacyjnych

B. Siemaszowski 8169

SZKŁO

ogrodowe, okienne

dachowe, itp. poleca

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A.

Poznań, Mała Garbary 7a

Tel. 28-63

Tel. 28-6

Reklama dźwięnią handlu

Dzierżawa

900 hektarów - gorzelnia - kolejka, plug parowy z 1932 sprzęt pszenicy + 5000 q na kaucję i za inwentar potrzebna 180 000,— zł

Zgłoszenia do „Par” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 2,13 332.1

ORWAT

tapety - linoleum
cerat - chorniki

Reperacje i wykładanie linoleum

ul. Wrocławska 13

Przyjmuje asygnaty „Kredyt” 612

BIAŁY TYDZIEŃ

połączony z taną sprzedażą posezonową

Od dzisiaj rozpoczynamy wielką sprzedaż płócien z pierwszorzędných fabryk. Wybór olbrzymi
Ceny rekordowo niskie — biją dotychczasowe.

POLECAMY:

Płótno białe 70 ctm.	95, 85, 75 i	60 gr	Reczniki kuchenne	75, 60, 50 i	30 gr
Płótno gospodarskie 70 ctm.	70 ctm.	70 gr	Reczniki adamaszkowe	95, 85	75 gr
Płótno gospodarskie 80 ctm.	80 ctm.	85 gr	Reczniki frotte	1,50, 1,20, 90, 70	55 gr
Płótno Poznańskie 90 ctm.	90 ctm.	85 gr	Inlet róż. nie przep. pierza		1,35 zł
Płótno Krośniak 70 ctm.	70 ctm.	75 gr	Inlet róż. nie przep. pierza 160 ctm.		2,70 zł
Płótno Krośniak 80 ctm.	80 ctm.	88 gr	Drellszek materacowy	1,90	1,65 zł
Płótno Silesia 80 ctm.	80 ctm.	1,05 zł	Drellszek na spodki prima	3,75	3,75 zł
Płótno Madapolam 80 ctm.	1,05, 95 i	85 gr	Adamaszek obrusowy	2,75	2,40 zł
Płótno Szyfon 90 ctm.		1,10 zł	Adamaszek roletowy	3,20	2,80 zł
Płótno Przescieradł. 140 ctm.	2,10, 1,80 i	1,50 zł	Surówka 70 ctm.	70, 65 i	55 gr
Płótno na powłoki 160	2,90, 2,40 i	1,75 zł	Surówka 140 ctm.	1,40 1,30 i	1,20 zł
Płótno podpinkowe 180		3,20 zł			

Materiały posezonowe na ubrania, pała, kostiumy i płaszcze obniżyliśmy od 20 — 40%
Każdy kupujący otrzyma podczas białego tygodnia darmo przy zakupie gotówkowym od 15 — 20 zł 1/4 tuz. na chusteczek, od 30 40 zł 1/2 tuz. chusteczek, ponad 50, zł 2 ręczniki adamaszkowe lub 1. dobry frotte.

R. i C. KACZMAREK, Poznań, ul. Nowa 3.

Znawcom

polecamy wyśmienite Wędliny,

B-cia Strobel

POZNAŃ

ul. św. Marc'na 28. Tel. 41-54
Filja: ul. Półwiejska 3. Tel. 58-27

117

Reklama dźwignią handlu



Chcąc mieć dobry owoc i zdrowe drzewa należy pamiętać o pielęgnacji.

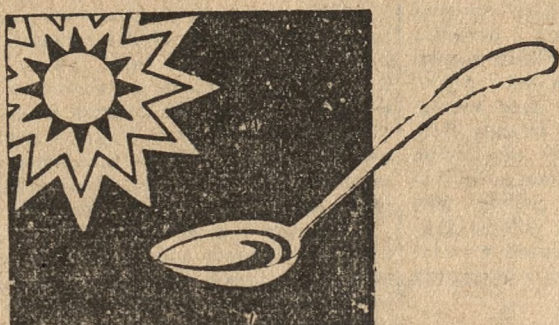
„Arbosalus Kartolineum”
dale pożądaný skutek

Żądajcie cennik naszych znanych fabrykatów ochronnych. Wszelkie przybory barmieczy na składzie 325-1

Drogerja „UNIVERSUM”
J. & W. Czepczyński

Poznań, Fr. Ratajczaka 38.

Tel. 27-49



Mocne - zdrowe zęby

zawdzięczają dzieci obfitemu dopływowi witamin A. i D. Jedna łyżka norweskiego tranu wątrobianego zawiera więcej witamin A. i D., niż ta ilość mleka i masła, którą organizm może przyjąć w ciągu jednego dnia. Te witaminy więc najtaniej i najdogodniej uzyskać można przez

TRAN NORWESKI

Sale zabawowe.

W bieżącym karnawale mogą korzystać bezpłatnie z sal b. kasyna ofic. D. O. K. VII. Plac Działowy 2, stowarzyszenia i związki ideowo-społeczne. Zgłoszenia od 9—15-tej, w święta od 10—11.

SZKOŁA TANCÓW

Mikołajczak - Kledecka
Pocztowa 29. Rozpocząmy kursy dla początkujących. 10527

**PIERZE
PUCH
POŚCIELE**
Papowa czyszczalnia
pierz i puchu
W. Z. A. K., Poznań
WROŃECKA 24 — TEL. 374

803

**FABRYKA STEPLI
L. Kapela**
POZNAŃ, Wrocławska 18

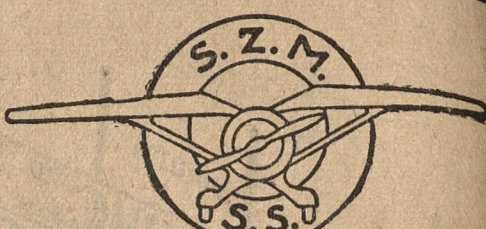
Cennik na żądanie darmo. 701

**Blachy, rury,
druty - pręty**
mosiężne im edziane

normalne i fasonowe. Nitry i olity aluminiowe i stali i drażki do chodników fran i rolisów. Cyna angielska i do lurowania. Luta twarda. Wałki spiżowe. Okazy nie rozsprzedane.

„Przewodnik”

Poznań - św. Marc'na 31
Tel. 15-71
Zastęstwo i składy Polithap - Walcownia metalu Wrocławska 64



**Dyrekcja Szkoły Zawodowej
Mechaników**

samolotowych i samochodowych
(1 Szkoła jest stopnia gimnazjalnego)

ogłasza, że wpisy do klasy przysoobienia zawodowego odbywają się
od 5-go do 20 stycznia 1933 roku

Warunki przyjęcia:

Ukończony 13 rok życia,
Świadectwo 6 kl. szk. powszechnej lub równorzędnej.

Kandydaci uczęszczający do 7-ej kl. szkoły powsz. mogą uzyskać zwolnienie z swej szkoły na podstawie zaświadczenia zgłoszenia do naszej Szkoły Zawodowej.

Godziny urzędowe: od 10-tej do 16-tej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Poznań, Al. Marcinkowskiego Nr. 1.

Hemoroidy ginał

w 5 — 6 dni bez lekarstwa i operacji.

56-letnie doświadczenie

Mam 151 podziękowań!

Wysyłam przepis 6 złotych za pobraniem porto 1,60 = 7,60

J. WIERZBOWSKI, Nowe-Pomorz
lecznik szpitalny. 371g

ARMATURE

do wody, pary i gazu, manometry, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej 4786

**Biuro Techniczne - Handlowe
A. Glaser - Poznań**
ul. 27 Grudnia 16. dom tylny Tel. 50-16

NA KARNAWAŁ = BUCIKI ELEGANCKIE

Polecam moje magazyny, bogato zaopatrzone w wszelkiego rodzaju obuwiu po cenach niższych, w wykonaniu ulepszonym, z materiałów najprzedniejszych.



Damskie aksamitne pantofelki na pasku i czółenka w koż. brązowym i czarnym . . . od 10 zł



Damskie aksamitne pantofelki na pasku i czółenka od 13 zł



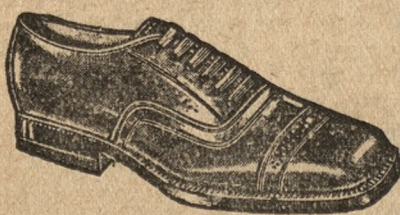
Damskie lakierki na pasku i czółenka obcas słupk. franc. najnowsze przystrojone . . . od 16 zł



Damskie zamszowe czarne, czółenka i paskowe na obcasie franc. i słupk., bardzo trwałe i najnowsze modele . . . od 18 zł



Damskie gęmszowe czarne i brązowe pantofelki na pasku i czółenka, bardzo lekkie i wygodne, solidne wykonanie . . . od 16 zł



Męskie lakierki półbutki, szyte eleganckie fasony i dobre wykonanie od 16 zł



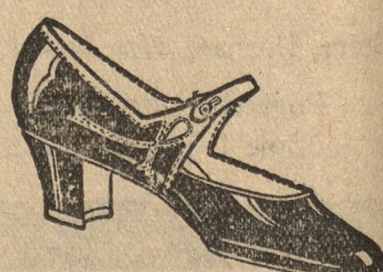
Męskie boksowe czarne i brązowe półbutki szyte bardzo trwałe i dobre wykonanie . . . od 13 zł



Męskie boksowe czarne wysokie szyte z najlepszych materiałów pod gwarancją . . . od 14 zł



Męskie czarne i brązowe gęmszowe półbutki bardzo lekkie wyrób Good. Welt. od 21 zł



Damskie boksowe czarne i brązowe na pasku, obcas niski słupk. franc. bardzo trwałe od 10 zł

STEFAN TALAGA

Hurtownie

telefon 21-67

Detalicznie

Oddział I. Centrala i Hurtowy Magazyn Obuwia Stary Rynek 95/96
„ II. Magazyn Obuwia **Fa MERKUR** Stary Rynek 97.
„ III. „ „ Stary Rynek 91. 2 skł. obuwia z ulicy Wrocławskiej
„ IV. Mechaniczna Fabryka Obuwia w Unieście (dawn. Centrala Skór f. A.)



NASZYM celem PAN dobrze ubrany!

poważna solidna na nowoczesnej zasadzie

„Służby odbiorcom”

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klientów do siebie. Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyć się nie może.

Czynimy to dalej dlatego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej, słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać. By dotrzeć do najszerszych warstw społeczeństwa w naszym mieście.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: **Paleta**, w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach.

Kurki skórzane. — Futra stałe na składach.

Deszczulki i modernizacje futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców na świecie.

Skory, białe, także oryginalne, wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAN

Telefony: 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 - ul. Fr. Ratajczaka 2 - ul. Wrocławska 15

Czwarty Magazyn: OSTROW Wlkp. Rynek 18 - Telefon 35

5 w wielkich okien wystawnych, 3 wejścia

8076

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Pasy

lokomobil młocarni
Maszyny fabrykacji, znane
z swej trwałości i dobrej
Mazurkiewicz
Sp. z o.o.
FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH
Poznań
ul. Kantaka 8-9, tel. 30-22
7755

Meble używane za darmo!

Nie daję lecz bardzo
tanie sprzedaje POZNAN
SKI DOM KOMISOWY
Dominińska 3, tel. 244-
Meble oraz inne przed-
mioty przyjmuję również
do sprzedaży komisowej
na bardzo dogodnych wa-
runkach 4498

Potrzebujesz meble

kup tylko
u Baranowskiego
Podwórna 13 a bez esz-
kadrowy ony. do dobre-
tania. 5931

Cyna - Cynk Ołów - Metale

wszelkiego rodzaju naj-
tańszymi
Grabianowski
Poznań Pl. Wolności 14a
351

ŻALOBNE

kapelusze, duży wybór,
polecane tania Julia Mayer,
Wodna 22, 11033

Pogrzeby

JUTRO — NIEDZIELA: Sp. Romana Ba-
ranieckiego o godzinie 2.30, z Zakładu św.
Jana. Sp. Michałiny Wiatrowej o godzinie
3.00, z Kostnicy św. Józefa na cmentarz
tarny.

Łyżwy teraz tańsze

„Turly” para już od 6.5
Sportowców niki. od 10.
Hokey niki. od 14.5
Jackson Canada od 18.5

Piece

kwintowe już od 21.6
kucharki 2 płomienne od
21.90,
tryjskie szamotowe od
21.3850
tryjskie ozdobne od 75.5
majolikowe od 95.5
Wszystkie części do pie-
cy.

Łóżka

metalowe od 21.285
Karnisz mosiężne 5.75
Maszynki do miesa kro-
jenia od 21.650

Dla Pani domu

Żelazka elektryczne i mi-
sieżne do prasowania
Kucharki elektryczne
Garnki i czajniki alumin-
iowe. Formy do babek
tort i budyniów. Wyży-
maczki.

Przewodnik

Magazyn tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 31

Dla rolnictwa

Hacete setka 21.550
Ocie. Podkowy. Żelazo, Ła-
cuchy, Gwoździe. Na
rzędzia kowalskie najta-
ńszej

Dla przyjeżdżających

Autobusem
z prowincji najbliższe
źródło zakupu. 64

WĘGLE

2,70 dostarczam w don-
Węglipol, Marsz. Focha
25, tel. 61-08, 10912

MEBLE tanie wprost ze składni- cy poleca K. Bakoś, ul. Wenecjańska 1. — Most Chwajszewski przy krzy- żu. 5757

Śniadalnica przy cukierni „Fangra”

Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań 21. 0,90
z 3 dań 21. 1,10
z 4 dań 21. 1,7
Bufet gorący od 60 gr
204

Pały skórzane i z serści w elbładziej

uszczenia, wszelkie
artykuły techniczne zaw-
sze najtańsze
Grabianowski
Poznań, Pl. Wolności 14a
35

OKAZJA! BARDZO ŁADNA SYPIALNIA

nowoczesna, nowa, wyko-
nana z najlepszego ma-
teriału — praca pierwszo-
rzędna, cena wyjątkowo
bardzo niska
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392b

Dla dzieci słabowitych tylko EMULADA

trans witaminowy z cze-
koladą i siódem poleca
Apteka w Bazarze. 8340

WYJĄTKOWO TANIO! GABINET NOWY 21 400

lekko wykonane, styl
nowoczesny
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392i

PONCZOCHY

rekawiczki, bielizna dam-
ska, dziecięca, pościel-
wa. Ceny niebywale, ga-
rantujemy pierwszorzędny.
Wojtkiewicz, Nowa 11.
236

OKAZJA TANIO

Szczotki do zamiatania z
czystego włosia tylko
2 złote z kokosu do za-
miatania 75 gr, szczotki
do szorowania tania w
wielkim wyborze, ścielki
do wycierania 60 gr, 75
gr i 1 zł. bardzo trwałe.
Dobre, artykuły drogerij-
ne i domowe poleca bar-
dzo tania dla wszystkich
przyjeżdżających. Autobu-
sem z prowincji najko-
rzystniejsze źródło zaku-
pu więc wstąpić i kup cho-
drobnoskie, a przekonasz
się o obłudzie uprzejmo-
ści i rzetelnej.
DROGERIA SW. MAR-
CINA, ul. św. Marcina 62
8362

PRZYBORY

dla fryzur, korbówki,
grzebienie, szczotki, ma-
szynki spirytusowe i do
strzyżenia. Pudry, po-
madki naitaniej St. Wenz-
lik. Poznań, Al. Marcin-
kowskiego 19. 8260

ALEKSANDER THOMAS

Poznań — Nowa 5
Salon sztuki — Marmury
Alabastry — Przybory
artystyczne 307

SPRZEDAM

ładoidalnie centrum z
dwoma ubikacjami w pe-
nym biegu za 2,500. Adr.
Dziennik. 11019*

WAGA!

HALLO!

NOWA DROGERJA

ze specjalnym działem chir-
urgiczno-sanitarnym
ulica Pocztowa 31 (naprzeciwko szkoły)

Szan. Publiczności mam zaszczyt donieść, iż otwo- rzyłem w miejscu skład artykułów drogerijnych ze spe- cjalnym działem chirurgiczno-sanitarnym pod firmą:

„DROGERJA SŁOŃCE”

Największy wybór, najlepszy towar, po dotąd nieby-
wałych cenach. 396

Nikt nie pożałuje - Kto w „drogerji Słońce” kupuje!
Proszę się przekonać! Proszę się przekonać!

SALONIK LUDWIKA XVI

bogato zdobiony, bardz-
ianny jak nowy — oka-
zyjnie
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3.
Tel. 24-42. 392h

SAMOCHOŁ FORD

model 1929 — w bardzo
dobrym stanie okazujnie
sprzedam. Adres: Dzień
Pozn. nr. 10915.

IAPCZANY

żelazki, materace i wsze-
kie naprawy mebli wy-
ścielanych wykonuje naj-
taniej Zakład Tapicersko-
dekoracyjny Fredry
narodził. 338

DRZEWO - OPAL

szczały z Kresów Wsch-
odnich, zdrowe całe 21 14
kralane 16, rabane 18 21
w dom. Krzyżanowski
Głogorowski 3 tel. 17-4
1002

WAGA

syst. ameryk. 1000 kg cie-
żarek suwakowy okazuj-
nie. Oferty Dzień. Pozn.
10996*

SPRZEDAM

ładoidalnie centrum z
dwoma ubikacjami w pe-
nym biegu za 2,500. Adr.
Dziennik. 11019*

WAGA!

HALLO!

NOWA DROGERJA

ze specjalnym działem chir-
urgiczno-sanitarnym
ulica Pocztowa 31 (naprzeciwko szkoły)

Szan. Publiczności mam zaszczyt donieść, iż otwo- rzyłem w miejscu skład artykułów drogerijnych ze spe- cjalnym działem chirurgiczno-sanitarnym pod firmą:

„DROGERJA SŁOŃCE”

Największy wybór, najlepszy towar, po dotąd nieby-
wałych cenach. 396

Nikt nie pożałuje - Kto w „drogerji Słońce” kupuje!
Proszę się przekonać! Proszę się przekonać!

3 JADALNIE DEBOWE

styl nowoczesny, dobra
praca, najlepszy mater-
jał, okazujnie
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392i

PIEKARNIA CUKERNI

pod Poznań w pełnym
biegu do odstąpienia. Zg-
łoszenia. Pozn. 10943*

CEGLE SZAMOT

zaprawę we wszystkich
gatunkach płyty piekar-
skie, poleca Fina
„Szamot”
„dawniej „Makulatura”
Poznań, ul. Spichrzow-
a 74180, tel. 7760 i 3340
10889

MEBLE

nowoczesne kupisz naj-
taniej wprost z fabryki
Szczańceki, Tama Gar-
barska 3 10890

JADALNIE

rzeźbiona mało używana
tania sprzedam. Stroma
24, restauracja 10061

SCHODY

żelazne kręcone okazuj-
nie. Oferty Dzień. Pozn.
nr. 10998*

KOMODE

mahoniowa inkrustowa
na, meble używane tania
Kozłowski, Szewska 15.
11005*

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
pół wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montowa
Wrocław
Poznań, — Ratajczaka 2
383

WIENIE NA SREBRNE WESELE

od 6.50 poleca Henryk
Rychter, Al. Marcinkow-
skiego 15. 385

SZYNY — TORY

do kolejk polnej tania d.
oddania. Zgłosz. Dzień
Pozn. nr. 10993*

3 PIĘKNE LUSTRA

w ramach złoconych z
podstawą i płytą marmu-
rową, okazujnie
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392f

BUFET

kuchenny obraz 70 X 100
krajobraz (Landschaft) ta-
nio sprzedam. Gen. Ko-
sińskiego 17a mieszk. 10
10972

OD 1.70 ŻARÓWKA

oszczędnościowa „Kome-
ta”, krajowa, gwaranto-
wana Babińskiego 7 przy
placu Sapieżyńskim. Od
sprzedawcom rabat.
10931

NAJTAŃSZE

wyprzedaż płaszczy dam-
skie, dziewczęce Szuster
Stary Rynek 76 I piętro.
11020*

KOMENDA SERC

walc na płytach gramofo-
nowych St. Pełczyński —
27 Grudnia 1. 397

TOR

kolejki polnej, żelaznymi
podkładami bardzo tania
Rzepezyński. — Poznań
Przemysłowa 22. 11036

„EXPRESSO”

aparat do parzenia kawy
30 ltr. tylko 21 1250. —
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392g

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
pół wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montowa
Wrocław
Poznań, — Ratajczaka 2
383

WIENIE NA SREBRNE WESELE

od 6.50 poleca Henryk
Rychter, Al. Marcinkow-
skiego 15. 385

SZYNY — TORY

do kolejk polnej tania d.
oddania. Zgłosz. Dzień
Pozn. nr. 10993*

3 PIĘKNE LUSTRA

w ramach złoconych z
podstawą i płytą marmu-
rową, okazujnie
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392f

BUFET

kuchenny obraz 70 X 100
krajobraz (Landschaft) ta-
nio sprzedam. Gen. Ko-
sińskiego 17a mieszk. 10
10972

OD 1.70 ŻARÓWKA

oszczędnościowa „Kome-
ta”, krajowa, gwaranto-
wana Babińskiego 7 przy
placu Sapieżyńskim. Od
sprzedawcom rabat.
10931

NAJTAŃSZE

wyprzedaż płaszczy dam-
skie, dziewczęce Szuster
Stary Rynek 76 I piętro.
11020*

KOMENDA SERC

walc na płytach gramofo-
nowych St. Pełczyński —
27 Grudnia 1. 397

TOR

kolejki polnej, żelaznymi
podkładami bardzo tania
Rzepezyński. — Poznań
Przemysłowa 22. 11036

„EXPRESSO”

aparat do parzenia kawy
30 ltr. tylko 21 1250. —
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392g

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
pół wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montowa
Wrocław
Poznań, — Ratajczaka 2
383

WIENIE NA SREBRNE WESELE

od 6.50 poleca Henryk
Rychter, Al. Marcinkow-
skiego 15. 385

SZYNY — TORY

do kolejk polnej tania d.
oddania. Zgłosz. Dzień
Pozn. nr. 10993*

3 PIĘKNE LUSTRA

w ramach złoconych z
podstawą i płytą marmu-
rową, okazujnie
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392f

BUFET

kuchenny obraz 70 X 100
krajobraz (Landschaft) ta-
nio sprzedam. Gen. Ko-
sińskiego 17a mieszk. 10
10972

OD 1.70 ŻARÓWKA

oszczędnościowa „Kome-
ta”, krajowa, gwaranto-
wana Babińskiego 7 przy
placu Sapieżyńskim. Od
sprzedawcom rabat.
10931

NAJTAŃSZE

wyprzedaż płaszczy dam-
skie, dziewczęce Szuster
Stary Rynek 76 I piętro.
11020*

KOMENDA SERC

walc na płytach gramofo-
nowych St. Pełczyński —
27 Grudnia 1. 397

TOR

kolejki polnej, żelaznymi
podkładami bardzo tania
Rzepezyński. — Poznań
Przemysłowa 22. 11036

„EXPRESSO”

aparat do parzenia kawy
30 ltr. tylko 21 1250. —
POZNANSKI
DOM KOMISOWY
ul. Dominikańska nr. 3
Tel. 24-42. 392g

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
pół wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montowa
Wrocław
Poznań, — Ratajczaka 2
383

WIENIE NA SREBRNE WESELE

od 6.50 poleca Henryk
Rychter, Al. Marcinkow-
skiego 15. 385

SZYNY — TORY

do kolejk polnej tania d.
oddania. Zg

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

SWETRY-PULLOWERY JUMPRY

po Inwenturze za połowę ceny.

Damskie wełniane 3,45 3,95, 4,65, 5,65, wełniane nowości 4,75, 5,95, 6,50 7,75, prima - wełniane nowości 7,95, 8,45, 8,95, 9,95 10,95, Meskie 1,95, 2,45 2,95, zamkiem błyskaw. 3,95, 4,95, 6,25, prima wełniane z zamkiem błyskaw. 6,45, 6,95, 7,50, 8,75, 9,95 dziecięce 1,50, 1,95, 2,45 z zamkiem błyskaw. 2,65 2,95, 3,45, 4,25, prima wełniane z zamkiem 4,95, 5,95, 6,45, Czapki damskie nowości wełniane od 90 groszy, Berety czeskie od 70 groszy, Poranki prima 12,50 zł., Niedzwiedki, eskimoski prima 8,95, szale białe wełniane od 0,90 gr., wełna z jedwabiem od 95 groszy, nowości wełniane 1,35, Trzykolorowe dziecięce od 1,25, Damskie pantolony cienkie od 1,15, Bielizna — Krawaty, Największy wybór naitaniej w Warszawskim składzie fabrycznym Jadwiga Podbielska W. Garbary 40 naprzeciw Wodnej. 400

KLUBOWY garnitur elegancki. Jak nowy sprzedam. 150, Grobla 4. m. 2. 11034*

LEŻANKA 25. Kanapa 15. Pl. Sanie żywności 8. parter lewo podwórze. 11024*

ŁÓŻECZKO dziecięce białe, nikłem w dobr. stanie sprzedam. Oferty Dzień. Pozn. nr. 11030*

DWIE KANAPY dwa fotele pluszowe Górna Włda 32, m. 5. 11022

SKŁAD OBUWIA w Poznaniu tanio sprzedam. Oferty Dziennik Poznański. 11013*

TRAN KURACJYJNY świeży o wysokiej wartości leczniczej poleca Apteka w Bazarze. 8340a

POŃCZOCHY BEMBERGA

Prawdziwym szewkiem 1,65, 1,85, 2,65 złoty, Bemberg 2,45, 2,95, strzałka 2,25, 2,50, 2,95, 3,25, Macco od 50 groszy Fildecose od 1,65, Macco jedwab od 0,95, 1,15, wełna jedwab od 1,65, jedwab od prania 0,90, 1,25, Skarpety meskie, nielanki 0,35, mercerizowane 0,65, jedwabne 0,75, fildecose zładkie i desenlowe 1,10, wełniane od 1,25, Czapki zimowe meskie 0,90, 1,25, 1,75, 2,25, chłopców od 75 groszy, Kalesony meskie futrowane od 1,95, kosciole meskie futrowane od 2,45, Bielizna na robocza - Wierzchnia krawaty - kołnierzyk - getry. — Największy wybór naitaniej w Warszawskim składzie fabrycznym Jadwiga Podbielska W. Garbary 40 naprzeciw Wodnej. 400

FRAK jedwabiu sprzedam tanio Grobla 28, m. 9.

TORECKI SKÓRKOWE MODNE PO INWENTURZE ZA BEZCEN

2,80, 3,25, 4,25, 5,65, kosciole 6,75, 7,45, 9,85, 12,50 lakowe 7,75, 8,95, 9,50, 11,90 Teki skórz. 4,50, 5,90, 6,85, 7,65, Parasole modne 3,90, 4,75, 6,50 Jedwabne 8,75, 9,50 desenlowe 10,95, 11,95 rekawiczki skórkowe 2,45, kosciole z wyszczem 3,45, fantazyjne z mankietu długa 3,75, fantazyjne nowości od 4,65, Nappa na flanel 3,90, nappa na wełnę 4,95, kremowe od 1,25, podwójne wełniane od 1,10, kombinacje jedwabne od 3,25, Pantalony jedwabne od 1,45, kosciole damskie cienkie elastyczne od 2,35, kosciole nocne — kosciole dzienne — bielizna trykotowa — wełniana. — Ogromny wybór naitaniej w Warszawskim składzie fabrycznym Jadwiga Podbielska, Wielkie Garbary 40, naprzeciw Wodnej. 400

WÓZKI dziecięce, używane kupię, sprzedaje Bazer Szewska 11, narożn. Małych Garbar. 10986

GWOŹDZIARKE, używaną kupię, S. Filippek, Janków, pocz. Przygodzice, pow. Ostrów Wlkp. 10992*

KINOAPARAT komplet kupię. Of. Dzień. Pozn. nr. 11040*

MASZYNE damską, Singera, dobrą tanio sprzedam. Szewska 11, parter, lewo. 10926

KAMIENICE

KAMIENICE sprzedam lub zamienię na gospodarstwo. Zgł. Dzień. Pozn. 10928*

KAMIENICE komfortowa, czynsz roczny 18,600 — cena 140,000 wplaty 80,000 tys. sprzedam Popieliska, ul. Skarbowa 17 parter. Telefon 11014

KAMIENICE komfortowa, czynsz roczny 18,600 — cena 140,000 wplaty 80,000 tys. sprzedam Popieliska, ul. Skarbowa 17 parter. Telefon 11014

Kupna

Obywatele Poznania

Kompletne pokoje używane oraz oddzielne meble kupię i płaci najniższe ceny tylko POZNAŃSKI DOM KOMISOWY Dominikańska 3. tel. 24-42 Przyjmuje również wszelkie przedmioty do sprzedaży komisowej na bardzo dogodnych warunkach. 440

SREBRO złoto, porcelane, meble, kupię — przyjmuję w komis „Lamus” Strzelecka 1. 10725

HOMEK kupię od właściciela, wplacę 7.000, dokładne oferty Dzień. Poz. 10950*

WÓZKI dziecięce, używane kupię, sprzedaje Bazer Szewska 11, narożn. Małych Garbar. 10986

GWOŹDZIARKE, używaną kupię, S. Filippek, Janków, pocz. Przygodzice, pow. Ostrów Wlkp. 10992*

KINOAPARAT komplet kupię. Of. Dzień. Pozn. nr. 11040*

PIENIĄDZ

WSPÓLNIKA z gotówką poszukuje wytwórnia pasty do obuwia. Zysk pewny. Spieszne oferty do Dzień. Pozn. nr. 10906.

INWALIDA

koncesja na detal, sprzedaż tytoni, poszukiwany. Adres wskaże Dziennik Pozn. 11014*

Mieszkania do wyn.

DO WYNAJECIA mieszkanie i garaż. Władomść telefon 61-54. 10940*

DWA lub jednopokojowe kuchnie wynajmę Baraniak. Luboń, — obok fabryki Maya. 10988*

ZAMIEŃIE dwa duże pokoje z kuchnią i balkonem na dwa lub trzy pokoje i kuchnię na Jeżycach. Adres wskaże Dzień. Pozn. nr. 10984*

TRZY pokoje kuchnia łazienka zaraz gospodarz. Osiedle Warszawskie, Czerniejewska 20. 10991*

MIESZKANIA 2 pok. i kuchnia z wygodami do wynajęcia. Żabikowo, Długa 38. 10971

POKÓJ z kuchnią wynajmę Winiary, Obornicka 26. — Wprost od gospodarza. 10978*

MIESZKANIE do wynajęcia Luboń 3 minuty od stacji ul. Piłsudskiego. Zgłosz. Dzień. Pozn. nr. 11025*

MIESZKANIA do wynajęcia 4-pokojowe z ogródkiem od 1-go lutego wynajmę. Gospodarz. Wiadomości Wyśniewskiego 15, Szumana wa. 10977

WSPÓLNY dla pana. Elektryczność, łazienka od zaraz, ulica Wielkie Garbary 21. m. 10. 973*

Szuka pokoju

POKOJU niekrepującego — okolica Mostu Teatralnego poszukuję od zaraz urzędnik kawaler. Zgłosz. Dzień. Pozn. nr. 10930*

LOKALE

UBIKACJA lub garaż na warsztat potrzebna. Oferty Dzień. Pozn. nr. 10976*

Różne

AKUSZERKA Krajewska, Strzelecka 2, przy pl. Świętokrzyskim przyjmuje panie, udziela porady i pomocy położniczej. 10639

Podaje

Szanownym moim Klientom do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 33 przeniosłem mój

Skład Futur

z ul. Pocztowej 29 na ul. św. Marcin 58

Otwarcie nastąpi około stycznia 1933 r. Zawiadniając o powyższym proszę o łaskawie dalsze polecenie.

Tadeusz Olszyński Kuśnierz.

KSIAZKOWY BILANSISTA

znający sprawy podatkowe oraz wszelkie prace biurowe, poszukuje stanowiska, także na wyjazd, lub przyjmie doradztwo prace buchalteryczne. Oferty Derfert, Poznań Zielona 6. 967b

ONDULACJA 60 Gr

Manicur 75 gr. Strzyżenie włosów 50 gr. Krawarska 25, vis a vis numeru 2. 305

URO POMOCY PRAWNE

Rudniewski, Podgórną 10 ułatwia sprawy sądowe podatkowe oraz korespondencję urzędową. 10924

MIESZKANIE

3 pokojowe mieszkanie z komfortem, ul. Górczyńska 26a, 2. 11031*

SZESCIPOKOJOWE

mieszkanie, słoneczne — pięknie położone, dzierżawa tania częściowo z meblami odda. Plac Działy wv 5, m. 12. 11025

Szuka mieszkania

TANIEGO 4 pokojowego mieszkania poszukuje spokojny lokator, ewtl. zapłaci zgóry lub zamieni swoje większe. Oferty Dzień. Pozn. nr. 10981

Pokoje do wyn.

OGRODOWA 12 m. 3 pokój dobre utrzymanie dom kulturalny. 1073b

DWUOSOBOWY

Jeżyce, Poznańska 27 m. 6. 10960*

POKÓJ słoneczny balkonowy, 2 osobowy 40 zł, Poznańska 44, m. 7. 10974*

INTELIWENTEMU

Panu pokój wynajmę od zaraz, Matejki 5, m. 1. 10970*

POKÓJ meblowany, słoneczny, łazienka, tanio. Patr. Jakowskiego 19, m. 19. 11006*

POKÓJ wspólny albo oddzielny przy inteligentnej bezdzietnej rodzinie dla uczciwej na wskroś osoby zasługującej na przyłączenie do domu wolny. Adres wskaże Administracja Dziennika Pozn. pod nr. 973b.

WSPÓLNY dla pana. Elektryczność, łazienka od zaraz, ulica Wielkie Garbary 21. m. 10. 973*

Szuka pokoju

POKOJU niekrepującego — okolica Mostu Teatralnego poszukuję od zaraz urzędnik kawaler. Zgłosz. Dzień. Pozn. nr. 10930*

LOKALE

UBIKACJA lub garaż na warsztat potrzebna. Oferty Dzień. Pozn. nr. 10976*

Różne

AKUSZERKA Krajewska, Strzelecka 2, przy pl. Świętokrzyskim przyjmuje panie, udziela porady i pomocy położniczej. 10639

Podaje

Szanownym moim Klientom do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 stycznia 33 przeniosłem mój

Skład Futur

z ul. Pocztowej 29 na ul. św. Marcin 58

Otwarcie nastąpi około stycznia 1933 r. Zawiadniając o powyższym proszę o łaskawie dalsze polecenie.

Tadeusz Olszyński Kuśnierz.

KSIAZKOWY BILANSISTA

znający sprawy podatkowe oraz wszelkie prace biurowe, poszukuje stanowiska, także na wyjazd, lub przyjmie doradztwo prace buchalteryczne. Oferty Derfert, Poznań Zielona 6. 967b

ONDULACJA 60 Gr

Manicur 75 gr. Strzyżenie włosów 50 gr. Krawarska 25, vis a vis numeru 2. 305

URO POMOCY PRAWNE

Rudniewski, Podgórną 10 ułatwia sprawy sądowe podatkowe oraz korespondencję urzędową. 10924

OBIADY

domowe, smaczne, tanie 3 Mała 7. m. 7. 10865*

CHIROMANT

światowej sławy Morawski Kalwini obecnie w Poznaniu. Hotel Monopol. 10900*

RESTAURACJA RZEŹNI MIEJSKIEJ

Poznań, w. Wł. Lewandowicz, Grochowa Łąki 9 Poleca: Śniadania - Obiady - Kolacje — Zakąski — Piele, zimne. Dobrze piwowane wina i piwa. Sala do zabaw. Parkiet. 1002*

KOLDRY

wykonuje, stare przerażają Smoczyńska, Kwiatowa 8. 10950

AGENT

ratalny sprzedawca, odwiecający urzędników przyjmie materiały ubraniowe. Zgł. Dzień. Pozn. nr. 10983*

PLISUJE

mereżkę dziurki okretka wzywam koronki, — wstawki najtaniej Wrocław 19, m. 11. 10980*

WÓZKI

dziecięce i budki pociągów, kółka gumy na składzie, Bazer, Szewska 11, narożn. Małych Garbar. 10985

NADRABIAM

stopę, podnoszę oczka reperuję trykoty. Szkolna 9, m. 9. 11007*

DZIEWCZYŃCE

do 2 lat na własne przyjęcie za jednorazowym wynagrodzeniem Zgł. Dzień. Pozn. nr. 11003.

ORKIESTRA

pierwszorzędne siły na bale i różne imprezy taneczne Chwaliszewska 19, m. 5. 11022*

WAŻNE DLA PAŃ

Pracownia krawiecka wykonuje suknie balowe, wieczorowe i skromne, kostiumy na bal, oraz wszelką garderobę wchodzącą w zakres krawiectwa. Kłara z Pań, wziędnie dwie Panie razem, przyjmują na trzy suknie, jedna z nich gratis. Niegołęwskich 8 w podwórzu II p. m. 17. A. Kincel. 11039

ZEBY

leczy, plombuje kasowym pół ceny. Zakład dentystyczny, Różana 22 Porady bezpłatnie. Cały dzień 11042

ZAKŁAD HIG - KOSMETYCZNY MASAŻE

odtłuszczające przemianę materii kosmetyka, racjonalna pielęgnacja twarzy, farbowanie włosów, brwi, usuwanie brodawek kapielę elekt. lampa kwarowa. Maserakowa, Św. Marcin 74. 974b

SZYJE

garderoba damska, dziecięca naitaniej, Aleje Marcinowskiego 15 m. 12. 11015*

ZWÓZKI

uskućczniam, złożę 1000 złotych kaucji. Oferty Dziennik. 11020*

FARBBIARNIA

Poznań Dąbrowskiego nr. 115 garbuje farbuje wszelkie skóry futrzane na wszelkie kolory. 1101*

7drogowska

„ZEGIESTÓW” Sezon zimowy, kapielę sporty wycieczek koszykarskich od 5 zł. 386

Restauracja Rzeźni Miejskiej

Poznań właśc. Lewandowicz Grochowa Łąki 9

Poleca: Smaczne — treściwe Obiady od 60 gr. Śniadania od 40 gr. Kolacje od 50 gr.

Sala zebrań Zabaw Parkiet

Nauka

NAUKA pisanie na maszynach „REMINGTON” metoda nowoczesna. Zapisz każdy czas w T-wie Block-Brun. S. A. w Poznaniu. Plac Wolności 5. 6405

FRANCUSKI

konwersacja. Przygotowanie matury (Dyplom państwowy) pl. Nowomiejski 3a, parter. 968b

KROJU

damskich miod, wyuczawarancja. Dyplomowany mistrz, Jankowsky, Kretu 23. 1093b

ANGIELSKIEGO

(londyński), złotego na godz. Ratajczaka 38, m. 14. 10955

LEKCYJ

gry na gitarze zwykłej lub hawajskiej udziela — 1,50 na godz. Oferty Dzień. Pozn. nr. 11038.

LEKCYJ MALARSTWA

rysunków, zdobnictwa udziela profesor, Ratajczaka 38, miesz. 2. 11041*

KURSY DEKORACJI WYSTAW

sklepowych rozpoczynam Ratajczaka 38, m. 2. 11041b

LEKCYJ

gry fortepianowej udziela sumiennie Maria Wrońska, Absol. Konserw. Weith'a Berlin b. uczennica prof. Hennica Poznań Zacisze 2, narożn. Jasnej 11026

LEKCYJ

gry skrzypcowej udziela dyplomowana. Kaulfussówna, Włda, Strumykowa 7. III. 10960*

LEKCYJ

gry skrzypcowej udziela dyplomowana. Kaulfussówna, Włda, Strumykowa 7. III. 10960*

KURSY

stenografii, pisanie maszyną rozpoczynam 6-go lutego. Kantaka 1, II p. 10966*

Osobiste

BOGINIA PIĘKNOŚCI! Pani uczyni się, używając tylko jedynie krem „Orlida” i Szampon „Orlida”. Wyroby „Orlida” jakością przewyższają wszelkie wyroby zagraniczne. Do nabycia: 1) Centralna Drogeria Czerwńska, Stary Rynek. 2) Drogeria Dresler, ul. Krawiecka. 10830

Matrimonialne

KIÓRA mająca osobę weźmie w łasyr młodego przystojnego. Oferty Dz. Pozn. nr. 11008*

WDOWIEC

piekarz, lat 50, właściciel kamienicy z dobrze prosperującym składem i piekarnią w małym mieście poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Zgłosz. Dzień. Pozn. nr. 10982

Wolne posady

KIEROWNIKA (CZKI) do kawiarni - restauracji poszukuje z kaucją. Oferty Dzień. Pozn. 10995*

SIEROTA

do dzieci lub wszystkich potrzebna zaraz, Szymański, Wielka 25. 11011*

SLUŻĄCA

potrzebna, zgłosz się 27 Grudnia 14. Micuk. 10980*

POSŁUGACZKA

z gotowaniem zaraz potrzebna, Strzelecka 19, m. 7. 11037*

CZYNNYCH

inteligentnych współpracowników, czek z udziałem 100 do 1000 złotych poszukuje firma w Poznaniu. Oferty z życiorysem do Dzień. Pozn. nr. 11004.

RUTYNOWANA

ekspedientka do pierwszorzędnej